ŻYCIE RADOMSKIE

„Życie Warszawy" pismo codzienne istnieje od 1944 roku

NR 135 R PIĄTEK, 9 CZERWCA 1978 R. CENA 1 ZŁ

W drugim dniu oficjalnej wizyty w Polsce

Edward Gierek przyjął Oluseguna Obasanjo

Nigeryjski gość przebywał na Wybrzeżu

(P) Podczas spotkania Fot. CAF Rosiak

(P) Czwartek 8 bm. był drugim dniem oficjalnej wizyty, jaką składa w Polsce szef Federalnego Rządu Wojskowego, naczelny dowódca sił zbrojnych Federalnej Republiki Nigerii gen. Olusegun Obasanjo.

(P) W dniu 8 bm. I sekretarz KC PZPR Edward Gierek przyjął w gmachu Sejmu przebywającego w Polsce z wizytą oficjalną szefa Federalnego Rządu Wojskowego, naczelnego dowódcę sił zbrojnych Republiki Federalnej Nigerii generała Oluseguna Obasanjo.

W spotkaniu uczestniczyli: wiceprezes Rady Ministrów Franciszek Kaim, minister spraw zagranicznych Emil Wojtaszek, a ze strony nigeryjskiej — komisarz d/s zagranicznych J. N. Garba.

Obecni byli ambasador PRL w Federalnej Republice Nigerii Witold Jurasz i radca ambasady Federalnej Republiki Nigerii w Polsce Patrick M. Brai.

W toku rozmowy omawiano węzłowe problemy dalszego rozwoju przyjaznych stosunków polsko-nigeryjskich. Szczególnie wiele uwagi poświęcono nakreśleniu perspektyw pogłębienia współpracy gospodarczej i naukowo-technicznej.

Wyrażono przekonanie, że leży to w interesie obu krajów i odpowiada ich dążeniu do rozwijania szerokiej pokojowej współpracy międzynarodowej.

(PAP)

Tego dnia w gmachu Sejmu I sekretarz Komitetu Centralnego PZPR Edward Gierek przyjął szefa rządu Nigerii.

Również w czwartek szef rządu Nigerii odbył krótką podróż na Wybrzeże, zaznajamiając się m.in. z rozwojem polskiej gospodarki morskiej, odgrywającej istotną rolę w naszych dwustronnych stosunkach gospodarczych.

Sprawozdawcy PAP relacjonują:

We czwartek przed południem szef Federalnego Rządu Wojskowego, naczelny dowódca sił zbrojnych Federalnej Republiki Nigerii, generał Olusegun Obasanjo, w towarzystwie wicepremiera Franciszka Kaima przebywał na Wybrzeżu Gdańskim.

Szefa rządu Nigerii i towarzyszące mu osobistości powitali gospodarze ziemi gdańskiej z przewodniczącym Wojewódzkiej Rady Narodowej Tadeuszem Fiszbachem oraz przedstawiciele społeczeństwa.

Gen. Olusegun Obasanjo zwiedził zabytki Głównego Miasta. Pod Złotą Bramą gości powitał prezydent miasta Jerzy Młynarczyk. Następnie, historycznym szlakiem królewskiej

(A) DOKOŃCZENIE NA STR. 4

Rokowania wiedeńskie

Nowe, ważne propozycje krajów socjalistycznych

WIEDEŃ (PAP). W Wiedniu odbyło się w czwartek 8 bm. 172 zamknięte plenarne posiedzenie uczestników rokowań na temat wzajemnej redukcji sił zbrojnych i zbrojeń w Europie Środkowej. Na posiedzeniu zabrał głos szef delegacji ZSRR, Nikołaj Tarasow.

Jak poinformowali na spotkaniu z dziennikarzami przedstawiciele radzieckiej delegacji, N. Tarasow przedstawił nowe ważne propozycje Czechosłowacji, NRD, Polski i Związku Radzieckiego. Inicjatywa ta jest odpowiedzią na propozycję krajów zachodnich z 19 kwietnia 1978 r. i jest wyrazem rzeczowego, konstruktywnego podejścia państw Układu Warszawskiego do rozwiązywania problemów redukcji wojsk i zbrojeń w Europie Środkowej.

Nasze stanowisko w tej kwestii — powiedział N. Tarasow — zostało jasno wyrażone przez Leonida Breżniewa w jego wystąpieniu z 25 kwietnia br., w którym powiedział, że ZSRR gotów jest zrobić wszystko co w jego mocy, by znaleźć możliwe do przyjęcia przez wszystkie strony rozwiązania w celu osłabienia napięcia militarnego w tym rejonie świata, gdzie jest ono szczególnie duże i niebezpieczne.

Kraje socjalistyczne wyraziły zgodę na wprowadzenie w wy-

(B) DOKOŃCZENIE NA STR. 4

Kolejne spotkanie SALT w Genewie

GENEWA (PAP). W czwartek odbyło się w Genewie kolejne spotkanie delegacji ZSRR i USA, uczestniczących w radziecko-amerykańskich rozmowach w sprawie ograniczenia strategicznych zbrojeń ofensywnych. (P)

Telefoniczna sonda „Życia"

Zaczynają się wakacje

(P) Już dzisiaj, 9 bm., po szkolnych uroczystościach wieńczących rok nauki, uczniowie szkół podstawowych rozpoczynają upragnione wakacje. Dwa tygodnie później, 24 bm., kończą się zajęcia w szkołach ogólnokształcących i zawodowych.

Wszystkim uczniom, mającym przecież za sobą miesiące solidnej pracy, należy się wypoczynek pełen słońca, zabawy, lecz i pożytecznych zajęć. Ciekawi zatem, co przygotowano dla uczniów, zadzwoniliśmy do kuratoriów oświaty i wychowania kilku województw.

KROSNO

W woj. krośnieńskim, latem obłężonym przez urlopowiczów, wizytatorka, Helena Habrat zapewniła, że zrobiono wszystko, by zarówno swoim dzieciom i młodzieży, jak i przyjezdnym stworzyć najlepsze warunki do wypoczynku. Na kolonie i obozy wyjedzie z tutejszych zakładów pracy, szkół, harcerstwa i TPD ponad 21 tys. uczniów. Ok. 3 tys. spędzi część wakacji ze swoimi rodzicami na wczasach pracowniczych. Dla wszystkich zaś, którzy pozostaną w miejscu zamieszkania pomyślano o atrakcyjnych zajęciach na półkoloniach i w dziecińcach wiejskich. Tysiące uczniów pojedzie też na kilkudniowe biwaki i wycieczki do większych miast.

Łącznie, ze wszystkich organizowanych w województwie form wakacyjnych skorzysta blisko 79 tys. dzieci i młodzieży, a więc o prawie 5 tys. więcej niż w roku ub.

Oczywiście, Krośnieńskie będzie też gościło uczniów z innych regionów kraju. Przygotowano dla nich ponad 100 obiektów oświatowych, w których przebywać będzie 27 tys. kolonistów. Swój przyjazd zapowiedziało też ok. 130 obozów, których uczestnicy będą wędrowali po najpiękniejszych szlakach tej krainy. Od 26 bm. do 9 lipca trwać będzie tu IX Ogólnopolski Zlot Polskiego Towarzystwa Schronisk Młodzieżowych.

No i tradycyjnie już w pierwszych dniach lipca przyjadą z całej Polski harcerze, uczestniczący w Operacji „Bieszczady-40". Na przyjęcie wszystkich tych gości przygotował się również wydział handlu, który zapewni dostawę żywności obozom i koloniom.

KIELCE

W woj. kieleckim właśnie odbywało się posiedz[illegible]

(D) DOKOŃCZENIE NA STR. 2

Spotkania młodzieży warszawskiej z egzekutywą KW PZPR

Informacja własna

(P) Młodzież województwa stołecznego gościła 8 bm. członków egzekutywy KW PZPR z sekretarzem KC, I sekretarzem KW PZPR Alojzym Karkoszką.

Pierwsze spotkanie odbyło się na Cyplu Czerniakowskim, gdzie trwa budowa harcerskiego ośrodka wodnego i właśnie w czwartek dokonano tam wmurowania aktu erekcyjnego.

Ośrodek ten powstaje z inicjatywy i przy pomocy warszawskiej instancji partyjnej. Budują go harcerze przy społecznej pomocy warszawskich przedsiębiorstw i wojska. Baza harcerska stanowić będzie pierwszy etap zagospodarowania całego Cypla Czerniakowskiego, gdzie na 26 ha powstanie centrum wypoczynkowe dla tysięcy warszawiaków.

Następnie w Sali Kongresowej PKiN odbyło się pożegnanie warszawskich maturzystów, reprezentujących 30 tys. absolwentów szkół ponadpodstawowych naszego województwa. W uroczystości uczestniczyli członkowie egzekutywy KW PZPR, był również obecny sekretarz KC PZPR, Andrzej Werblan.

Na spotkaniu 36 prymusów i zwycięzców olimpiad przedmiotowych, przyjętych na wyższe uczelnie, złożyło ślubowanie studenckie i otrzymało z rąk rektorów indeksy. Kilkudziesięciu absolwentom, którzy zdecydowali się podjąć pracę zawodową, dyrektorzy najnowocześniejszych zakładów przemysłowych i budowlanych wręczyli skierowania do pracy. Ponad 300 młodych ludzi, już w szkole najbardziej aktywnych i zaangażowanych społecznie, otrzymało legitymacje kandydackie PZPR. (ab)

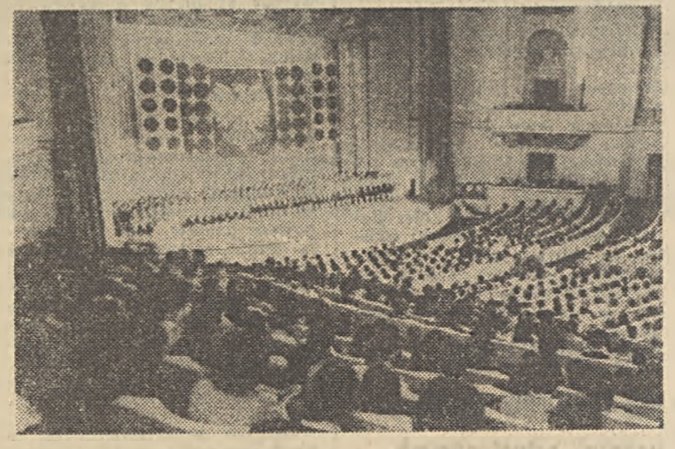

(P) Uroczystość w Sali Kongresowej PKiN Fot. Zbigniew Furman

Red. Stefan Sieniarski relacjonuje z „Mundialu-78"

Trudna rola faworytów

Rosario, 8 czerwca

(P) Niewiele już pozostało zagadek do rozwiązania w grupowych rozgrywkach „Mundialu-78" będących sitem, przez które do dalszych batalii o miano najlepszej w świecie drużyny przedostanie się 8 z 16 zespołów, które przed tygodniem rozpoczęły rozgrywki.

Ta pierwsza eliminacja dostarcza co kilka dni sensacji, o których nam się nie śniło. Weźmy dla przykładu wyniki środowych spotkań w grupach III i IV. Czy pomyślał ktoś kiedyś o tym, że staruszkowie z Peru po gładkim rozprawieniu się ze Szkocją wyciągną remis w meczy z Holandią? A jednak wyciągnęli. Nie zrehabilitowała się też Szkocja, chociaż przeciwnikiem tej drużyny byli Irańczycy.

Z kibiców piłkarskich całego świata chyba tylko my mogliśmy powiedzieć coś dobrego o irańskich piłkarzach. Spotkała się z nimi nasza reprezentacja w Montrealu podczas olimpijskiego turnieju i z trudem wygrała 3:2. Zaimponowali nam wtedy Irańczycy nie tylko bojowością, ale techniką i pomysłowością w rozwiązywaniu taktycznych zagadnień, czego ich uczył — zdaje się — szkocki trener. Petrodolary podciągną irański futbol na wyżyny — mówiło się wtedy i przepowiednia ta sprawdza się.

Bardzo nas interesuje wynik konfrontacji piłkarstwa Peru i Iranu, do której dojdzie w najbliższą niedzielę. Faworytami są dziś Peruwiańczycy, niektórzy widzą ich nawet na pierwszym miejscu w grupie (przed Holandią), ale co tu jest pewnego. Właściwie nic. Świadczą o tym nie tylko zaskakujące wyczyny Tunezyjczyków w naszej grupie, ale i przedziwna

(DOKOŃCZENIE NA STR. 6)

Postęp w ochronie zdrowia

Obrady egzekutywy KW PZPR w Radomiu

Informacja własna

(R) Ocenie realizacji programu ochrony zdrowia i opieki społecznej w ciągu ostatnich trzech lat poświęcone było w dniu 8 bm. posiedzenie egzekutywy Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Radomiu, któremu przewodniczył I sekretarz KW PZPR — Janusz Prokopiak.

W obradach uczestniczył minister zdrowia i opieki społecznej prof. Marian Śliwiński oraz wojewoda radomski — Roman Maćkowski.

Woj. radomskie u progu swego startu znalazło się w wyjątkowo niekorzystnej sytuacji jeśli chodzi o liczbę łóżek szpitalnych, kadry lekarskie i pielęgniarskie, wyposażenie w nowoczesną aparaturę itp.

W ciągu trzech lat stan ten uległ poprawie we wszystkich działach służby zdrowia. Baza szpitalna zwiększyła się o 400 łóżek, w głównej mierze uzyskanych drogą bezinwestycyjną przez adaptację różnych pomieszczeń na potrzeby lecznictwa zamkniętego. Zwiększyła się kadra pielęgniarska o 200 osób, ok. 170 lekarzy zdobyło specjalizację, 50 mln zł wydatkowano na sprzęt medyczny. W 65 placówkach lecznictwa podstawowego wydłużono czas pracy do godzin wieczornych, w niektórych szpitalach otwarto sale intensywnego nadzoru, dzięki rozwijającej się współpracy z Akademią Medyczną w Lublinie i z innymi ośrodkami akademickimi powstał zespół nauczania klinicznego przy Wojewódzkim Szpitalu w Radomiu, wśród dzieci w wieku przedszkolnym i w młodszych klasach szkolnych rozszerzono profilaktykę zapobiegającą próchnicy zębów.

W dyskusji zwracano uwagę m. in. na nie zaspokojone potrzeby w dziedzinie lecznictwa przemysłowego — tylko 70 proc. zatrudnionych może leczyć się w 15 przychodniach zakładowych i tyluż międzyzakładowych a tylko 16 tys. pracujących objętych jest stałą opieką profilaktyczną. W poważnym stopniu zaniżone są płace personelu średniego, głównie zatrudnionego w Wojewódzkim Szpitalu w Radomiu, gdzie np. jedna trzecia pielęgniarek ma najniższą grupę uposażenia. Niedostateczne jest wyposażenie w nowoczesny sprzęt medyczny, szczególnie w dziedzinie diagnostyki a ponadto są kłopoty z konserwacją na miejscu tych urządzeń. Wiele uwagi poświęcono stosunkom międzyludzkim w służbie zdrowia i właściwej ocenie pracy personelu lekarsko-pielęgniarskiego i pomocniczego, który wypełnia swoje zadania w trudnych niejednokrotnie warunkach.

(C) DOKOŃCZENIE NA STR. 2

„Życie" patronuje akcji WITAMINA

Truskawki bezpośrednio od radomskich plantatorów dla stołecznych załóg

(P) Oferta radomskich plantatorów, przedstawiona przez prezesa tamtejszej Wojewódzkiej Spółdzielni Ogrodniczej A. Sujeckiego: dodatkowo tysiąc ton truskawek dla stołecznych zakładów pracy, (o czym pisaliśmy we wczorajszym „Życiu" — spotkała się natychmiast z dużym zainteresowaniem.

W Warszawskiej Radzie Związków Zawodowych i w naszej redakcji rozdzwoniły się telefony. Rady zakładowe i służby pracownicze chętnie wezmą świeże truskawki dla swoich załóg, spełniając przy tym wymóg przywiezienia owoców własnym transportem.

Zakłady Podzespołów Radiowych „Omig", Zakłady Systemów Minikomputerowych, przy ul. Łopuszańskiej, Zakłady Lamp Elektrycznych im. R. Luksemburg — chcą zakupić po kilka ton. W FSO, PZO, w zakładach im. M. Kasprzaka, im. L. Waryńskiego, „22 Lipca", w „Tewie" prowadzony jest sondaż wśród pracowników.

Przypomnijmy, że akcji WITAMINA patronować będzie w tym roku nasza redakcja. Pierwsze truskawki spodziewane są już za kilka dni. Warszawska Rada Związków Zawodowych, która pośredniczy i pomaga w tych zakupach przyjmuje już orientacyjne zamówienia a prawdopodobnie już dzisiaj znać będzie dokładne warunki: terminy i miejsca odbioru, ceny. Informacje te zakłady pracy mogły uzyskać pod numerem telefonu: 26-79-66 lub 26-94-11 w. 185.

Obok tych dodatkowych dostaw truskawek dla zakładów pracy z województwa radomskiego otrzymamy oczywiście, jak co roku, owoce dla przemysłu spożywczego i handlu detalicznego naszego regionu. W tym roku truskawek z Radomskiego będzie znacznie więcej — 3700 t, z czego 900 t znajdzie się w sprzedaży detalicznej.

Handel stołeczny już jest przygotowany. Dyrektor War-

(B) DOKOŃCZENIE NA STR. 2

Kartka dnia

Bogatsi

(A) Żegnają się dziś ze szkołą, wręczają nauczycielom bukieciki kwiatów, dziękując za ich trud i przepraszając za wszystkie sprawione im kłopoty. Poszły już zresztą w zapomnienie drobne nieporozumienia i sztubackie kawały. A dowodem, że w końcu wszystko skończyło się dobrze są promocje do następnych klas i świadectwa ukończenia szkół. Ponad 4,3 mln uczniów szkół podstawowych zaliczyło kolejny rok nauki.

Są więc o rok starsi, mądrzejsi, dojrzalsi. Bogatsi są również ich nauczyciele w doświadczenia dydaktyczne i wychowawcze, w wiedzę, która zdobyli na studiach i kursach specjalistycznych. Zasobniejsza stała się też szkoła, w coraz lepiej przygotowanych do pracy z uczniami pedagogów, a także w pomoce do nauki, w nowe sale lekcyjne i w sojuszników, z których harcerstwo i zakłady pracy służą jej największą pomocą.

Był to wreszcie rok szczególnie ważny, rok, w którym wszystkie szkoły podstawowe miały zakończyć przygotowania do rozpoczęcia reformy edukacji narodowej. Po wakacjach pierwszoklasiści będą już uczniami 10-letniej, powszechnej szkoły ogólnokształcącej. Prawie wszyscy przygotowywali się do nauki w przedszkolach i ogniskach przedszkolnych, osiągnęli zatem jednakowy poziom

(A) DOKOŃCZENIE NA STR. 2

Prognoza pogody

(P) Jak przewiduje IMiGW dziś w Warszawie zachmurzenie umiarkowane, okresami duże z opadami przelotnymi. Możliwość wystąpienia burzy. Temp. maks. 23 st. Wiatry słabe i umiarkowane z kierunków zachodnich. (PAP)

KALENDARIUM

● *Piątek jest 160 dniem 1978 r. Do końca roku pozostało 205 dni, w tym 171 dni roboczych.*

● *Słońce wzeszło dziś o godz. 4.16, a zajdzie o godz. 20.55. Wschód Księżyca — godz. 7.46, zachód — godz. 23.05. Piątek będzie dłuższy od najkrótszego dnia w roku o 8 godzin i 58 minut.*

● *Imieniny obchodzą: Pelagia i Felicjan.* (J.I.)

Częstochowskie — po roku

Telefoniczna konsultacja „Życia Warszawy"

Po raz drugi w Częstochowie w Woj. Radzie Narodowej

(P) To już czwarta wyjazdowa, a siódma wojewódzka, telefoniczna konsultacja „Życia Warszawy". W Częstochowie spotkaliśmy się ponownie. Pierwsza konsultacja odbyła się w lipcu 1977 r. W czerwcu br. dokonaliśmy przeglądu poruszonych w czasie ubiegłorocznej konsultacji problemów, z którymi zwracali się nasi Czytelnicy do władz województwa i miasta Częstochowy. Jak w tym regionie minął rok? Z pytaniem tym zwróciliśmy się na początku naszej konsultacji do I sekretarza Komitetu Wojewódzkiego, przewodniczącego Wojewódzkiej Rady Narodowej Józefa Grygiela, który udzielił nam wyczerpującej wypowiedzi.

O godz 14 rozpoczęła się konsultacja. Przy telefonie 468-40, w siedzibie Wojewódzkiej Rady Narodowej, na pytania Czytelników z Częstochowy, z województwa częstochowskiego, a także z różnych regionów całego kraju odpowiadali: Józef Grygiel, I sekretarz KW PZPR, przewodniczący Wojewódzkiej Rady Narodowej; Mirosław Wierzbicki, wojewoda częstochowski; Janusz Limbach, sekretarz KM PZPR; Ryszard Matysiakiewicz, prezydent Częstochowy.

Konsultacja wzbudziła ogromne zainteresowanie. Następnego dnia po jej zapowiedzi, opublikowanej w „Życiu Częstochowy" i macierzystym „Życiu Warszawy" zaczęły napływać dziesiątki listów. Autorzy tych listów zgłaszali nie tylko pytania, ale również poruszali wiele istotnych dla rozwoju województwa i miasta Częstochowy problemów. W listach tych zgłaszano liczne inicjatywy, własne koncepcje rozwiązywania ważnych spraw w miejscu pracy, w osiedlu.

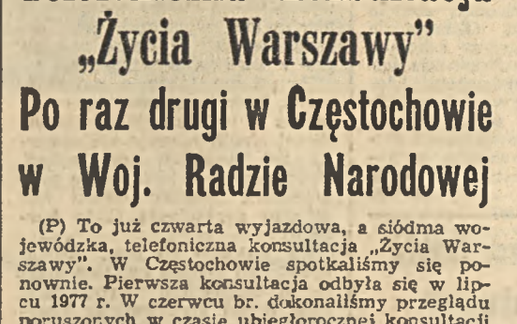

Ryszard Matysiakiewicz *Janusz Limbach*

Józef Grygiel *Mirosław Wierzbicki*

W dniu konsultacji, w czwartek 8 bm. telefon 468-40 dzwonił bez przerwy. Raz po raz rozmowy miejscowe przerywane były przez międzymiastowe. Dzwonili ludzie, prezentujący różne środowiska, wiele też było telefonów zbiorowych z zakładów pracy. Tematyka telefonicznego dialogu społeczeństwa częstochowskiego z władzami województwa i jego stolicy była bardzo bogata. Niejedna rozmowa przeradzała się w ożywioną, gospodarską dyskusję o problemach częstochowskiego dnia dzisiejszego, a także jutra tego dynamicznie rozwijającego się regionu, który już od trzech lat awansował do rangi województwa i tę szansę dynamicznego rozwoju społeczno-gospodarczego coraz śmielej wykorzystuje.

Wiele pytań dotyczyło zakończonych niedawno wyborów samorządów mieszkańców, roli tych samorządów w życiu osiedla itp. Rozmówcy poruszali również dotychczasową działalność radnych. W licznych pytaniach, w których przebijała troska o częstochowskie sprawy dnia codziennego, poruszano trudne problemy budownictwa mieszkaniowego, służby zdrowia, opieki nad matką i dzieckiem, nie zawsze jeszcze sprawnej sieci handlowej i usługowej, modernizacji układu komunikacyjnego, rekreacji i wypoczynku.

W konsultacji znalazły też żywy oddźwięk problemy oświaty, kultury i sportu.

Wiele spraw zgłaszanych telefonicznie do władz województwa i jego stolicy zostało załatwionych „od ręki". Dwugodzinna konsultacja zakończyła się. Zwracamy się do Czytelników, którzy nie zdołali dodzwonić się w ciągu tych dwóch godzin, by kierowali swoje pytania pod adresem: „Życie Częstochowy", ul. Kilińskiego 40 (Częstochowa) z dopiskiem na kopercie: „KONSULTACJA CZĘSTOCHOWSKA".

Władze województwa i miasta Częstochowy zapewniają, że wszystkie poruszone w listach sprawy będą rozpatrzone, a pytania doczekają się szybkiej odpowiedzi.

Obszerną relację z przebiegu konsultacji częstochowskiej zamieścimy w najbliższym czasie.

JANUSZ LATOSZEK,
MAREK PRZYBYLIK
Fot. ZDZISŁAW KWILECKI

„Zielona Góra-78"

Laury dla najlepszych

Od naszego specjalnego wysłannika ADAMA CIESIELSKIEGO

(P) Mimo niezbyt pewnej pogody w zielonogórskim amfiteatrze stawił się w czwartek komplet widzów. Także publiczność całego kraju miała okazję tego dnia oglądać w telewizji „Koncert przyjaźni". Wykonawcami — obok artystów polskich — byli goście ze Związku Radzieckiego: Nadieżda Mielnowa z Karagandy, Jewgienij Polikanin z Moskwy oraz turkmeński zespół wokalno-instrumentalny „Gunesz".

Znamy już oficjalne rezultaty konkursu piosenkarzy-amatorów, wiemy dokładnie komu i jakie przypadły trofea. Jury pod przewodnictwem Józefa Ozgi-Michalskiego nagrodę przewodniczącego Zarządu Głównego TPPR — „Złoty Samowar" przyznało studentce z Warszawy — Ewie Przychodzień, o której udanych występach mieliśmy już okazję pisać.

Nagroda przewodniczącego CRZZ — „Srebrny Samowar" przypadła Dorocie Szymańskiej z Włocławka. Również „Srebr-

(E) DOKOŃCZENIE NA STR. 2

Dziś 8 stron

TVP str. 6

Z KRAJU • Z KRAJU • Z KRAJU • Z KRAJU • Z KRAJU • Z KRAJU • Z KRAJU

Notatki z Wiejskiej

Pełne wykorzystanie surowców — większe dostawy na rynek

(P) Na czwartkowym (7 bm). posiedzeniu Sejmowej Komisji Rolnictwa i Przemysłu Spożywczego rozpatrywane było sprawozdanie z wykonania narodowego planu i budżetu państwa w roku 1977, w części dotyczącej Ministerstwa Przemysłu Spożywczego i Skupu.

Zasadniczym zadaniem resortu w ubiegłym roku było zapewnienie pełnego wykorzystania zasobów surowcowych i wykonanie założonych przez plan dostaw artykułów żywnościowych na rynek. Pomimo trudnych warunków, niższego skupu szeregu roślinnych produktów rolnych i niższego importu niektórych surowców np ziarna kakaowego, osiągnięto korzystniejsze od założeń wyniki w sprzedaży produkcji i w dostawach na rynek.

Najtrudniejsza sytuacja utrzymywała się nadal w zaopatrzeniu rynku w mięso i jego przetwory. Skup zwierząt rzeźnych, w przeliczeniu na mięso osiągnął w ub.r. poziom 2 278,2 tys. ton, tj. 102,6 proc. planu. Przekroczenie planowego wskaźnika uzyskano głównie w trzodzie chlewnej, drobiu a także w skupie koni rzeźnych. Gorzej przedstawiała się sprawa skupu bydła, który osiągnął w ub.r. tylko 96,2 proc. założeń planu.

Niepokojący jest fakt, że w zakresie produkcji roślinnej wzrost skupu w stosunku do 1976 r. uzyskano tylko w burakach cukrowych i warzywach. Niższy od założeń był skup ziół, chmielu, jabłek i pomidorów.

Rok ubiegły przyniósł wiele korzystnych zmian ekonomicznych, organizacyjnych i technicznych w kontraktacji, która zapewniała dotychczas zaledwie w dostatecznym stopniu terminowość dostaw. Nie eliminowała więc spiętrzeń w bazach skupu. Pociągało to za sobą daleko idące konsekwencje; raz — brak surowca dla przetwórstwa, innym razem jego nadmiar i spiętrzenie w zakładach przetwórczych. Niedomogi kontraktacyjne dotyczą zwłaszcza skupu zbóż i zwierząt rzeźnych.

Jednym z podstawowych ubiegłorocznych osiągnięć resortu przemysłu spożywczego i skupu było zmniejszenie ubytków wagowych występujących przy skupie trzody i bydła. W latach poprzednich dzięki niewłaściwemu przechowywaniu, żywiec tracił na wadze. Rok 1977 przyniósł wyraźną zmianę. Poprawiła się także jakość produkowanych na rynek wyrobów. Świadczy o tym zmniejszenie się ilości reklamacji, a także przyznanie 354 nowym artykułom spożywczym znaków jakości. (Ewd.)

„Życie" patronuje akcji WITAMINA

(B) DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

szawskiej Spółdzielni Ogrodniczej, Stefan Sobociński, głównego obok WSS „Społem" dystrybutora, oświadczył nam, że sprzedaż truskawek prowadzić będzie 600 punktów — sklepów i kiosków ulicznych. Oczywiście, będą to nie tylko truskawki radomskie — mamy przecież w stołecznym województwie duże własne plantacje, a także podpisane umowy z innymi województwami m.in. lubelskim, skierniewickim, siedleckim, ciechanowskim.

Warszawa, jak oświadczył nam prezes Sobociński, chętnie skorzystałaby z propozycji Radomia i wzięła więcej truskawek. W grę wchodzi jednak sprawa transportu; dla potrzeb WSO pracuje Spółdzielnia Transportu Wiejskiego i od niej zależy, czy byłaby w stanie podstawić ewentualnie dodatkowe samochody (spółdzielnia ta rozwozi nie tylko owoce, ale i inne przetwory rolnicze, m.in. mleko).

Redakcja „Życia" z kolei śledzić będzie czy truskawki świeże, w dobrym stanie i odpowiednich ilościach znajdą się na warszawskim rynku. (an-in)

Akty nominacyjne dla rektorów wyższych uczelni artystycznych

(P) 8 bm. odbyła się w Ministerstwie Kultury i Sztuki w Warszawie uroczystość wręczenia aktów nominacyjnych rektorom wyższych uczelni artystycznych na nową kadencję, która obejmuje okres od 1 października 1978 r. do 30 września 1981 r.

Nominacje otrzymali:

W uczelniach muzycznych: doc. dr Antoni Poszowski (Gdańsk), prof. Henryk M. Górecki (Katowice), prof. Krzysztof Penderecki (Kraków), prof Zenon Płoszaj (Łódź), prof. Stefan Stuligrosz (Poznań), prof. Bogusław Madey (Warszawa), prof. Jerzy Zabłocki (Wrocław)

W uczelniach plastycznych: prof. Julian Pałka (Warszawa), prof. Marian Konieczny (Kraków), prof. Władysław Jackiewicz (Gdańsk), doc. Wiesław Garboliński (Łódź), doc. Antoni Zydroń (Poznań), doc. Tadeusz Forowicz (Wrocław).

W uczelniach teatralno-filmowych: doc. Stanisław Kuszewski (Łódź), prof. Tadeusz Łomnicki (Warszawa), prof. Jerzy Krasowski (Kraków).

Wręczając nominacje minister kultury i sztuki Jan Mietkowski podziękował rektorom za dotychczasową pracę nad wychowaniem młodych artystów i życzył im dalszych osiągnięć na tym polu, podkreślając rangę i wielkie znaczenie wyższego szkolnictwa artystycznego dla rozwoju polskiej kultury.

W imieniu mianowanych, za zaufanie jakim zostali obdarzeni, podziękował rektor PWST w Warszawie prof. Tadeusz Łomnicki, zapewniając jednocześnie, że uczelnie artystyczne nie będą szczędzić starań w pracy nad kształceniem i wychowywaniem młodych artystów. (PAP)

Kartka dnia

Bogatsi

(A) DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

rozwoju fizycznego i umysłowego, umieją już czytać, pisać, i rachować. Oni więc nie zaczną swojej kariery szkolnej od abecadła, będą się uczyli inaczej niż ich starsi koledzy, będą mieli zupełnie nowe przedmioty. Na ich przyjęcie starali się w ostatnich latach przygotować zarówno nauczyciele, którzy będą pracowali według nowych treści i metod kształcenia, jak i szkoły, które muszą zaopatrzyć się we wszystko co jest potrzebne do właściwego prowadzenia nauczania początkowego.

Po wakacjach zatem — rozpocznie się nowy rozdział w dziejach naszego szkolnictwa. Przed niespełna rokiem, 1 września, w dniu Święta Szkoły, minister oświaty i wychowania Jerzy Kuberski powiedział, zwracając się do uczniów w całym kraju: „Szkoła powinna stać się dla was — szkołą życia. My, wychowawcy dążyć będziemy do tego, abyście przyjęli za własny, najprostszy i najgłębszy sens tego, że Polska — to my właśnie i coś znacznie więcej. Że miłość ojczyzny nie wyraża się tym, co się od niej bierze, lecz tym, co się jej daje od siebie".

W kończącym się roku nauki szkoła i wychowawcy zadanie to spełnili. Z całą pewnością wywiążą się też ze swoich przyszłych, nowych obowiązków.

(REM)

Zaczynają się wakacje

(D) DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

tywy Komitetu Wojewódzkiego PZPR i organizatorów uczniowskiego wypoczynku, na którym omówiono stan przygotowań do wakacji. Wicekurator Helena Stępień poinformowała nas, że z różnych form wypoczynku skorzysta 146 tys. dzieci i młodzieży.

Znacznie zwiększyło się w br. zainteresowanie wakacyjnymi, szkolnymi hufcami pracy, do których zgłosiło się już 3,5 tys. młodzieży. Będą pracowali głównie w budownictwie, komunikacji, rolnictwie, handlu i łączności.

Udało się też zwiększyć, co jest szczególnie ważne, liczbę miejsc na koloniach zdrowotnych do 2,5 tys., a to głównie dzięki pomocy zakładów pracy. Organizowane będą też obozy i półkolonie dla dzieci z lżejszymi schorzeniami. Ok. 30 tys. uczniów wyjedzie nad morze, w góry i na Mazury, a także do innych miejscowości we własnym województwie, gdzie przecież nie brakuje malowniczych okolic.

Z ogromną troską zadbano też o opiekę nad dziećmi wiejskimi, zwłaszcza podczas wzmożonych prac polowych. Uruchomi się zatem ponad 500 dziecińców wiejskich, w których będzie przebywać ok. 9 tys. najmłodszych. Zielone przedszkola zorganizują też tradycyjnie harcerze, nawet ci przyjezdni, przy swoich obozach. Uczniowie wiejscy będą też jeździli na wycieczki do Warszawy, Kielc, Krakowa itp.

W miastach województwa natomiast, TPD i spółdzielczość mieszkaniowa, często przy pomocy studentów Wyższej Szkoły Pedagogicznej, urządzą półkolonie, z bogatym programem imprez kulturalnych, sportowych i turystycznych.

BIAŁYSTOK

Przygotowania do wakacji zakończono już także w woj. białostockim. Jak nas poinformował starszy wizytator Stefan Grygo, także tutejszym organizatorom udało się zwiększyć wyjazdy na kolonie zdrowotne do prawie 2 tys. miejsc. Podobnie, więcej młodzieży, aż 6,5 tys., zainteresowało się pracą w wakacyjnych OHP. Ponad 60 tys. uczniów wyjedzie na kolonie i obozy poza swoje miejsce zamieszkania. Bardzo sprawnie przebiega współpraca między poszczególnymi zakładami pracy, które odstępują miejsca na koloniach zakładom, nie organizującym kolonii. Wieloma możliwościami wyjazdów dysponuje też „Bank wolnych miejsc".

Gminne szkoły zbiorcze, spółdzielczość rolnicza i ZHP w ramach swej „Nieobozowej Akcji Letniej" zaopiekują się też wszystkimi dziećmi wiejskimi, spośród których ok. 8 tys. wyjedzie na wycieczki do większych miast Polski. We wszystkich zaś miastach i miasteczkach będą czynne półkolonie, gdzie opiekę, rozrywkę i regularne posiłki znajdzie każdy uczeń.

CIECHANÓW

W woj. ciechanowskim, jak poinformował nas wicekurator Adam Zembrzuski, podczas ostatniego posiedzenia egzekutywy Komitetu Wojewódzkiego PZPR, powołano sztab akcji letniej, w skład którego wchodzą przedstawiciele KW PZPR, kuratorium, Federacji SZMP, ZHP, WRZZ, kółek rolniczych, TPD, wydziału handlu, komunikacji, kultury, zdrowia. Wszyscy zaś pracują nad tym, by jak najlepiej zorganizować wypoczynek blisko 11 tys. uczniów, którzy na wakacje wyjadą poza miejsce zamieszkania i ponad 40 tys. tych, którym zapewnia się atrakcyjne wakacje na miejscu. Uczniowie z Ciechanowskiego wyjadą do 38 ośrodków kolonijnych, głównie w Gdańskie i Olsztyńskie. W Lidzbarku Welskim i Polesiu odpoczywać zaś będzie i leczyć się jednocześnie 280 dzieci na koloniach zdrowotnych.

Nie wszyscy lubią wakacje spędzać w jednym miejscu — uczniowie, oczywiście starsi, spędzą część lata na 87 obozach wędrownych. Coraz większym zainteresowaniem, także wśród uczniów szkół ponadpodstawowych cieszą się OHP. Blisko 5 tys. młodzieży z Ciechanowskiego pracować będzie w dwunastu województwach Polski na 63 junackich obozach. Harcerze zorganizowali sobie 34 obozy w różnych rejonach Polski.

Osobnym rozdziałem przygotowań do wakacji było zatroszczenie się o przygotowanie dobrego i atrakcyjnego wypoczynku dzieciom wiejskim. Przygotowano dla nich sześć ośrodków wycieczkowych, m.in. w samym Ciechanowie, a także w Warszawie, Kielcach itp. Także głównie dzieci wiejskie wypoczywać będą w 30 stanicach ulokowanych w rejonie Warszawy. Bliskość stolicy gwarantuje atrakcyjne wycieczki, podwarszawskie lasy — dobre powietrze i zdrowy wypoczynek.

Pomyślano także o najmłodszych, którym na wsi zapewnić trzeba w lecie specjalną opiekę. W tej chwili planuje się otwarcie 235 zielonych przedszkoli, które pracować będą aż do października. Punkty opieki nad dziećmi zorganizują także harcerze.

Na wakacje do woj. ciechanowskiego zjedzie ok. 1000 dzieci. W Sochocinie wypoczywać będą dzieci pracowników Kombinatu Instalacji Sanitarnych z Warszawy, w Cieszynie — tarchomińskiej „Polfy", w Lidzbarku Welskim — dzieci z Nowej Huty i woj. katowickiego, a w Żurominie — dzieci górników kopalni w Świętochłowicach.

TORUŃ

W woj. toruńskim przygotowania do wakacji zaczęły się właściwie już w listopadzie, ale zdaniem wicekuratora Marii Grządkowskiej, dzięki staraniom wszystkich partnerów wakacje zapowiadają się dobrze. Na wszelkiego typu koloniach, obozach, biwakach, w hufcach OHP, obozach harcerskich wypoczywać będzie w sumie 80 tys. uczniów. Na koloniach zapewniono miejsce 15 tys. dzieci, 800 uczniów wyjedzie na kolonie zdrowotne, które ulokowano w najładniejszych miejscowościach Pojezierza Brodnickiego.

Dla 15,5 tys. uczniów zorganizowano najróżniejsze obozy — harcerskie, dla samorządów podwórkowych, dla dzieci z ośrodków kuratoryjnych, dzieci objętych opieką Polskiego Komitetu Pomocy Społecznej. Prawie 5 tys. uczniów wybiera się na obozy wędrowne, a najbardziej ulubione tereny to Gorce, okolice Kłodzka i woj. zielonogórskie.

Organizatorami uczniowskiego lata są nie tylko władze oświatowe. To, że na półkoloniach znajdzie opiekę ponad 4 tys. dzieci jest zasługą zarówno kuratorium, jak też TPD i spółdzielczości mieszkaniowej.

Dzieciom wiejskim przygotowano dwa ośrodki wycieczkowe na terenie województwa — w Toruniu i Grudziądzu, a przyjmą one w czasie wakacji 900 gości. Prawie 500 uczniów ze szkół wiejskich odwiedzi zaś harcerskie ośrodki wycieczkowe, zorganizowane także w tych dwóch miastach. Oblicza się, bardzo jeszcze prowizorycznie, że ok. 40 tys. dzieci skorzysta z „małych form wypoczynku" — biwaków i imprez nieobozowego lata, krótkich wycieczek.

Z ciekawą i pożyteczną inicjatywą wystąpiła Komenda Wojewódzka MO. Na wszystkich koloniach, jakie odbywać się będą na terenie woj. toruńskiego, organizowane będą szkolenia na temat ruchu drogowego, pokazy filmów o tej tematyce itp.

Województwo, a zwłaszcza sam Toruń i Pojezierze Brodnickie mają ogromne wzięcie u organizatorów letniego wypoczynku z innych województw. Tylko w Toruniu będzie aż 21 kolonii dla dzieci z różnych stron Polski, na Pojezierzu Brodnickim najbardziej „obstawione" są gminy Zbiczno i Stolno. Tam też uruchomiono na czas sezonu 22 młodzieżowe schroniska. W samej zaś Brodnicy każda z pięciu szkół gościć będzie kolonie letnie, głównie dla uczniów z Warszawy i Łodzi.

To oczywiście drobny tylko fragment pracy, jaką włożono w przygotowanie różnych form wypoczynku, z których skorzysta w tym roku prawie 5 mln uczniów. Już chociażby na tych kilku ledwie przykładach widać, jak duże znaczenie przywiązuje się wszędzie do jak najlepszej organizacji uczniowskiego lata, do nie tylko sprawnych wyjazdów, ale także, a nawet przede wszystkim zapewnienia dobrego wypoczynku w miejscu zamieszkania.

Pozostaje życzyć dużo słońca — dosłownie i w przenośni.

(rem-mom)

Kolejne dary na Centrum Zdrowia Dziecka

(P) Przewodniczący Społecznego Komitetu Budowy Pomnika — Szpitala Centrum Zdrowia Dziecka min. Janusz Wieczorek przyjął wiceprezesa zachodnioniemieckiego koncernu „Mercedes-Benz" — pana Heinza C. Hoppe, który w imieniu swej firmy złożył deklarację ofiarowania omnibusu dla potrzeb Centrum Zdrowia Dziecka.

Po zwiedzeniu czynnej już polikliniki pomnika — szpitala pan Heinz C. Hoppe wpisał się do księgi pamiątkowej: „Jesteśmy pod dużym wrażeniem wspaniałej idei budowy Centrum Zdrowia Dziecka. Życzymy wielu sukcesów w pięknej pracy nad powrotem dzieci do zdrowia", a także zadeklarował dalszą pomoc w budowie pomnika-szpitala i propagowanie idei jego budowy wśród przemysłowców współpracujących z koncernem „Mercedes-Benz".

Min. Janusz Wieczorek przyjął prezesa Centralnego Związku Spółdzielczości Pracy Bohdana Trąmpczyńskiego, który przekazał na fundusz budowy centrum 500 000 złotych. Kwota ta pochodzi z zysku wypracowanego w 1977 r. przez spółdzielcze przedsiębiorstwo handlu zagranicznego Coopexim.

(PAP)

Książki ★ płyty ★ wystawy ★ filmy ★ odczyty

W Ośrodku Kultury i Informacji NRD

Informacja własna

(A) Ośrodek Kultury i Informacji NRD w Warszawie istnieje już ponad 20 lat. Ośrodek zajmuje dwie kondygnacje budynku przy ul. Świętokrzyskiej, w samym centrum Warszawy.

Na parterze mieści się dział handlowy z dobrze zaopatrzoną księgarnią i stoiskiem z płytami. Jest ono dobrze znane melomanom, jako że można tu dostać prawdziwe „białe kruki". Ostatnio największym popytem cieszył się Koncert fortepianowy f-moll Chopina w wykonaniu Artura Rubinsteina oraz symfonia B-dur op. 38 Schumanna w wykonaniu Staatskapelle z Drezna pod dyr. Wolfganga Savallischa (obie płyty wydane przez Eterne). Oprócz muzyki poważnej stoisko sprzedaje płyty z muzyką rozrywkową, na którą monopol ma wytwórnia Amiga. Wśród wykonawców — najpopularniejsze zespoły i piosenkarze NRD.

Stoisko pamiątkarskie oferuje wyroby z porcelany, drewna, metaloplastykę, jak również różnego rodzaju tkaniny artystyczne.

Na pierwszym piętrze mieści się czytelnia i biblioteka zarazem, która jest czynna od wtorku do piątku w godz. 10—13 i 14—18. Z biblioteki i z czytelni może korzystać każdy. W księgozbiorze przeważają pozycje z literatury NRD-owskiej, ale nie brakuje innych utworów z literatury obszaru niemieckojęzycznego. Przy ośrodku działa klub filmowy, który cztery razy w tygodniu organizuje projekcje filmów produkcji NRD. Program jest przeważnie układany w ten sposób, by umożliwić widzom obejrzenie filmu dokumentalnego, filmu fabularnego DEFY i kilku filmów telewizyjnych.

Na terenie Ośrodka organizowane są liczne wystawy. Często też mają miejsce imprezy muzyczne.

Działalność Ośrodka nie ogranicza się tylko do budynku przy ul. Świętokrzyskiej. I tak np. po raz pierwszy w tym roku zorganizowano cykl imprez zatytułowany: „Ośrodek NRD gościem zakładu". Ośrodek gościł już m. in. w Zakładach im. Kasprzaka. Celem tych imprez jest przybliżenie załogom zakładów kraju sąsiadów zza Odry.

Ośrodek działa również poza Warszawą. Większość wystaw i serwisów fotograficznych krąży po Polsce. Według słów zastępcy dyrektora Ośrodka, Reinhardta Gutsche, kierownictwu zależy przede wszystkim na dotarciu do tych miast wojewódzkich, które nie utrzymują partnerskich stosunków z miastami NRD. Imprezy wyjazdowe organizowane są pod hasłem „Dni Przyjaźni z NRD". Ośrodek ma już na koncie udane wystawy w Lublinie, Olsztynie, Włocławku, Zamościu, Rzeszowie i Przemyślu. W perspektywie wizyty w Głogówku, Gdańsku, Ostrołęce i Bielsku Białej.

W ramach „Dni Przyjaźni" oprócz wystaw, koncertów i kiermaszy odbywają się również prelekcje wybitnych specjalistów z różnych dziedzin. Kierownicy zakładów, spółdzielni czy LPG (PGR) dzielą się na nich swoimi doświadczeniami. Szczególnym zainteresowaniem cieszą się odczyty dotyczące ruchu racjonalizatorskiego w NRD.

Co roku Ośrodek organizuje konferencje dla nauczycieli jęz. niemieckiego, w których biorą udział germaniści z NRD. Uczestnicy mają okazję do wysłuchania specjalistycznych wykładów z dziedziny językoznawstwa, literaturoznawstwa i kulturoznawstwa. Ośrodek udziela również poparcia Olimpiadzie Jęz. Niemieckiego w szkołach średnich, jak też utrzymuje ścisły kontakt z wydziałami filologii germańskiej w całym kraju. Kontakt ten przejawia się w comiesięcznych wizytach germanistów NRD-owskich w Instytucie Germanistyki na terenie całej Polski. M. Ch.

Spotkanie młodych fizyków w Radomiu

Informacja własna

(R) W IV Liceum Ogólnokształcącym im. J. Kochanowskiego w Radomiu 8 bm. odbyło się podsumowanie tegorocznego konkursu fizycznego, w którym uczestniczyli uczniowie klas ósmych ze szkół podstawowych województwa radomskiego. W zakończeniu wzięła udział 18-osobowa grupa najlepszych uczniów — zwycięzców konkursu.

Pierwsze miejsce uzyskała Szkoła Podstawowa nr 28 w Radomiu, do której uczęszcza 5 laureatów, wyprzedzając Zbiorczą Szkołę Gminną w Iłży i Szkołę Podstawową nr 13 w Radomiu. Indywidualnie pierwsze miejsce zajął Jarosław Kaim przed Rafałem Bożkiem — obaj ze Szkoły Podstawowej nr 28 oraz Zbigniewem Baranem — uczniem Zbiorczej Szkoły Gminnej w Iłży.

W spotkaniu uczestniczyli również laureaci i finaliści XXVII olimpiady fizycznej. W bieżącym roku szkolnym duży sukces odnieśli uczniowie VI LO im. Jana Kochanowskiego w Radomiu, którzy w tegorocznej olimpiadzie zdobyli aż 8 dyplomów laureatów a 7 uczniów uczestniczyło w finale.

Wyróżniającym się uczniom i szkołom wręczono nagrody i dyplomy, otwarto także wystawę ukazującą zestaw zadań doświadczalnych z olimpiad fizycznych. (bw)

KRONIKA DYPLOMATYCZNA

(P) 8 bm., członek Biura Politycznego KC, I sekretarz KW PZPR w Katowicach — Zdzisław Grudzień spotkał się z ambasadorem CSRS — Jindrzichem Rzehorzekiem.

I sekretarz KW poinformował gościa o podstawowych zagadnieniach społeczno-gospodarczego rozwoju woj. katowickiego i działalności wojewódzkiej organizacji partyjnej. W czasie spotkania wiele miejsca poświęcono problemom wszechstronnej współpracy między Polską i Czechosłowacją oraz wkładowi wielkoprzemysłowego regionu w jej pomyślny rozwój, czego przykładem są m. in. wieloletnie, owocne kontakty i wymiana doświadczeń z zaprzyjaźnionym okręgiem ostrawskim.

(P) W Polsce przebywał dyrektor departamentu prasy i informacji kubańskiego MSZ Lisandro Otero.

W MSZ dokonano wymiany poglądów na temat dalszego zacieśnienia współpracy na odcinku prasy, radia i telewizji obu krajów. (PAP)

WIZYTY — SPOTKANIA — ROZMOWY

● Kierownik Wydziału Prasy, Radia i Telewizji KC PZPR, Kazimierz Rokoszewski przyjął redaktora naczelnego czasopisma KC SED „Neuer Weg" Wernera Scholza, który przewodniczy delegacji kolegium, tego czasopisma przebywającej na zaproszenie redakcji „Życia Partii" w Polsce.

● W Polsce przebywała delegacja Federalnego Ministerstwa Pracy i Spraw Socjalnych Czechosłowacji, której przewodniczył zastępca ministra Jaroslav Havelka.

W czasie wizyty, której celem było zapoznanie się z doświadczeniami PRL w dziedzinie polityki społecznej na rzecz dziecka, kobiety i rodziny, delegacja, poza konsultacjami w Ministerstwie Pracy, Płac i Spraw Socjalnych oraz w Instytucie Pracy i Spraw Socjalnych, przeprowadziła rozmowy w Ministerstwie Oświaty i Wychowania w Ministerstwie Zdrowia i Opieki Społecznej, Ministerstwie Przemysłu Spożywczego i Skupu, w Sekretariacie Rządowej Komisji Ludnościowej i Towarzystwie Planowania Rodziny.

Delegacja została przyjęta przez ministra pracy, płac i spraw socjalnych T. Rudolfa oraz sekretarza CRZZ I. Sroczyńską. (PAP)

PAP DONOSI W SKRÓCIE

● 8 bm., w Katowicach odbyła się uroczystość wręczenia sztandarów przechodnich najlepszym spółdzielniom mieszkaniowym woj. katowickiego, które zajęły czołowe miejsca w krajowym współzawodnictwie w 1977 roku. W grupie spółdzielń wojewódzkich — I miejsce oraz Sztandar Przechodni przewodniczącego Centralnego Zarządu Spółdzielczości Budownictwa Mieszkaniowego i przewodniczącego ZG Związku Zawodowego Pracowników Przemysłu Budowlanego otrzymała Wojewódzka Spółdzielnia Mieszkaniowa w Katowicach. Sztandar przechodni w grupie spółdzielń do 400 tys. m kwadr. powierzchni mieszkalnej po raz trzeci, a więc na własność zdobyła Międzyzakładowa Spółdzielnia Mieszkaniowa „Lokator" w Dąbrowie Górniczej Spośród zakładów pracujących na rzecz budownictwa — I miejsce w krajowej rywalizacji przypadło w udziale zakładowi remontowo-budowlanemu Spółdzielni Mieszkaniowej w Siemianowicach.

W uroczystości wziął udział członek Biura Politycznego KC, I sekretarz KW PZPR w Katowicach — Zdzisław Grudzień, który przodującemu aktywowi spółdzielczości mieszkaniowej woj. katowickiego złożył gratulacje i życzenia.

● Zagadnieniom ideowego i patriotycznego wychowania młodzieży poświęcone było 8 bm. plenum KW PZPR we Włocławku. Podczas obrad — którym przewodniczył I sekretarz KW Edward Szymański — stwierdzono, iż ostatnie lata były okresem wzmożonej aktywności ruchu młodzieżowego na Kujawach i ziemi dobrzyńskiej. W obradach plenum wzięła udział — zastępca kierownika Wydziału Organizacji Społecznych, Sportu i Turystyki KC PZPR — Maria Wojtkiewicz.

● 8 bm. odbyło się w siedzibie Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich wręczenie nagród klubu publicystów ekonomicznych. Dwie równorzędne pierwsze nagrody w grupie dzienników zdobyli: Irena Dryll („Trybuna Ludu") i Wojciech Kubicki („Życie Warszawy"). Drugą nagrodę — Janusz Stankiewicz („Gazeta Współczesna"), a trzecią — Andrzej Dobraczyński („Nasza Trybuna"). W grupie tygodników równorzędne nagrody zdobyli: Hanna Jarosz-Jałowiecka („Kronika") i Wojciech Krasuski („Perspektywy"). Specjalne nagrody za podejmowanie problematyki handlu zagranicznego zdobyli: Henryk Chądzyński („Życie Warszawy") Janusz Żelezik („Przegląd Gospodarczy") i Karol Rzemienicki (Interpress).

W uroczystości wręczania nagród uczestniczyli: kierownik Wydziału Prasy, Radia i Telewizji KC PZPR — Kazimierz Rokoszewski i minister handlu zagranicznego i gospodarki morskiej Jerzy Olszewski.

Naszym kolegom redakcyjnym Wojciechowi Kubickiemu i Henrykowi Chądzyńskiemu gratulujemy przyznanych nagród.

● 8 bm. w Ostrołęce odbyło się plenarne posiedzenie KW PZPR. Tematem obrad był program rozwoju oświaty i wychowania na lata 1976—1980 w woj. ostrołęckim. W toku obrad, którym przewodniczył I sekretarz KW PZPR — Jerzy Smyczyński, wiele miejsca poświęcono roli nauczycieli. Ich praca właśnie decyduje o treściach nauczania i wychowania, od ich wiedzy i umiejętności pedagogicznych, ideowo-moralnych, zaangażowania — zależeć będzie przede wszystkim powodzenie reformy szkolnej, w woj. ostrołęckim, które ma najniższy w kraju odsetek nauczycieli z wyższym wykształceniem.

● 8 bm., obradowały w Warszawie plenarne posiedzenia zarządów głównych związków zawodowych. Zadania organizacji związkowych w rozwijaniu racjonalizacji i wynalazczości pracowniczej na rzecz wzrostu produkcji rolnej i poprawy efektywności gospodarowania były tematem plenum ZG Związku Zawodowego Pracowników Rolnych.

Ocenie realizacji programu poprawy warunków BHP w placówkach zdrowia i opieki społecznej w ostatnich dwóch latach poświęcone było posiedzenie ZG Związku Zawodowego Pracowników Służby Zdrowia.

Plenum ZG Związku Zawodowego Pracowników Łączności omówiło problemy warunków socjalnych i bytowych załóg przedsiębiorstw łączności.

● 8 bm., z okazji Dnia Kolejarza NRD, przypadającego 11 bm., kilkunastu polskich kolejarzy, wyróżniających się w umacnianiu współpracy między obu państwami otrzymało odznaczenia NRD.

Postęp w ochronie zdrowia

(C) DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

Prof. Marian Śliwiński stwierdził, że choć służba zdrowia woj. radomskiego uczyniła bardzo wyraźny postęp we wszystkich niemal dziedzinach, potrzeby zwłaszcza jeśli idzie o bazę szpitalną, zabezpieczenie kadry dla nowo budujących się obiektów, wyposażenie w nowoczesny sprzęt są nadal nie w pełni zaspokajane. Minister zdrowia przyrzekł pomoc w rozwiązywaniu tych problemów, a następnie poinformował zebranych czym zajmować się będzie resort ze zdwojoną uwagą w najbliższych latach.

Na zakończenie I sekretarz KW PZPR — Janusz Prokopiak stwierdził, że na osiągnięte znaczne efekty w rozwoju służby zdrowia w woj. radomskim trzeba jednak patrzeć oczami pacjenta, któremu nadal trudno dostać się do szpitala, uzyskać poradę lekarską. Taka analiza pobudzać musi do dalszych wysiłków i realizacji założonego programu w dziedzinie ochrony zdrowia i opieki społecznej — w tej dziedzinie, która należy do zagadnień priorytetowych w woj. radomskim. Do długofalowych zadań należy pełna realizacja programu inwestycyjnego oraz przygotowanie kadry. Jest kilka spraw, które wymagają doraźnego rozwiązania: jak np. powołanie grup remontowych, lepsze wyposażenie placówek w aparaturę analityczną, rozszerzenie sieci lecznictwa specjalistycznego na bazie spółdzielni lekarskiej.

Janusz Prokopiak, doceniając ofiarność pracowników służby zdrowia, podziękował wszystkim za ich pracę i wysiłek, niesienie pomocy chorym i sprawowanie opieki nad zdrowiem wszystkich mieszkańców woj. radomskiego. (n)

Produkcja płytek ceramicznych tematem spotkania w Radomiu

Informacja własna

(R) Kilkudziesięciu naukowców z Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie, Uniwersytetu A. Mickiewicza w Poznaniu i Politechniki Warszawskiej oraz praktyków-ceramików z zakładów zrzeszonych w kombinacie „Cersanit" uczestniczyło w krajowej naradzie poświęconej „nowoczesnym tendencjom rozwoju techniki i technologii ceramicznych materiałów okładzinowych", która 8 bm. odbyła się w Radomiu. Z okazji narady w Domu Technika NOT w Radomiu otwarto wystawę, na której przedstawiono najnowsze wzory płytek ceramicznych produkowanych w zakładach w Radomiu, Przysusze, Opocznie, Suchedniowie i Józefowie. Wystawa będzie czynna do końca bm. tmz

800 absolwentów WUML-u w woj. radomskim

Informacja własna

(R) W woj. radomskim szkolenie partyjne na kursach dwu i jednorocznych zakończyło w br. 800 aktywistów — członków partii i stronnictw politycznych, aktywistów robotniczych i studenckich oraz bezpartyjnych.

8 bm. odbyła się w KW PZPR w Radomiu uroczystość wręczenia świadectw absolwentom 2-letniego studium WUML, prowadzone przez Wojewódzki Ośrodek Kształcenia Ideologicznego przy KW, absolwentom I-rocznego kursu dla aktywu oświatowo-kulturalnego zorganizowanego przez KM PZPR w Radomiu oraz jednorocznego kursu politycznego dla aktywu robotniczego i studenckiego. Podczas spotkania z udziałem sekretarza KW — Krystyny Firmanty, kierownictwa Wojewódzkiego Ośrodka Kształcenia Ideologicznego i wykładowców, wręczono grupie 80-ciu przodujących uczestników szkolenia nagrody i dyplomy uznania.

Podobne uroczystości zakończenia roku szkolenia partyjnego odbyły się w 19 filiach WUML w województwie radomskim.

be-de

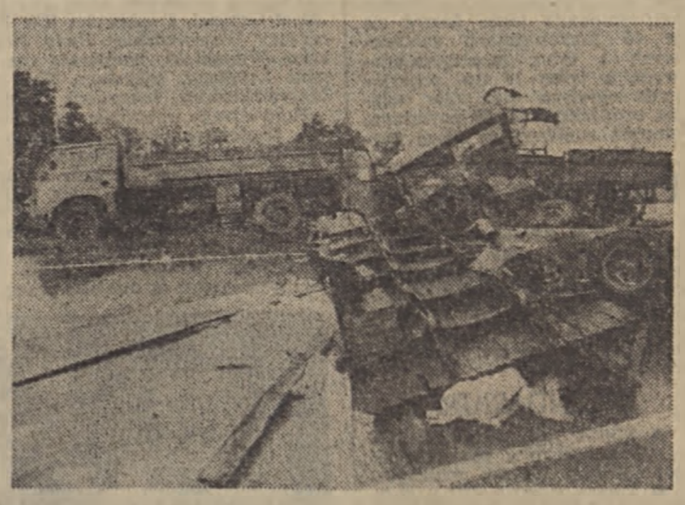

Skutek nieuwagi. *8 bm. doszło do wypadku w pobliżu Radziejowic, na trasie E-16. Na stojący na poboczu samochód ciężarowy najechała jadąca z kierunku Warszawy ciężarówka. Tylko dzięki wyjątkowemu szczęściu, sprawca wypadku, mimo całkowitego zniszczenia kabiny, wyszedł ze zderzenia tylko ze złamaną nogą.* (mp)

Fot. Zdzisław Kwilecki

„Zielona Góra - 78"

(E) DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

ny Samowar" — nagrodę wojewody zielonogórskiego otrzymała Joanna Ułanowska z Koszalina.

Wśród uhonorowanych „Brązowymi Samowarami" znaleźli się: Roman Górny ze Świnoujścia (nagroda ministra kultury i sztuki), zespół „Konsonans" z Łodzi (nagroda przewodniczącego Komitetu do spraw Radia i Telewizji), Barbara Gołaska z Torunia (nagroda ministra oświaty i wychowania), Bogdan Plecyk z Wrocławia (nagrody Rady Głównej Federacji Socjalistycznych Związków Młodzieży Polskiej), Aleksandra Przybysz z Inowrocławia (nagroda szefa GZP WP). Wszyscy nagrodzeni wezmą udział w tournee koncertowym po Związku Radzieckim.

Przyznano również 11 wyróżnień. M.in. wyróżnienie Zarządu Głównego RSW Prasa-Książka-Ruch przypadło Grażynie Bałabańskiej z Olsztyna, która przedstawiła w konkursie interesujący i dobrze wykonany repertuar.

8 bm. w Sali Kolumnowej Urzędu Wojewódzkiego odbyła się uroczystość wręczenia nagród najlepszym wykonawcom XIV Festiwalu Piosenki Radzieckiej.

Na uroczystość wręczenia nagród przybyli: członek Biura Politycznego KC PZPR, przewodniczący ZG TPPR, wicepremier Jan Szydlak, kierownik Wydziału Kultury KC PZPR — Bogdan Gawroński, gospodarze woj. zielonogórskiego z I sekretarzem KW PZPR — Mieczysławem Hebdą. Obecni byli goście radzieccy, a wśród nich delegacja centralnego zarządu Towarzystwa Przyjaźni Radziecko-Polskiej z jego wiceprzewodniczącym prof. Igorem Bełzą.

Wręczając nagrody J. Szydlak złożył gratulacje laureatom.

ADAM CIESIELSKI

...by Polska rosła

Nauka gospodarce żywnościowej

Rozmowa z prof. dr. hab. Stefanem Poznańskim, I zastępcą rektora Akademii Rolniczo-Technicznej w Olsztynie

— Panie Profesorze, uczelnia olsztyńska reprezentuje poważny potencjał naukowo-badawczy i dydaktyczny. Kadra wasza zaangażowana jest praktycznie we wszystkie główne problemy związane z rozwojem naszego rolnictwa i całej gospodarki żywnościowej. Jakie realne korzyści uzyskuje już gospodarka narodowa z waszych dotychczasowych dokonań?

— Jest ich wiele i dlatego trudno byłoby je wszystkie wymienić w krótkiej wypowiedzi. Tak więc w produkcji roślinnej poważne rezultaty przyniosły prace nad zwiększaniem plonów ziemniaków, buraków cukrowych i traw. Tutaj narodziły się m. in. nowe odmiany bobiku (o 6 q z ha więcej), wyki ozimej, łubinu słodkiego. Ponieważ w północnych rejonach kraju postępująca erozja gleb wyrządza spore straty w uprawach roślinnych staramy się przeciwdziałać tym niekorzystnym zjawiskom.

— W jaki sposób?

— Przez poszukiwanie najwłaściwszych metod uprawy np. stosowanie orki odpowiedniej do specyfiki terenu. Około 52 procent ziemi znajduje się w woj. olsztyńskim w gestii gospodarki uspołecznionej i dlatego istotne jest stosowanie odpowiednich zabiegów agrotechnicznych na dużych areałach. Pomocne są tu coraz bardziej samoloty. Nauczyliśmy się chyba nie najgorzej je wykorzystywać, a ułatwia nam to doskonała współpraca z Instytutem Lotnictwa w Warszawie i fabrykami przemysłu lotniczego.

— Rozwój produkcji zwierzęcej to drugi newralgiczny punkt naszej gospodarki żywnościowej...

— I dlatego skupiamy na niej baczną uwagę w naszej uczelni. Koncentrujemy się przy tym przede wszystkim na hodowli w fermach dużych gospodarstw państwowych reprezentujących na naszym terenie liczący się potencjał. Można by tu wymienić chociażby opracowanie dawek pełnoporcjowych dla trzody chlewnej, czy też nowego systemu żywienia krów mlecznych dającego bardzo dobre wyniki. W gospodarstwach doświadczalnych uczelni uzyskujemy już do 5,5 tys l mleka rocznie od jednej krowy. W naszej uczelni opracowana została metoda bardzo wczesnego określania zacieleń u krów co ma duże znaczenie gospodarcze, u nas także prowadzone są badania nad sposobami leczenia uciążliwej choroby zapalenia wymion u krów Opracowanie ekonomicznego sposobu hodowli pstrąga i karpia w tzw. wsadzach, czy wreszcie opracowania dotyczące przestrzennego zagospodarowania terenów rolniczych, uznawane za najbardziej znaczące w skali krajowej, to dalsze i — jak już zaznaczyłem — grubo nie wszystkie osiągnięcia przynoszące nam uzasadnioną chyba satysfakcję.

— Sukcesy nie rodzą się jednak, jak wiadomo, bez trudności Pomówmy więc może teraz o tym, co hamuje i przeszkadza w szybszym i sprawniejszym wykorzystywaniu osiągnięć nauki w praktyce rolniczej.

— Jest tych przeszkód wiele, a ich lokalizacja jest różnorodna. Pełnię na uczelni obowiązki prorektora d/s nauki i współpracy z gospodarką narodową więc może i z tej racji widzę pewne problemy dokładniej. Najpierw trzeba wrzucić kamyk do własnego ogródka. Nie wszystkie badania są jeszcze prowadzone na uczelni kompleksowo, nie ułatwia to wdrażania poszczególnych tematów Z drugiej strony autorzy nie zawsze też o to zabiegają, uważając widocznie, że ich rola kończy się na opisaniu wykonanej pracy i jej opublikowaniu.

— Skąd się bierze to niedostateczne zainteresowanie praktycznym zastosowaniem osiągnięcia, które wymagało przecież nieraz wiele wysiłku i trudu?

— Czasami jest to skutek poprzednich nie najlepszych doświadczeń. Taka pasywność nie jest jednak konstruktywna. Ale jest jeszcze i druga strona medalu: otóż nie zawsze jeszcze gospodarstwa uczelniane mają odpowiednie warunki do tego, aby wszystkie prace mogły być należycie sprawdzone W przypadku produkcji roślinnej ta baza jest jeszcze względnie możliwa, natomiast w produkcji zwierzęcej wręcz minimalna. Podobnie wygląda sprawa z mechanizacją rolnictwa. Mamy np. gotową interesującą konstrukcję sadzarki uniwersalnej. Można nią sadzić zarówno sadzonki drzew w lesie jak i... kapustę. Prototyp jest sprawdzony, opinie pozytywne, a chętnego producenta brak. Innym mankamentem jest to, że nie wszyscy pracownicy naukowi umieją przełożyć swoje osiągnięcia na język praktyczny. Chodzi mi o coś w rodzaju instrukcji wdrożeniowej bardzo przydatnej dla realizatorów pomysłu.

— No, a partnerzy nauki, to znaczy rolnictwo i przemysł? Też chyba nie są bez winy.

— Nie zawsze jeszcze osiągnięcia nauki spotykają się z wystarczającym zainteresowaniem. Nowe rozwiązanie to konieczność nakładów, zaangażowania dodatkowej siły roboczej, poniesienia ryzyka. Nie wszyscy to lubią, a przecież lubić trzeba, bo inaczej postęp w rolnictwie będzie powolny.

— Czy jest na to jakaś rada?

— Może należałoby wydać ustawę określającą obowiązek wdrożeń naukowych i sposób ich realizacji. Niechby poszczególne instytucje gospodarcze zaczęły być rozliczane nie tylko za wykonanie planu, ale i za rozwój postępu technicznego i to ze szczególnym uwzględnieniem własnych, rodzimych rozwiązań A kiedy już mówimy o ustawodawstwie, to trzeba bardziej zadbać o to, aby poszczególne słuszne uchwały Prezydium Rządu były w całej rozciągłości na dole wykonywane. Pobłażliwość i brak systematycznej kontroli demoralizuje kadrę menagerów. Poszczególne instytuty i ośrodki badawczo-rozwojowe trzeba rozliczać z wdrażania postępu technicznego, jest to bowiem ich podstawowy i elementarny obowiązek.

— Jest chyba teraz dobra okazja, aby o takich problemach podyskutować w środowisku naukowym szerzej. Zbliża się wszak XII Plenum KC PZPR, które będzie poświęcone sprawom nauki.

— Oczywiście, trzeba dyskutować, ale i trzeba energiczniej działać. Np. moim zdaniem sytuacja dojrzała już do tego, aby przeprowadzić weryfikację kadry odpowiedzialnej za postęp techniczny w ministerstwach, zjednoczeniach i innych instytucjach centralnych. Wielu pracowników odpowiedzialnych za ten odcinek pracy nie najlepiej wywiązuje się ze swoich obowiązków. Cechuje ich przy tym swoisty kompleks narodowy...

— Jakiż to?

— Przeświadczenie, że my Polacy potrafimy tylko gorzej. Prowadzi to do preferowania rozwiązań i licencji zagranicznych, a lekceważenia i niedoceniania dorobku naukowców polskich. A przecież jest to postawa nie tylko całkowicie niesłuszna, ale szkodliwa.

— Innymi słowy, trzeba więcej wymagać od kadry ze średniego szczebla.

— Powiem więcej, chociaż nie będzie to popularne: wydaje mi się, że nowi szefowie resortów winni szerzej stosować praktykę dobierania sobie personelu kierowniczego ze średniego szczebla. Wzajemne zrozumienie i konsekwentne wcielanie w życie podejmowanych decyzji ma przecież bardzo istotny wpływ na bieg wielu spraw, w tym także na skalę i zakres wykorzystywania dorobku myśli technicznej i skuteczność współdziałania gospodarki narodowej z nauką.

— Toczyła się na łamach „Życia Warszawy" dyskusja pod hasłem: „Możemy wyżywić się sami". Czy rzeczywiście możemy?

— Jestem o tym całkowicie przekonany. Zrobiliśmy już dla rozwoju rolnictwa i gospodarki żywnościowej bardzo wiele i wbrew pesymistom mamy z czego być dumni Musimy jednak szybciej niż do tej pory wykorzystywać istniejące wciąż ogromne rezerwy. Trzeba ograniczać straty powstające przy zbiorze plonów, w transporcie, przechowalnictwie. Z kolei w gospodarce hodowlanej zbyt hojnie serwujemy kosztowne pasze z importu nie wykorzystując jednocześnie własnych rezerw paszowych. Musimy nadal poprawiać stan hodowli krów mlecznych. Średnio życie jednej krowy trwa u nas zaledwie 3 lata, podczas kiedy np. w USA około 10 lat. Przyczyny są różne: choroby, niezacielenia, złamania nóg itp. Powoduje to jednak że Amerykanie uzyskują od jednej krowy w ciągu jej życia łącznie ponad 50 tys. litrów mleka a my jedynie ok. 10 tys. litrów.

— Kiedy mówimy o rezerwach, to chyba powinniśmy też pamiętać o przemyśle spożywczym.

— Oczywiście. Bez jego dalszego rozwoju rozwój rolnictwa mógłby zawisnąć w próżni. Obydwie te gałęzie gospodarki narodowej winny funkcjonować na zasadzie naczyń połączonych. Wielkie możliwości kryją się jeszcze w tym przemyśle w szeroko przeprowadzanej modernizacji Reasumując można powiedzieć, że wiele jeszcze mamy do zrobienia, ale rzeczywiście możemy i dlatego musimy wyżywić się sami.

Rozmawiał
LESZEK CHMIELOWSKI

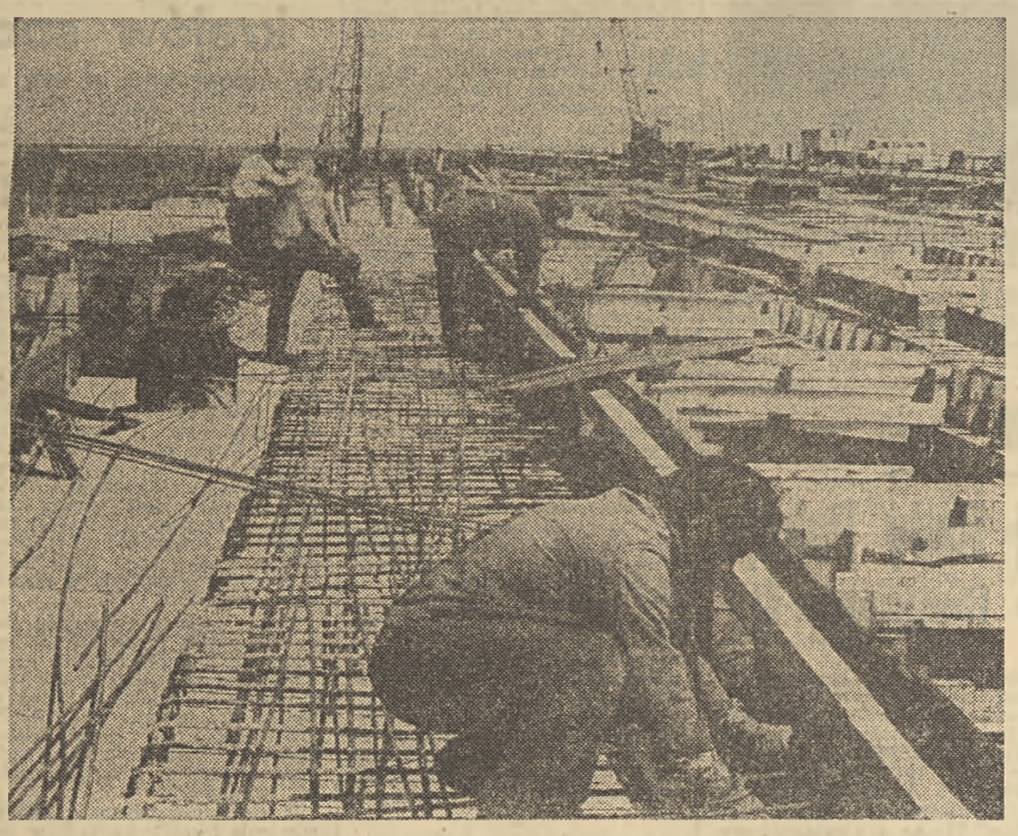

Port Północny. *Na budowie bazy rudy w Porcie Północnym kończy się realizację pierwszego odcinka pirsu o długości 300 metrów. Oddany zostanie on do eksploatacji w lipcu br. Cumować będą przy nim statki ze zbożem. N/z.: brygada zbrojarzy i cieśli przy zbrojeniu pirsu rudowego.*
CAF — Uklejewski

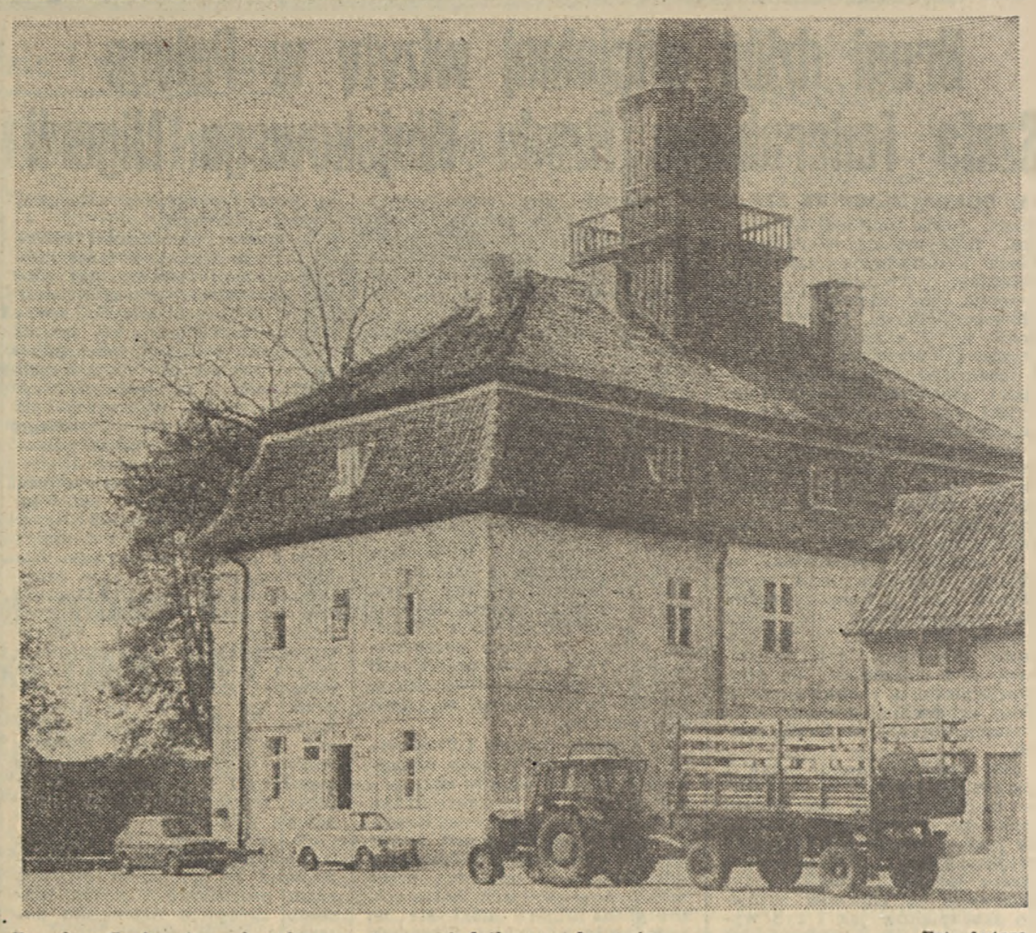

Rynek w Srokowie — barokowy ratusz z siedzibą urzędu gminy Fot. Autora

Miasteczko w stylu agro

JACEK MOJKOWSKI

KTOŚ w Kętrzynie zażartował: „W Srokowie to pewnie już nigdzie na urlop nie jeżdżą na konto tego basenu, co ma być w przyszłej szkole gminnej".

Może nie całkiem to tak, ale prawdą jest, że np. tamtejsi kierowcy, którzy dotychczas rozwozili piwo po województwie nagle zgłosili chęć do pracy w PGR. Po prostu z tą decyzją łączyła się perspektywa szybszego otrzymania mieszkania. Zresztą w Srokowie mało kto chyba nie poczynił cichych planów w związku z tym, że właśnie tam miało powstać agromiasto, czyli polska wieś przyszłości.

W 1976 r. zrobiono jej projekt, ale do dziś nie zdarzyło się w zasadzie nic, co mogłoby oznaczać, że kierowcy ci zrobili dobry interes...

Agroeksperyment

Wybór padł m. in. na Srokowo: mała rolnicza gmina miała przeistoczyć się w miasteczko. Znalazłoby się w nim wszystko, czego trzeba ludziom do normalnego, wygodnego życia. Centralne ogrzewanie, kanalizacja, bieżąca woda w każdym mieszkaniu, to ceni się wszędzie. Gdy dodać do tego jeszcze dom kultury z kinem, ośrodek zdrowia, szkołę i przedszkole, hotel czy wreszcie całą sieć handlu i usług na miejscu, to wszystko razem podnosi pozycję przetargową wiejskiego agromiasteczka w stosunku do dużego miasta. A o to przecież chodzi.

W ciągu ostatnich lat w Polsce średnio w ciągu roku opuściło wieś blisko 200 tys. osób, którym bardziej odpowiadały warunki pracy i mieszkania w mieście. Ale w obecnej sytuacji, nawet przy największym zmechanizowaniu rolnictwa, nie można sobie pozwolić na tak znaczny ubytek ludzi ze wsi.

Dzisiaj Srokowo liczy 1200 mieszkańców. Gdyby projekt agromiasta zaczął się realizować, ich liczba wzrosłaby czterokrotnie. Ludzie mieszkaliby tam w dwojaki sposób. Jedni — w 3-piętrowych blokach, inni — zainteresowani w uprawie własnych ogródków czy hodowli małego inwentarza — otrzymaliby domki jednorodzinne. Przy czym projektanci zapewnili, że ta nowa zabudowa nie będzie się „gryźć" z zabytkowym barokowym ratuszem i kamieniczkami przy rynku w Srokowie.

Dlaczego akurat Srokowo miało być tym agroeksperymentem? Po pierwsze wieś znajduje się na terenie Kętrzyńskiego Zjednoczenia Rolniczo-Przemysłowego, które skupia 13 przedsiębiorstw i 110 tys. ha ziemi. Gigant ów potrzebuje ludzi i musi im zapewnić godziwe warunki bytowania, bo w przeciwnym razie nie będzie komu tej ziemi obrabiać. Po drugie, do końca wojny Srokowo było miastem i dopiero później utraciło do tego prawo. Z tamtych czasów zachowały się jeszcze resztki infrastruktury miejskiej, którą można by zaadaptować na potrzeby agroosiedla.

Srokowski eksperyment miał dać początek zorganizowanemu budownictwu na wsi, koniecznemu w warunkach coraz bardziej rozwijającej się wielkotowarowej produkcji rolnej. Do tej pory różne budowle na wsiach pojawiały się od przypadku do przypadku. Natomiast nowe Srokowo miało powstawać planowo — po kolei i z głową. Najpierw uzbrojenie: instalacja c.o., kanalizacja, a potem wszystko inne.

Tak jednak nie jest. Kętrzyński „Agrokompleks", nie mogąc się doczekać na infrastrukturę, rozpoczął budowę dwóch budynków mieszkalnych z prywatną kanalizacją, czyli szambem wykopanym opodal. Szkoła, dom kultury, restauracja, szpital i in. pozostają dalej na papierze. A to dlatego, że nawet najlepszy projekt jest bezwartościowy, gdy nie wymyśli się sposobu jego urzeczywistnienia.

Zrzutka na miasto

W mieście, jeśli się cokolwiek buduje, to na ogół wiadomo, jaka instytucja płaci i jaka wykonuje. Natomiast na wsi nie wszystko w tej materii musi być takie oczywiste. Projektanci mówią o pewnej barierze psychologicznej, jaką napotyka wiejskie budownictwo zorganizowane na wielką skalę. Dwa lata temu na łamach „Polityki" odbyła się dyskusja zainteresowanych tą sprawą. Jednak żadnych konkretnych wniosków nie udało się z niej wyciągnąć. I tak pozostało do dzisiaj.

Srokowo znalazło się w programie rządowym, dotyczącym kompleksowego rozwoju budownictwa mieszkaniowego. Łącznie na prace badawcze i projektowe wydano 6 mln zł. W końcu przyszłego roku część założeń przestanie już być aktualna. Żeby je ponownie uzupełnić trzeba będzie poświęcić dodatkowe 3 mln zł. W tej sytuacji niezbędne jest szybkie dogadanie się instytucji, które finansować będą poszczególne obiekty Srokowa.

Chodzi głównie o stworzenie „kasy" środków i limitów, czyli pieniędzy i mocy przerobowych. Jej udziałowcami byliby np.: resort oświaty, który odpowiadałby za powstanie szkoły, służba zdrowia — za szpital, PGR — za mieszkania dla rolników itd. Dodatkową trudność nastręcza uzbrojenie terenu, z którego wszyscy będą korzystać. Nie ma wątpliwości, że w kosztach jego budowy partycypować powinien każdy z udziałowców oraz Ministerstwo Administracji, Gospodarki Terenowej i Ochrony Środowiska. Ale w jakiej wysokości? Jeszcze nie ustalono. Wiadomo jednak, że na nowe Srokowo „składka" musi osiągnąć 1,5 mld zł. Rzecz jasna — nie jest konieczne zebranie od razu całej sumy Ale jest za to potrzebny centralny koordynator, który egzekwowałby od udziałowców terminowe przekazywanie środków na konto wykonawcy Srokowa tak, by ten mógł je realizować bez przestoi.

Poker limitów

Rzecz jednak w tym, że pieniądze to jeszcze nie wszystko. Ważniejsze nawet są moce przerobowe. „Widzi pan — powiada prof Stasiak z Towarzystwa Urbanistów Polskich, jeden z projektantów Srokowa — przy tego typu inwestycjach na ogół dzieje się tak. Jedna instytucja ma środki, a nie ma limitów. Druga z kolei ma limity, a nie ma środków Inna znowu nie ma niczego, ale jest najbardziej zainteresowana. Chodzi więc o to, żeby wszystko ze sobą zgrać. Wówczas może ustali się, kto jest inwestorem, a kto wykonawcą i Srokowo wreszcie ruszy z miejsca".

Gmina ta stanowi dylemat dla władz wojewódzkich. Gdyby chcieć ją wykonać własnymi siłami, nakazać np. Olsztyńskiemu Przedsiębiorstwu Budownictwa Rolnego (wyspecjalizowanemu w obiektach produkcyjnych), znaczyłoby, że najmarniej przez pięć lat w kętrzyńskim rejonie nie pojawiłaby się ani jedna nowa ferma Podobnie — gdyby nagle pojawiły się środki i limity np. na oczyszczalnie ścieków, to można by się zastanowić czy bardziej jest ona potrzebna w Srokowie, gdzie jeszcze nic nie ma, czy też w Ostródzie, która coraz skuteczniej podtruwa Jezioro Drwęckie itd., itd.

Spotkałem się również ze stwierdzeniem, że jeżeli województwo samo nie jest w stanie sobie poradzić z inwestycją pod tytułem „Agromiasto", to być może pomóc by tu mogła w czynie społecznym młodzież, np. harcerze. W końcu we Fromborku wykonali kawał dobrej roboty, więc może by tak trochę w Srokowie...

A tymczasem w Warszawie ponownie spotkali się fachowcy, żeby zająć się organizacyjną strona kolejnego seminarium na temat przestrzennego zagospodarowania wsi. Rozdzielono referaty, ustalono dyskutantów, powiedziano, że głosy mają być konstruktywne i krytyczne, zaś dla jasności wypowiedzi będą wyświetlane slajdy. Księgowi poszczególnych instytucji podzielili się kosztami całego przedsięwzięcia. Wszystko zatem gra. W październiku w Olsztynie naukowcy i praktycy znowu przedyskutują m. in. sprawę Srokowa.

IMPRESJE spoza pięciolinii

ZDZISŁAW SIERPIŃSKI

Będzie festiwal młodych

MAMY to w każdym razie obiecane: przedwczesna i zbyt pochopna decyzja, podjęta w warszawskiej Filharmonii Narodowej, o likwidacji odbywającego się co roku „Festiwalu Młodych Muzyków", została cofnięta. Aby nie było nieporozumień: do nowego kierownictwa artystycznego Filharmonii nie można mieć pretensji, że nie chce festiwalu takiego prowadzić. Dyrektor Kazimierz Kord widzi zapewne inaczej role i zadania reprezentacyjnej placówki muzycznej, pragnie zadania te ograniczyć do tego wszystkiego, co wiąże się z potrzebami bezpośrednimi melomana z instytucji tej korzystającego. Stąd też i wszystkie te akcje koncertów szkolnych, sanatoryjnych, w uzdrowiskach itd., itp. muszą sobie znaleźć innego patrona lub inny status organizacyjny.

Tak jest też z „Festiwalem Młodych". Na naradzie, która odbyła się w tej sprawie w siedzibie Warszawskiego Towarzystwa Muzycznego, zapewniono, że nadal będzie się odbywała ta impreza. Ucieszyło to może nas specjalnie, jako że „Życie" było pierwszą gazetą, która podniosła alarm, że ta bardzo pożyteczna i już z pewnymi tradycjami, zarazem potrzebna młodym muzykom impreza, miałaby ulec likwidacji. Obecny jednak na tym zebraniu Eugeniusz Mielcarek, zastępca kierownika Wydz. Kultury KC PZPR, uspokoił zebranych, że nadal będziemy się na tym festiwalu spotykali.

My i młodzi muzycy. Potrzebny jest on w równym stopniu nam, melomanom i początkującym artystom. My chcemy wiedzieć, kto bierze na swoje barki przyszłe losy muzyki w kraju, zarówno jeżeli chodzi o poziom wykonawczy, jak i twórczość; artyści wchodzący w swe estradowe życie muszą się sprawdzić przed publicznością. Zresztą czy jest coś ciekawszego dla melomana, jak obserwowanie od samych zaczątków, jak rodzi się, a następnie rozwija młody talent? Jak, przy naszej zresztą pomocy i życzliwości, sięga do coraz trudniejszych pozycji repertuaru, jak z siłą i wiarą w siebie atakuje coraz odważniej również i swoje audytorium. A powiedzmy i to: rzeczą najtrudniejszą jest zdobycie właśnie u nas nowych odbiorców dla swojej sztuki.

Pisaliśmy już o tym nieraz, w przypadku młodych artystów szczególnie często. Przecież wszyscy występujący na „Festiwalu Młodych", to laureaci bardzo poważnych międzynarodowych konkursów, na których zdobywali cenne nagrody i wyróżnienia. Czy to daje im jakiś szczególny handicap w życiu estradowym? U nas nie. Stąd też właśnie potrzeba traktowania tego festiwalu z wielką uwagą i obserwowania wszystkiego, co dzieje się po obu stronach rampy. Kto wie nawet, czy nie ważniejsze a i trudniejsze zarazem staje się wychowywanie słuchacza w jego zainteresowaniach dla sztuki młodych, bo obserwowaliśmy przecież przez te kilka ostatnich lat, jak bez mała w rodzinnym gronie przyjaciół, znajomych, pedagogów, koleżanek i kolegów odbywały się te artystyczne występy.

Stąd też może tak ważne zadanie spada na prasę. Ważne ale i niełatwe. Wiadomo — artyści chcieliby mieć przede wszystkim recenzje. Gazeta i jej kilkusettysięczny Czytelnik (jak, na przykład, w przypadku „Życia") chce widzieć tę imprezę niejako z lotu ptaka, ukazaną w jej szczególnych dominantach, najciekawszych zjawiskach. I ten sprzeczny interes musi siłą rzeczy decydować czasami o niepełnym zadowoleniu młodych artystów z tego, co o swojej imprezie czytają. Tylko — niech mi kto odpowie, czy nie pilniejszą sprawą było zaalarmować przede wszystkim opinię publiczną (co nasza gazeta natychmiast uczyniła), że Festiwalowi grozi likwidacja niż napisanie jeszcze jednej laurki o kolejnym występie?

Wiem — to drugie też potrzebne. Tylko niech mi nikt nie stara się po trzydziestu latach pracy w „Życiu" tłumaczyć, że przecież na wszystko, co muzyczne, powinno znaleźć się miejsce...

Ale wracając do „Festiwalu Młodych". Może właśnie teraz, przy okazji zmian organizacyjnych warto przemyśleć jego kształt, formę, może znajdziemy jakieś nowe i ciekawsze dla publiczności rozwiązania. Dotychczas Festiwal ten traktowany był — o czym najlepiej wiedzą jego organizatorzy z niestrudzoną panią Jaźwińską na czele — trochę jako ubogi krewny, marginesowa w końcu impreza w życiu artystycznym Filharmonii Narodowej. Teraz trzeba znaleźć dla tej imprezy odrębny status i to jest właśnie okazja, by nadać jej odpowiednią rangę.

Czy to nie jest miejsce właściwe dla odpowiednich wydziałów życia kulturalnego organizacji młodzieżowych? Przecież to przy ich czynnym zainteresowaniu i finansowym poparciu powinna się odbywać ta impreza, to organizacje młodzieżowe powinny brać na siebie obowiązek mecenasowania młodym artystom wchodzącym w swe estradowe życie; czy taka opieka nie byłaby najwłaściwsza, czy nie dawałaby największych szans powodzenia?

Zresztą — mniejsza o formy organizacyjne. Cieszmy się przede wszystkim, że Festiwal będzie, że nie zostanie — jak to było w projekcie — zlikwidowany, że nadal będzie szansą młodych dla przedstawienia się melomanom na estradzie — i odwrotnie szansą melomanów na poznanie się z tymi, którzy przez najbliższe lata kształtować będą oblicze naszej kultury muzycznej w kraju.

ZE ŚWIATA • ZE ŚWIATA • ZE ŚWIATA • ZE ŚWIATA • ZE ŚWIATA • ZE ŚWIATA

Drugi dzień oficjalnej wizyty w Polsce Szefa Federalnego Rządu Wojskowego Nigerii

(A) DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

drogi, goście przeszli do ratusza, informowani o zniszczeniach i odbudowie zabytków Gdańska. Zwiedzano także wnętrza zabytkowego ratusza głównomiejskiego. Goście zapoznali się z eksponowaną tam wystawą obrazującą przeszłość i teraźniejszość gdańskiego zespołu głównomiejskiego. Nigeryjski gość wpisał się do księgi pamiątkowej.

Serdecznie pozdrawiani przez mieszkańców goście zwiedzili Długi Targ, podziwiając m.in. słynną fontannę „Neptuna" i wspaniale zrekonstruowane gdańskie kamieniczki.

Z przystani pasażerskiej na Długim Pobrzeżu szef rządu Nigerii wraz z towarzyszącymi mu osobami udał się drogą morską do Gdyni. W trakcie rejsu wodolotem, gości zapoznano z bohaterskimi dziejami Westerplatte, z rozwojem gdańskiej aglomeracji morskiej oraz Portem Północnym i stoczniami.

Jak poinformowano, jedna z gdańskich stoczni — „Wisła" — buduje obecnie dla Nigerii serię specjalistycznych statków do połowu krewetek. Są to zaprojektowane w Polsce nowoczesne jednostki rybackie przystosowane do połowów zarówno skorupiaków jak i ryb występujących na nigeryjskich łowiskach. Pierwsze tego typu statki dostarczone zostaną odbiorcom jeszcze w tym roku. W ślad za pierwszym kontraktem podpisano niedawno kolejny, przewidujący w przyszłym roku budowę na pochylniach „Wisły" kolejnych, tym razem mniejszych statków rybackich dla Nigerii.

W Gdyni gen. Obasanjo zwiedził Stocznię im. Komuny Paryskiej. Na przykładzie wydziałów prefabrykacji kadłubów i trwających prac stoczniowych w obu suchych dokach, przedstawiono tok produkcji wielkich, specjalistycznych statków powstających w tym najnowocześniejszym zakładzie polskiego okrętownictwa.

W godzinach popołudniowych nigeryjski gość wraz z towarzyszącymi mu osobistościami powrócił do Warszawy.

W piątek szef rządu Nigerii kończy wizytę oficjalną w naszym kraju. (PAP)

★

(P) „Jestem pod wrażeniem tych, co walczyli i odbudowywali to miasto" — tak brzmi jedno ze zdań wpisu dokonanego przez bawiącego z oficjalną wizytą w Polsce prezydenta Republiki Federalnej Nigerii — gen. Olusegun Obasanjo, w księdze pamiątkowej w gdańskim ratuszu.

To właśnie Gdańsk i Trójmiasto były celem wizyty dostojnego gościa, w drugim dniu jego pobytu w naszym kraju. Serdecznie powitany na lotnisku przez przedstawicieli władz ziemi gdańskiej, obdarowany wiązankami kwiatów przez młodzież w strojach ludowych, prezydent Nigerii udał się na zwiedzanie gdańskiej Starówki, u bram której został powitany przez prezydenta Gdańska, Jerzego Młynarczyka.

W trakcie przechadzki ulicami Starego Miasta, podczas której delegacji towarzyszyły tłumy gdańszczan, przedstawiciele władz miejskich udzielali prezydentowi Obasanjo i innym członkom delegacji, szczegółowych wyjaśnień dotyczących zniszczenia i rekonstrukcji Gdańska. Goście nigeryjscy byli pełni uznania dla ogromnego wysiłku włożonego w odrestaurowanie miasta.

Ale głównym celem pobytu delegacji nigeryjskiej na Wybrzeżu było zapoznanie się z naszym przemysłem stoczniowym i portami Trójmiasta. Nigeryjscy goście z dużym zainteresowaniem oglądali Stocznię im. Komuny Paryskiej i Port Północny. Polska i Nigeria współpracują w rybołówstwie i innych dziedzinach gospodarki morskiej, zaś Lagos, stolica Nigerii, jest portem, do którego bardzo często zawijają statki pod polską banderą. Istnieje wiele możliwości pogłębienia współpracy w tej dziedzinie, a także rozszerzenia jej na inne gałęzie gospodarki.

Po zapoznaniu się z polską gospodarką morską, serdecznie żegnana na gdańskim lotnisku przez gospodarzy i grupę harcerzy, delegacja nigeryjska powróciła do Warszawy.

(zk)

Polsko-nigeryjska spółka handlowa

(P) Jak informuje Polimex-Cekop, centrala ta powołała do życia — wspólnie z Towarzystwem Handlu Międzynarodowego Dal — nową polsko-nigeryjską spółkę produkcyjno-handlową, która będzie działała w miejscowości Ekole, w stanie Ondo w Nigerii. Spółka utworzona została do budowy zakładu przetwórstwa drzewnego, który przetwarzać będzie 44 tys. m sześc. drewna okrągłego rocznie. Polimex-Cekop dostarczy maszyny i urządzenia dla spółki, przeszkoli personel nigeryjski oraz świadczyć będzie niezbędne usługi montażowe. (PAP)

Przywódca etiopski o sytuacji w Erytrei

ADDIS ABEBA (PAP). W wygłoszonym w środę przemówieniu do narodu, przewodniczący Tymczasowej Wojskowej Rady Administracyjnej Etiopii (DERG), Mengistu Haile Mariam przedstawił sytuację w północnej prowincji kraju — Erytrei, gdzie — jak wiadomo — doszło do secesjonistycznej rebelii. Podkreślił on, że walka z separatystami w Erytrei jest walką o jedność i integralność narodową.

Przywódca Etiopii oznajmił, że dotychczasowe walki w Erytrei spowodowały olbrzymie ofiary w ludziach. Zginęło około 13.000 żołnierzy, a straty wśród ludności cywilnej szacuje się na 30 do 50 tysięcy zabitych. Straty wyrządzone gospodarce i mieniu społecznemu ocenia się na miliard dolarów.

Mengistu Haile Mariam podkreślił, że za plecami secesjonistów erytrejskich znajdują się siły imperializmu, pragnące zapewnić sobie, dla swych celów, kontrolę nad Morzem Czerwonym.

W szeregach tzw. Ludowego Frontu Wyzwolenia Erytrei znajdują się reakcjoniści i wrogowie rewolucji etiopskiej. Płk Mengistu oznajmił również, iż organizacja ta korzysta z pomocy USA i reakcyjnych reżimów arabskich.

Przywódca Etiopii zaznaczył, że rząd Etiopii wielokrotnie czynił próby rozwiązania problemu Erytrei. Również państwa trzecie, których nazwy nie ujawnił, podejmowały starania doprowadzenia do rokowań między rządem etiopskim a separatystami. Jednakże wszystkie dotychczasowe wysiłki skończyły się fiaskiem.

Mengistu Haile Mariam oświadczył, że jego rząd żywi wciąż nadzieję na pokojowe rozwiązanie problemu Erytrei. Dodał przy tym, iż władze gwarantują całkowitą amnestię wszystkim rebeliantom, którzy natychmiast złożą broń. (P)

Waszyngtońska sesja rady ANZUS

WASZYNGTON (PAP). W Waszyngtonie rozpoczęła się dwudniowa sesja wojskowego bloku ANZUS, w której uczestniczą wysocy rangą przedstawiciele USA, Australii i Nowej Zelandii.

Prasa amerykańska pisze, że rada ANZUS zebrała się tuż po odbytej również w Waszyngtonie sesji rady NATO. Zdaniem obserwatorów, Stany Zjednoczone, które narzuciły swoim sojusznikom zachodnioeuropejskim długoterminowy program zwiększenia zbrojeń NATO, pragną jednocześnie, by również partnerzy z ANZUS, zwiększyli potencjał wojskowy. (P)

Strajk głodowy. *Mieszkający w Amsterdamie uchodźcy polityczni z Chile rozpoczęli strajk głodowy na znak solidarności z uczestnikami strajku głodowego zorganizowanego w Santiago de Chile przez krewnych zaginionych 2500 więźniów politycznych — ofiar reżimu Pinocheta. (P)*

Fot. CAF — ANEFO

Waszyngtońskie rezolucje NATO zmierzają do nasilenia zbrojeń

Oświadczenie delegacji Światowej Rady Pokoju na specjalną sesję Zgromadzenia Ogólnego NZ

NOWY JORK (PAP). Korespondent PAP, Zbigniew Boniecki pisze: Waszyngtońskie decyzje przywódców państw NATO w sprawie dalszej istotnej rozbudowy potencjału militarnego paktu, wyraźne tony retoryki zimnowojennej w środkach masowego przekazu oraz w wypowiedziach niektórych polityków zachodnich wywołują zaniepokojenie uczestników sesji specjalnej Zgromadzenia Ogólnego NZ w sprawie rozbrojenia.

Z trybuny ONZ dają temu wyraz przede wszystkim delegacje krajów Trzeciego Świata. Z inicjatywy tych krajów została zwołana obecna sesja. Przestrzegają one przed groźnymi konsekwencjami ewentualnego odwrotu od odprężenia międzynarodowego oraz wskazują na źródła dążeń zimnowojennych, służących interesom kompleksów wojskowo-przemysłowych w głównych krajach kapitalistycznych.

Również Światowa Rada Pokoju zajęła stanowisko wobec tych tendencji. Ogłoszone 7 bm. przez delegację SRP, która bierze udział w obradach sesji w charakterze obserwatora, oświadczenie stwierdza m.in.: „Rezolucje waszyngtońskie NATO, przyjęte pod presją administracji USA są cynicznym zaprzeczeniem wszystkich wysiłków podejmowanych w tym samym czasie przez przeważającą większość narodów, których przedstawiciele uczestniczą w sesji rozbrojeniowej ONZ w Nowym Jorku.

Rezolucje waszyngtońskie zmierzają do jakościowego i ilościowego nasilenia zbrojeń, nie mającego precedensu w historii NATO. Wszystkie narody stają obecnie w obliczu niebezpieczeństwa w nowej skali.

Koncepcja wieloletniej eskalacji wyścigu zbrojeń zmierza do realizacji planów produkcji nowych i rozwijanych na największą skalę systemów broni masowego niszczenia, z bronią neutronową włącznie. Taka eskalacja wyścigu zbrojeń nie tylko spowoduje zmniejszenie możliwości rozwoju krajów Trzeciego Świata ale pociągnie za sobą zwiększenie inflacji, bezrobocia, degradacji społecznej, głodu i nędzy.

Koncepcje uzgodnione podczas waszyngtońskiego szczytu NATO zmierzają do systematycznej interwencji NATO w Afryce. Zagraża to również innym krajom Trzeciego Świata. Ta nowa polityka zimnej wojny będzie służyła tłumieniu ruchów wyzwoleńczych oraz ośmielaniu wszelkiego rodzaju reżymów faszystowskich, rasistowskich i reakcyjnych.

Koncepcje te mają na celu zachowanie i ekspansje wpływów NATO w Afryce, Azji i Ameryce Łacińskiej. Przygotowuje się plany zwiększenia liczby baz wojskowych państw imperialistycznych oraz powołania do życia dalszych paktów wojskowych, takich jak proponowana organizacja paktu południowoatlantyckiego — SATO, w której znalazłyby się USA, rasistowski reżym RPA oraz reakcyjne dyktatury Ameryki Południowej.

Środki masowego przekazu USA oraz innych państw imperialistycznych usiłują fałszować rzeczywistość rozpowszechniając całkowicie bezpodstawne zarzuty przeciwko Związkowi Radzieckiemu, Kubie oraz innym państwom socjalistycznym. administracja amerykańska usiłuje usprawiedliwić swoje własne postępowanie, stwarzające zagrożenie dla ludzkości, przy pomocy rozpętywania psychozy wojennej.

Najbardziej reakcyjne siły NATO próbują wystartować z nową wersją polityki zimnowojennej. Usiłują realizować tę politykę w tym samym czasie, gdy przedstawiciele ich krajów wygłaszają słowne zobowiązania w zakresie rozbrojenia na specjalnej sesji Zgromadzenia Ogólnego NZ. Sesja ta została zwołana po latach przygotowań i światowej kampanii na rzecz zaprzestania wyścigu zbrojeń i na rzecz rozbrojenia oraz po zgłoszeniu wielu inicjatyw w tych dziedzinach przez kraje socjalistyczne i niezaangażowane. Wiarygodność tego rodzaju adwokatów eskalacji zbrojeń musi być poważnie kwestionowana.

Starcia zbrojne w Tajlandii

LONDYN (PAP). W południowej części Tajlandii doszło do starć zbrojnych między dużą grupą partyzantów a żołnierzami tajlandzkiej służby granicznej. 11 członków służby granicznej zostało zabitych, a co najmniej 13 odniosło rany. Walki trwały 3 godziny. Straty partyzantów nie są znane. (P)

Konwencja o zakazie oddziaływania na środowisko naturalne w celach militarnych

Polski dokument ratyfikacyjny w ONZ

NOWY JORK (PAP). Korespondent PAP, Zbigniew Boniecki pisze: 8 bm. stały przedstawiciel PRL w ONZ, amb. Henryk Jaroszek złożył w siedzibie ONZ w Nowym Jorku polski dokument ratyfikacyjny konwencji o zakazie używania technicznych środków oddziaływania na środowisko naturalne w celach militarnych lub jakichkolwiek innych wrogich celach.

Konwencja uchwalona została przez Zgromadzenie Ogólne Narodów Zjednoczonych w grudniu 1976 r. i wyłożona do podpisu w roku ubiegłym. Dotychczas podpisało ją 36 państw, a ratyfikowało 16. Konwencja wejdzie w życie z chwilą jej ratyfikacji przez 20 państw.

Złożenie przez Polskę dokumentu ratyfikacyjnego tego ważnego porozumienia międzynarodowego zbiegło się z obradami sesji specjalnej Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych w sprawie rozbrojenia.

Przystąpienie naszego kraju do tej konwencji, jest kolejnym wyrazem znaczenia, jakie Polska przywiązuje do postępów w dziedzinie ograniczenia wyścigu zbrojeń i rozbrojenia. (P)

Światowa opinia publiczna zaniepokojona wystąpieniem prezydenta Cartera w Annapolis

WASZYNGTON (PAP). Korespondent PAP, Stanisław Głąbiński pisze: Komentarze amerykańskiej pracy i telewizji, wypowiedzi polityków oraz głosy przeciętnych obywateli świadczą o tym, że środowe przemówienie Cartera wygłoszone w Akademii Marynarki Wojennej w Annapolis, poświęcone analizie stosunków amerykańsko-radzieckich, nie zostało dobrze przyjęte, a przede wszystkim nie rozproszyło obaw przed wzrostem napięcia na forum międzynarodowym.

Zwykle ostrożny i zrównoważony dziennik, jakim jest „Washington Post" w artykule redakcyjnym stwierdza: „Być może prezydent Carter chciał w swoim przemówieniu w Annapolis osiągnąć zbyt wiele. Usiłował on położyć kres rozbieżnościom w łonie administracji oraz pragnął pokazać społeczeństwu, że prowadzi zdecydowaną politykę wobec Związku Radzieckiego. Być może chciał uzasadnić słuszność tej polityki i wytłumaczyć Związkowi Radzieckiemu amerykańskie zasady w kwestii odprężenia. W sumie jednak nie było to dobre przemówienie".

Inni komentatorzy są jeszcze ostrzejsi w swoich ocenach. Stwierdzają po prostu, że przemówienie było złe, i zamiast kogokolwiek uspokajać — wszystkich drażniło, zamiast dawać odpowiedzi na coraz więcej nasuwających się pytań — stawiało nowe znaki zapytania.

Czwartkowe dzienniki przynoszą obszerne omówienia pierwszego komentarza Agencji TASS na temat przemówienia. Amerykańscy komentatorzy dodają od siebie, że ocena strony radzieckiej jest najlepszym dowodem, iż przemówienie prezydenta USA nie przyczyni się do poprawy międzynarodowej atmosfery.

Cytując jedyne zdanie, jakie Carter poświęcił Kubie, publicyści domyślają się, że jest ono zapowiedzią kampanii zmierzającej do izolacji tego kraju i wycofania się z pewnych posunięć dokonanych w zeszłym roku, a mogących rokować nadzieje na podjęcie kolejnych kroków prowadzących do normalizacji stosunków amerykańsko-kubańskich.

Przede wszystkim jednak podkreśla się, że przemówienie pogłębiło rozłam wśród członków administracji Cartera. Jak wiadomo, w sprawach polityki zagranicznej uformowały się w rządzie Cartera dwie linie, pragmatyczno-realistyczna reprezentowana przez sekretarza stanu Cyrusa Vance'a i ekstremistycznie-konserwatywna identyfikowana z doradcą prezydenta d/s bezpieczeństwa Zbigniewem Brzezińskim.

W odczuciu przeciętnego amerykańskiego obywatela w swoim przemówieniu Carter opowiedział się za tendencją łączoną z nazwiskiem Brzezińskiego, co oczywiście wzmoże rozdźwięki w administracji i pogłębi chaos polityczny w kołach waszyngtońskich.

Na kilka dni przed tym przemówieniem administracja zapowiedziała, że rozproszy ona obawy społeczne przed nową falą napięć w stosunkach amerykańsko-radzieckich, a tym samym przed wzrostem wydatków na zbrojenia pogłębiających inflację i utrudniających rozwiązanie narastających w USA problemów gospodarczo-społecznych. Tego zapowiadanego celu prezydent Carter oczywiście nie osiągnął, i dla waszyngtońskich obserwatorów nie ulega wątpliwości, że po tym przemówieniu, obawy opinii społecznej w Stanach Zjednoczonych są większe i łatwiej wyczuwalne, niż przed jego wygłoszeniem.

★

MOSKWA (PAP). Nawiązując do przemówienia prezydenta USA, J. Cartera w Annapolis, poświęconego aktualnemu stanowi stosunków radziecko-amerykańskich, Agencja TASS zwraca uwagę, że zarówno w USA jak i w innych krajach wywołało ono ożywioną i w zasadzie negatywną reakcję. Prasa światowa — pisze TASS — uważa to przemówienie za jeszcze jeden przejaw „sztywnego" kursu w polityce zagranicznej obecnej administracji waszyngtońskiej, kursu, w którego wyniku starła się ona z poważnymi trudnościami politycznymi wewnątrz kraju i w stosunkach z innymi krajami.

Relacjonując głosy prasy amerykańskiej TASS przytacza opinię „New York Timesa", że przemówienie to było „najostrzejsze" ze wszystkich dotychczasowych przemówień Cartera i obfitowało w „najsilniejsze ataki" na politykę ZSRR oraz, że dał się w nim wyczuć wpływ doradcy prezydenta d/s bezpieczeństwa Z. Brzezińskiego.

Zdaniem komentatorów „New York Timesa" Walsha i Oberdofera, Carter stosował terminologię, jaką rzadko spotyka się w wypowiedziach prezydentów, dotyczących polityki zagranicznej.

TASS przytacza opinię komentatora dyplomatycznego „Washington Post" Mardera, który zwrócił uwagę, że prezydent w swoim przemówieniu prześcignął w chwytach retorycznych nawet nieżyjącego już sekretarza stanu, Johna Fostera Dullesa.

Według komentatora paryskiego dziennika „L'Humanite" Yvesa Moreau, celem przemówienia prezydenta USA było zmuszenie amerykańskiej opinii publicznej do tego, by zgodziła się z niebezpieczną orientacją, jaka w ostatnich tygodniach zarysowała się w polityce zagranicznej USA.

Według japońskiego dziennika „Akahata", podstawą „sztywnego stanowiska" prezydenta Cartera w sprawie stosunków radziecko-amerykańskich jest „zbliżenie amerykańsko-chińskie" potwierdzone w toku niedawnej wizyty Brzezińskiego w Chinach, a „amerykańska strategia polityki z pozycji siły w stosunku do ZSRR harmonizuje z polityką Waszyngtonu, nastawioną na współpracę z Chinami".

Niektórzy komentatorzy amerykańscy i zachodni wiążą ostry, antyradziecki ton wypowiedzi Cartera ze względami polityki wewnętrznej. Jak wskazują Kaiser i Pinkus („Washington Post"), Carter postawił sobie za cel „zatarcie wrażenia, że w jego administracji panuje głęboki rozłam w sprawach bezpieczeństwa narodowego".

Komentatorzy polityczni — kontynuuje TASS — zwrócili uwagę na to, że wymieniając układy i porozumienia zawarte przez USA i ZSRR w ostatnich latach, Carter pominął dwa bardzo ważne dokumenty, a mianowicie: podstawy stosunków wzajemnych między ZSRR i USA oraz porozumienia między ZSRR i USA o zapobieganiu wojnie jądrowej. Czy jest to przypadkowe? — zapytuje agencja.

Oświadczenie Cartera, że USA czują się wystarczająco przygotowane, zarówno do rywalizacji jak i do współpracy, podobnie jak działalność obecnej administracji w dziedzinie polityki zagranicznej świadczą o tym, że pominięcie tych dwóch dokumentów nie było bynajmniej przypadkowe. Potwierdza ono tylko — jak sądzi wielu obserwatorów — że administracja Cartera wkracza na drogę rewidowania porozumień osiągniętych w ostatnich latach w wyniku rozmów prowadzonych na najwyższym szczeblu przez oba kraje. (P)

Nowe, ważne propozycje krajów socjalistycznych

(B) DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

niku redukcji równych zbiorowych pułapów liczebności sił zbrojnych krajów NATO i Układu Warszawskiego w Europie Środkowej — po 900 tys. osób, w tym po 700 tys. wojsk lądowych.

Wyraziły one gotowość ograniczenia redukcji liczebności sił zbrojnych do wojsk lądowych oraz dokonania selektywnej redukcji i ograniczenia zbrojeń, przy czym dotyczyłoby to takich rodzajów zbrojeń, jakie zostały wytypowane przez stronę zachodnią do redukcji przez Stany Zjednoczone i Związek Radziecki w pierwszym etapie. Kraje socjalistyczne zaproponowały także, by na tym etapie Związek Radziecki i USA zredukowały swoje wojska lądowe w Europie Środkowej na bazie równoprocentowej, tj. proporcjonalnie do ich liczebności w danym rejonie, jak to postulował Zachód.

Nowe propozycje krajów socjalistycznych stwarzają realną podstawę do opracowania możliwego do przyjęcia przez obie strony porozumienia o redukcji wojsk i zbrojeń w Europie Środkowej, nie przynoszącej uszczerbku bezpieczeństwu żadnego z państw uczestniczących w rozmowach.

W dążeniu do osiągnięcia porozumienia inicjatywa krajów socjalistycznych uwzględnia w sposób konstruktywny liczne tezy stanowiska Zachodu, w tym tezy zawarte w propozycjach Zachodu z 19 kwietnia 1978 r.

Równocześnie nowe propozycje zachowują te pryncypialne elementy w stanowiskach krajów socjalistycznych, bez których nie można zapewnić rzeczywiście efektywnej i równoważnej redukcji wojsk i zbrojeń w Europie Środkowej. Jest to przede wszystkim uznanie za punkt wyjściowy dla porozumienia o redukcji wojsk tego realnego faktu, że jeśli chodzi o liczebność wojsk krajów NATO i Układu Warszawskiego w Europie Środkowej ukształtował się i istnieje równy w przybliżeniu układ sił.

Kraje socjalistyczne opowiadają się także za tym, by w redukcji sił zbrojnych i zbrojeń, brały konkretny i określony udział wszystkie państwa bezpośrednio uczestniczące w rokowaniach — innymi słowy, by każde z nich wniosło do redukcji swój indywidualny wkład odpowiednio do własnego potencjału wojskowego.

Na zakończenie szef delegacji radzieckiej wyraził głębokie przekonanie, że nowy konstruktywny krok krajów socjalistycznych, o ile spotka się z pozytywnym przyjęciem państw zachodnich, pozwoli osiągnąć przełom w rokowaniach wiedeńskich i przenieść je na płaszczyznę praktycznych prac nad porozumieniem.

Nowe propozycje krajów socjalistycznych wywołały szerokie zainteresowanie uczestników rokowań. Przedstawiciel Zachodu oświadczył dziennikarzom, że zostaną one wnikliwie przestudiowane. (P)

Duńska afera Watergate

Żądanie ustąpienia ministra spraw wewnętrznych

KOPENHAGA (PAP). Korespondent PAP, Andrzej Nowicki pisze: Opinia publiczna w Danii poruszona została ujawnionymi niedawno szczegółami afery szpiegowskiej, która niezależnie od kompromitacji kilku wyższych funkcjonariuszy służby wywiadowczej może doprowadzić do postawienia przed sądem obecnego ministra komunikacji, wiceprzewodniczącego duńskiej Partii Socjaldemokratycznej, Kjelda Olesena.

Początki afery sięgają lata ub.r. kiedy popołudniówka kopenhaska „Extrabladet" opublikowała serię artykułów na temat współpracy duńskiego wywiadu wojskowego z niejakim Hansem Hetlerem, podejrzanego autoramentu dziennikarzem i prawdopodobnie prowokatorem politycznym.

„Extrabladet" udowodniła, że Hetler w latach 1969—72 zbierał dane o duńskich działaczach komunistycznych i lewicowych, gromadzone następnie w kartotekach wywiadu. Ponieważ działalność taka jest w Danii od 1968 r. prawnie zakazana, rząd powołał komisję do zbadania sprawy.

Tymczasem ówczesny minister obrony, Orla Moeller zaprzeczył w Folketingu istnieniu kartotek. Kiedy komisja potwierdziła fakty podane przez „Extrabladet" (mimo, że szef wywiadu, major Marius Sund usiłował ukryć prawdę), Moeller został zdymisjonowany.

Od początku br. Hetler oświadczył, że w 1972 r. na zlecenie wywiadu włamał się do siedziby KC Komunistycznej Partii Danii i wyniósł stamtąd szereg dokumentów.

Dokumenty zostały sfotografowane, po czym potajemnie zwrócone KPD. Fotokopie pokazano piastującemu wówczas po Moellerze stanowisko ministra obrony, K. Olesenowi, który nie zareagował na sprzeczny z prawem sposób postępowania wywiadu.

Dalszy ciąg skandalu wiąże się z aresztowaniem Hetlera pod bliżej nie sprecyzowanym zarzutem po to — jak obecnie wyszło na jaw — aby można było przeszukać jego mieszkanie w celu znalezienia materiałów kompromitujących wywiad. W sprawę zamieszany był inny funkcjonariusz służby bezpieczeństwa major Bentjohansen.

Kiedy wszystkie te fakty wyszły na jaw, minister Olesen znalazł się pod pręgierzem opinii, protestującej przeciwko postępowaniu przyrównywanemu do afery Watergate. Podobnie jak kierownictwo KPD również przewodniczący Socjalistycznej Partii Ludowej, Gert Petersen zażądał zdymisjonowania Olesena i postawienia go przed sądem. Żądania takie wysunięte zostały również na łamach wielu dzienników duńskich.

Jak dotychczas, premier Anker Joergensen usiłuje bronić Olesena. Zdaniem obserwatorów, będzie on musiał jednak poświęcić swego współtowarzysza, inaczej bowiem oburzenie skieruje się przeciwko Partii Socjaldemokratycznej, która i tak znajduje się dzisiaj w niezmiernie trudnym położeniu. (P)

Zacięte walki frontu POLISARIO z wojskami marokańskimi

ALGIER (PAP). Donoszą o trwających obecnie w środkowej części Sahary Zachodniej gwałtownych walkach między siłami frontu „POLISARIO" a wojskami marokańskimi. Walki koncentrują się w rejonie Um Dreiga; napływające informacje mówią o ciężkich stratach obu stron. Patyzanci saharyjscy zestrzelili marokański myśliwiec bombardujący typu „Phantom-5".

W opublikowanym w Algierze komunikacie front „POLISARIA" informuje o poważnej koncentracji oddziałów marokańskich i mauretańskich na Saharze Zachodniej. Pozycje tych wojsk są atakowane przez grupy bojowe tej organizacji, walczącej o całkowitą niepodległość i niezależność byłej posiadłości hiszpańskiej. (P)

Prezydent Sadat ostrzega Izrael

KAIR (PAP). Prezydent Egiptu, Anwar Sadat, wygłosił drugie w ciągu ostatnich dwóch dni przemówienie, w którym oświadczył, że egipskie siły zbrojne podejmą znów walkę o wyzwolenie okupowanych przez Izrael ziem; jeśli Tel Awiw nadal będzie zajmował sztywne stanowisko wobec jego inicjatyw w sprawie uregulowania konfliktu bliskowschodniego.

A. Sadat wystąpił w środę w Suezie na spotkaniu z żołnierzami i oficerami armii egipskiej.

Wraz z ostrzeżeniem wypowiedzianym pod adresem rządu Begina, szef państwa egipskiego wyraził jednocześnie gotowość wznowienia rozmów pokojowych z Izraelem, jeśli przywódcy tego kraju przedstawią nowe, bardziej elastyczne koncepcje pokoju z Arabami. A. Sadat utrzymywał, iż w marcu br. odrzucił propozycje izraelskie w sprawie separatystycznego pokoju z Egiptem.

Środowe wystąpienie A. Sadata zawierało również ostrzeżenie pod adresem tych korespondentów i dziennikarzy zagranicznych, akredytowanych w Egipcie, którzy — jak to określił — „zniekształcają prawdę" o polityce rządu egipskiego i „podważają ją". Prezydent Egiptu zagroził usunięciem z kraju owych dziennikarzy, jeśli nie zmienią swego nastawienia wobec „rzeczywistości w Egipcie". (P)

Minister wojny Egiptu w USA

WASZYNGTON (PAP). Minister wojny Egiptu, Mohammed el-Gamasi, rozpoczął w czwartek 10-dniową wizytę oficjalną w Stanach Zjednoczonych. Program wizyty przewiduje rozmowy z kierownictwem pracownikami Białego Domu, Pentagonu i Departamentu Stanu USA, a także odwiedzenie największych amerykańskich baz wojskowych i zakładów przemysłu zbrojeniowego.

Obserwatorzy polityczni komentując tę wizytę piszą, że symbolizuje ona „nową przyjaźń" między Waszyngtonem a Kairem, której punktem zwrotnym było zapoczątkowanie przez prezydenta Anwara Sadata polityki kompromisów i ustępstw wobec ekspansjonistycznych zapędów Izraela. (P)

Gospodarka szwedzka

Czy zmiana „modelu"?

JACEK POPRZECZKO

(A) Największa w Szwecji prywatna firma — „Volvo" — w części przestanie być szwedzka. Poczynając od stycznia przyszłego roku, 40 proc. jej akcji przejdzie w ręce właścicieli norweskich. W czasach dominacji kompanii wielonarodowych tego rodzaju fakt sam przez się nie jest niczym zaskakującym. Jednakże porozumienie w sprawie „Volvo" stało się swego rodzaju sensacją. Nie tylko dlatego że „Volvo" jest firmą bardzo znaną. Losy tego przedsiębiorstwa odzwierciedlają nowe zjawiska w gospodarce szwedzkiej, które świat śledzi z dużą uwagą.

W latach 1973—1977 dochody „Volvo" ze sprzedaży (nie tylko samochodów osobowych — firma produkuje też m.in. ciężarówki i silniki lotnicze) wzrosły z 9 mld do 16,2 mld koron. Jednocześnie zysk mierzony udziałem w wartości sprzedaży, zmniejszył się z 10,1 do 2,9 proc. Kiedy zysk spada, szuka się możliwości obniżenia kosztów.

Jedną z nich jest zwiększenie skali produkcji. W maju ubiegłego roku doniesiono o połączeniu „Volvo" z najpoważniejszym w Szwecji konkurentem tej firmy — „Saab-Scanią". Ale porozumienie przetrwało tylko do września.

Innym sposobem, poprzez który właściciele „Volvo" chcieli podreperować zagrożone interesy, była próba wylansowania nowego modelu samochodu. Przy niedostatku własnych środków firma zwróciła się do rządu o pożyczkę. Ale rząd odmówił. W tej sytuacji, po wyczerpaniu możliwości wewnętrznych, pozostawało tylko poszukiwanie nowych źródeł finansowania i możliwości ekspansji poza granicami kraju.

Wstępne porozumienie przewiduje powstanie nowej firmy szwedzko-norweskiej — „Volvo Svenskt-Norskt AB". „Oddział" norweski „Norskt Volvo A/S" — przejmie 40 proc. akcji, wartości około 160 milionów dolarów. Akcje te będą zaoferowane po połowie rządowi i właścicielom prywatnym. Ze względu na szczupłe rozmiary norweskiego rynku kapitałowego ocenia się, że rząd i właściciele prywatni nabędą udziały łącznej wartości 32 milionów dolarów. Pozostała suma — 128 milionów — wpłynie do Szwecji w postaci norweskiej pożyczki rządowej, zwolnionej od oprocentowania na okres pięciu lat. Ponadto „Volvo" ma otrzymać koncesję na eksploatowanie pól ropy naftowej na Morzu Północnym.

Brytyjski tygodnik „The Economist", który podaje te szczegóły transakcji, zarazem sceptycznie ocenia jej przyszłe wyniki. W swej działalności zagranicznej „Volvo" ma już negatywne doświadczenia — z holenderską firmą „Daf". W tamtym wypadku szwedzkie przedsiębiorstwo było co prawda partnerem nie ofiarującym, lecz przejmującym udziały. Utworzenie firmy „Volvo-Daf" umożliwiło zwiększenie sprzedaży na rynku holenderskim, ale w roku ubiegłym rząd Holandii musiał udzielić niedomagającemu mimo to przedsiębiorstwu pomocy w wysokości 33,2 mln dolarów. Ale zmniejszyło to tylko deficyt „Volvo-Daf" — do 8,1 mln dolarów.

W ubiegłym roku w Norwegii sprzedano 13.200 samochodów „Volvo". Porozumienie szwedzko-norweskie pozwoli być może na zwiększenie tej liczby o kilka tysięcy. Ale jest to niewiele dla firmy, która może produkować 200 tys. wozów rocznie. Wątpliwe są również korzyści z eksploatacji złóż ropy, bo „Volvo" nie ma doświadczenia w tej dziedzinie. W sumie — konkluduje „The Economist" — „Volvo" zyska tyle, że poprawi stan swych finansów przez dopływ pieniędzy z Norwegii. Ale wkrótce trzeba będzie zapewne szukać nowych źródeł finansowania — być może w Danii lub Finlandii.

Umowa z Norwegią wydaje się więc interesem niepewnym i ryzykownym, choć oczywiście trudno już teraz ostatecznie wypowiadać się o jego wynikach. Zrozumiale jednak, że „Volvo" podejmuje to ryzyko. Decyzje nie są bowiem podejmowane na fali rozwoju, lecz w obliczu trudnej sytuacji ekonomicznej.

Kłopoty, przez które przechodzi „Volvo", są udziałem wielu innych szwedzkich przedsiębiorstw, a przyczyny problemów są wspólne. Gospodarka szwedzka w bardzo wysokim stopniu uzależniona jest od handlu zagranicznego, wyjątkowo silnie odczuwa więc skutki recesji. Od czterech lat produkcja poszczególnych gałęzi przemysłu utrzymuje się na nie zmienionym poziomie, bądź spada. W sumie w porównaniu z 1974 rokiem obniżyła się o około 7 proc.

Rząd w swej polityce gospodarczej energicznie zmierzał do ograniczenia wpływu recesji. Przy zmniejszonych możliwościach sprzedaży zachęcano przedsiębiorstwa do produkowania na skład, by utrzymać je w ruchu i nie redukować zatrudnienia. Było to skuteczne na krótką metę. Ale recesja trwa już długo. Niektóre przedsiębiorstwa muszą sprzedawać nagromadzone zapasy poniżej kosztów wytwarzania. Nie ma bodźców dla rozszerzania czy chociby podtrzymywania produkcji na dawnym poziomie, do inwestowania. Zahamowanie inwestycji przenosi skutki kryzysu na dziedziny wytwarzające środki produkcji.

Obecny gabinet szwedzki, zajmując miejsce socjaldemokratów, głosił hasło liberalizacji polityki ekonomicznej, ograniczenia interwencji państwa. Ale pod naciskiem sytuacji, na własność publiczną przeszło więcej przedsiębiorstw, niż kiedykolwiek w czasach rządów socjaldemokratycznych.

I tu właśnie docieramy do sedna problemu. Jak daleko interwencja państwa może się jeszcze posunąć? Jaka struktura gospodarki wyłoni się w Szwecji w wyniku obecnych trudności?

W długim okresie dobrej koniunktury uformował się w Szwecji system ekonomiczny, który pod wieloma względami uważano za modelowy. Sukcesy na rynkach światowych, jakość produktów, wewnętrzny dobrobyt, rozwinięty system opieki socjalnej — wszystko to stanowiło argumenty na rzecz modelu „gospodarki mieszanej", kojarzącego indywidualną przedsiębiorczość ze skuteczną polityką ekonomiczną państwa. Otóż w samej Szwecji podstawowe elementy tego modelu podaje się obecnie w wątpliwość.

Brytyjski dziennik „Financial Times" powołuje się na wydaną w Szwecji książkę profesora Ulfa af Trolle, „Strategia dla nowego dobrobytu". Profesor jest zdania, że czynniki warunkujące obecny dobrobyt Szwedów są zagrożeniem dla ich dobrobytu w ogóle. Efektywność gospodarki jest bowiem osłabiana przez nadmierne wydatki socjalne, system podatkowy i system ochrony pracy.

Szwecja jest krajem, w którym w ciągu ostatnich trzech lat płace realne rosły szybciej niż wydajność pracy. Prawo pracy i polityka państwa utrudniają zmiany struktury zatrudnienia, które pozwoliłyby na eliminowanie zbyt słabych przedsiębiorstw. Polityka, zmierzająca do utrzymywania przedsiębiorstw w ruchu mimo wysokich kosztów, jest sprzeczna z wymogami racjonalności.

Gospodarka szwedzka, a wraz z nią cały system instytucji politycznych i społecznych, znalazły się w tej chwili na zakręcie. Dotychczas o naturze „modelu szwedzkiego" przesądzał kompromis między „liberalizmem ekonomicznym" a interwencjonizmem państwowym. Kompromisy z zasady są nietrwałe, ten jednak utrzymywał się długo. Tak długo, że można mu było przypisywać cechy trwałości, można było domniemywać, że sprzeczne tendencje da się pogodzić.

Szwecja jest krajem bardzo bogatym i silnym gospodarczo. Jeśli nastąpią tam jakieś radykalne zmiany, będzie to radykalizm normowany stosunkowo korzystną sytuacją tego kraju. Prawdopodobnie wyłoni się jakiś nowy kompromis. I prawdopodobne, że większą wagę uzyskają w nim elementy „liberalizmu ekonomicznego" ze wszystkimi wynikającymi z tego skutkami społecznymi.

Ludzie i wydarzenia

Albrecht zwycięzca

(A) Trzy lata temu mało kto słyszał o Erneście Albrechcie. Dzisiaj premier Dolnej Saksonii należy do najbardziej popularnych polityków zachodnioniemieckich, a wróży się mu wspaniałą karierę. Dla chadecji, której wyborcy nie rozpieszczali w ostatnich latach, Albrecht ma jedną nieocenioną zaletę: zwycięża, dodając swej partii wiary we własne siły. Wprawdzie po niedzielnych wyborach załamała się lansowana przez niego koalicja chadeków z Wolnymi Demokratami, którzy ponieśli porażkę wyborczą, ale zwycięstwo Albrechta nie budzi niczyich wątpliwości: 48,7

(A) Ernst Albrecht — dzięki jego zwycięstwom chadecja uwierzyła znowu we własne siły.

proc. głosów to wynik, o jakim na próżno marzą chadecy w innych Landach.

A zaczęło się wszystko prawie przypadkowo. W styczniu 1976 r. dolnosaksoński Landtag miał wybrać nowego premiera kraju. Decyzja wydawała się przesądzona — koalicja SPD/FDP miała bowiem przewagę. Kiedy podliczono głosy, okazało się jednak, że dwóch nieznanych do dzisiaj deputowanych koalicyjnych poparło kandydata przeciwników. Premierem został Ernst Albrecht.

Przez jedenaście miesięcy nowy szef rządu, pozbawiony większości w Landtagu, utrzymywał się przy władzy dzięki „konstruktywnej opozycji" Wolnych Demokratów. Po tym okresie próbnym zdołał nakłonić ich do ściślejszej współpracy. W Hanowerze powstała koalicja CDU/FPD a Albrecht zdobył sławę polityka, który potrafił wydobyć chadecję z izolacji. „Model dolnosaksoński" tak bardzo spodobał się wielu chadekom, że zaczęli myśleć o przeniesieniu go do Bonn.

Ernsta Albrechta wymieniano już po cichu jako kandydata na kanclerza, trochę na wyrost, ale przecież błyskawiczna kariera tego polityka upoważniła do takich spekulacji. Urodzony w 1930 roku syn lekarza z Heidelbergu odebrał staranne wykształcenie humanistyczne, lecz poświęcił się w końcu ekonomii. Doktorat na temat gospodarki europejskiej otworzył mu drogę do Brukseli, gdzie objął stanowisko w Komisji Europejskiej Wspólnoty Gospodarczej. To jednak tylko epizod w karierze Ernsta Albrechta. W 1970 roku zamienił on bez wahania wielki świat europejski na prowincjonalny Hanower, w którym zaproponowano mu mandat do Landtagu z ramienia chadecji. Cztery lata później Albrecht należał już do ścisłego kierownictwa swej partii w Dolnej Saksonii, a na stanowisko premiera przyszło mu czekać jeszcze tylko dwa lata.

Wybór z przypadku okazał się trafny. Albrecht potrafił nie tylko ściągnąć do Hanoweru zdolnych współpracowników, lecz i zręcznie ułożyć się z nowymi partnerami, Wolnymi Demokratami.

Dzięki ustępstwom w sprawie stosowania „Berufsverbotów" zdobył miano polityka „liberalnego", choć niewiele później szedł już ręka w rękę z prawicą chadecką i domagał się zakazania partii komunistycznych, w RFN. Liberał w polityce oświatowej nie zawahał się zająć twardą postawę wobec terroryzmu. Albrecht, któremu przypisuje się pryncypialność, umie być pragmatyczny aż do granic oportunizmu. Upatruje się w nim następcę szefa CDU, Kohla, ale zwraca też uwagę na pokrewieństwo ze Straussem.

Albrecht posiada wszystkie cechy, jakich oczekują wyborcy od polityka rządzącego Landem. Po niedzielnych wyborach, które przyniosły mu nowy sukces, obserwatorzy tej kariery zadają sobie pytanie: Czy uśmiech reklamowy, rzadko schodzący z twarzy Albrechta, skierowany jest już do Bonn?

J. R.

Chińskie oszczerstwa na temat „problemu Hoa"

Konstruktywne stanowisko rządu SRW

(P) Dziennikarz PAP pisze: Oświadczenie Socjalistycznej Republiki Wietnamu z 5 bm. (tekst omówiony był w środowej prasie) nie jest pierwszym dokumentem, jaki rząd SRW przedstawia stronie chińskiej w sprawie uregulowania tzw. problemu Hoa, tj. osób pochodzenia chińskiego mieszkających w Wietnamie.

Przy końcu ubiegłego miesiąca strona wietnamska zaproponowała już stronie chińskiej jak najszybsze rozpoczęcie rozmów w tej sprawie. Chiny odrzuciły jednak tę propozycję, kontynuując oszczerczą kampanię, w której zarzucały Wietnamowi rzekome „prześladowanie i wysiedlanie zamieszkałych w Wietnamie Chińczyków".

Chiny stworzyły cały problem sztucznie, bowiem w istocie Chińczycy żyjący w Wietnamie są obywatelami SRW, a zatem opiekę nad nimi sprawują władze wietnamskie. Pekinowi nie chodzi jednak o Chińczyków, lecz o przedstawicieli chińskiej burżuazji żyjącej głównie w południowej części Wietnamu.

Podjęta w marcu br. przez władze SRW decyzja o nacjonalizacji prywatnego handlu i przemysłu na Południu, będącego spadkiem po administracji sajgońskiej uderzyła w warstwy burżuazji, wśród której duża część to Chińczycy. ChRL stanęła właśnie w ich obronie opowiadając się w istocie po stronie elementów konserwatywnych, przeciwko socjalistycznym przemianom w Wietnamie.

Trzeba przy tym pamiętać, że ChRL ani słowem nie wspomniała o masakrach, jakich dopuszczały się na osobach narodowości chińskiej władze Kambodży, będące sojusznikiem Pekinu.

ChRL rozdmuchuje zatem kampanię oszczerstw przeciwko Wietnamowi biorąc za punkt wyjścia nie istniejący problem, natomiast tam, gdzie wymagał tego mocarstwowy interes Chin, zrezygnowano z obrony rodaków.

W swym oświadczeniu rząd SRW zaproponował wszystkim Hoa pozostanie w Wietnamie i korzystanie z takich samych praw jak inni obywatele SRW, a tym, którzy mimo wszystko zamierzają opuścić Wietnam, zezwolił na wyjazd po załatwieniu odpowiednich formalności.

Kierując się dobrą wolą i chęcią złagodzenia napięć w stosunku z Chinami, rząd SRW wyraził zgodę na zawinięcie statków chińskich do portów w Hajfongu i mieście Ho Chi Minha w celu przewiezienia repatriantów do Chin, mimo że ChRL podjęła arbitralną i jednostronną decyzję o wysłaniu tych statków, nie powiadamiając nawet o tym bezpośrednio rządu wietnamskiego. Choćby ten fakt świadczy o postępowaniu przywódców chińskich, ignorujących suwerenność Wietnamu i wykazujących brak poszanowania dla innych krajów i narodów.

Polska opinia publiczna w pełni popiera stanowisko rządu SRW dążące do jak najszybszego złagodzenia sporu wokół tzw. problemu Hoa i potępia wszelkie działania stanowiące ingerencję w wewnętrzne sprawy Wietnamu. (PAP)

Minister Huang Hua z wizytą w Holandii

HAGA (PAP). Minister spraw zagranicznych ChRL, Huang Hua, przybył 8 bm. do Amsterdamu po zakończeniu wizyty w Zairze. Przed odlotem z Kinszasy, Huang Hua oświadczył, że „Chiny obiecują udzielić Zairowi pomocy".

Chiński minister ponownie wystąpił z oszczerczymi zarzutami pod adresem polityki Związku Radzieckiego i Kuby, usprawiedliwiając jednocześnie wojskową interwencję państw członkowskich paktu północno-atlantyckiego — w tym Francji i Belgii — których oddziały uczestniczyły razem z wojskami zairskimi w walce przeciwko powstańcom Kongijskiego Frontu Wyzwolenia Narodowego.

Problemy kontynentu afrykańskiego będą jednym z tematów rozmów Huang Hua z ministrem spraw zagranicznych Holandii, Christophem van der Klaauwem.

Chiny były tym krajem, który entuzjastycznie opowiedział się za akcją wojskową sił imperialistycznych i reakcyjnych przy poparciu zachowawczych kół afrykańskich, powziętą w celu stłumienia powstania ludowego w zairskiej prowincji Szaba. W ten sposób Chiny stanęły w jednym szeregu z siłami neokolonializmu. (P)

Więcej wiedzy o Polsce w podręcznikach szkolnych NRD

Od stałego korespondenta ANDRZEJA OSIECKIEGO

Berlin, 8 czerwca

(P) W Berlinie zakończyło się siódme już z kolei posiedzenie polsko-NRD komisji ekspertów do spraw doskonalenia podręczników szkolnych. Spotkania takie odbywają się na przemian w Polsce lub w NRD od 1969 r. i służą trzem podstawowym celom: poprawianiu błędnych informacji, usuwaniu niewłaściwych intepretacji faktów oraz wprowadzeniu lub aktualizowaniu bieżącej wiedzy o naszych krajach.

Według zgodnej opinii uczestników spotkania, prace komisji przebiegają sprawnie. Uzgodnione wnioski, które w myśl postanowień umowy kulturalnej mają charakter obligatoryjny, wprowadza się do podręczników na bieżąco i jedynym czynnikiem determinującym szybkość zmiany lub uaktualnienia treści podręczników bywają możliwości poligraficzne. Dzięki takiemu sprawnemu działaniu młodzież obydwu krajów otrzymuje konkretny i sprawdzony zasób wiedzy, co przyczynia się do dalszego poznania przede wszystkim geografii i historii obydwu narodów.

W wyniku ostatniego posiedzenia komisji w podręcznikach obowiązujących w szkołach NRD zostaną wprowadzone takie tematy o Polsce, jak: „Złoty wiek", „Powstanie i rola Komisji Edukacji Narodowej", „Konstytucja 3 Maja", „Powstania narodowe XIX wieku", a jeśli chodzi o czasy najnowsze — „60 rocznica odzyskania niepodległości i osiągnięcia Polski Ludowej". W podręcznikach geografii znajdą się uzupełnione i rozszerzone informacje o rozbudowie naszego przemysłu oraz o nowych złożach surowców mineralnych.

Podobne komisje ekspertów polskich współpracują ze swymi odpowiednikami w 30 państwach na 62, z którymi mamy podpisane umowy kulturalne. Nie wszędzie oczywiście prace komisji przebiegają tak pomyślnie, jak to ma miejsce w NRD. Kraj ten jest zresztą jednym z nielicznych, które w odniesieniu do Polski wprowadziły zasadę stosowania w geografii i historii wyłącznie naszych nazw.

Następne posiedzenie komisji odbędzie się za rok w Warszawie.

Aresztowanie terrorysty w Berlinie Zachodnim

BERLIN ZACHODNI (PAP). Zachodnioberliński korespondent PAP, Jerzy Hernik pisze: Policja Berlina Zachodniego odniosła pierwszy sukces w wielkiej obławie na uwolnionego z więzienia w Moabicie terrorystę Tilla Meyera, oskarżonego o udział w zamordowaniu byłego prezesa Sądu Najwyższego w Berlinie Zach. Drenkmanna i w porwaniu przewodniczącego zachodnioberlińskiej CDU, Petera Lorenza.

Policja aresztowała 21-letniego Klausa Viehmanna, który należy jakoby do wewnętrznego kręgu formującej się na nowo grupy z rozbitków terrorystycznej organizacji „Ruch 2 czerwca".

K. Viehmanna, dotychczas nie znanego władzom bezpieczeństwa, podejrzewa się o współdziałanie z poszukiwanymi anarchistkami, Ingą Viett, Gabriele Rollnick i Ingried Siepmann w uwolnieniu z więzienia Tilla Meyera.

Przy zatrzymanym znaleziono rewolwer i 30 sztuk amunicji, kilka sfałszowanych dokumentów wystawionych na inne nazwiska oraz banknot 500-markowy, który rzekomo pochodzi z okupu uzyskanego jesienią ub. roku przez porywaczy przemysłowca wiedeńskiego, Waltera Palmersa.

(P)

Dobre sąsiedztwo

(P) Sojusz atlantycki z chorobliwą wręcz podejrzliwością reaguje na wszelkie wieści o poprawie stosunków między Związkiem Radzieckim a Turcją. Z reakcji tych wynika paradoksalny wręcz wniosek. Otóż w porządku jest, jeśli poprawia się atmosfera między bardzo odległymi nawet stolicami zachodnimi a ZSRR, natomiast niedobrze jest, jeśli idzie w te ślady Turcja, bliski sąsiad radziecki, która zdaniem kół NATO powinna wobec ZSRR zachować „tradycyjną wrogość".

Tymczasem w miarę rozwoju odprężenia kolejne rządy tureckie nie mają na to chęci. Nie ma również i premier Bulent Ecevit, który w końcu bm. wybiera się do Moskwy. Mówił on bowiem przed rokiem: „Pragniemy poprawić i rozwinąć stosunki ze wszystkimi sąsiednimi państwami naszego regionu, również ze Związkiem Radzieckim. Rosjanie prowadzą, ogólnie biorąc, bardzo ostrożną a rozsądną politykę zagraniczną, zmierzającą do utrzymania pokoju".

Nie można wykluczyć, że jednym z rezultatów podróży premiera Ecevita będzie podpisanie dokumentu politycznego, ugruntowującego dobrosąsiedzkie stosunki między obydwoma krajami, które od 1972 roku układają się pomyślnie. Opierają się one na przyjętej wówczas deklaracji, która stanowiła punkt zwrotny w kontaktach wzajemnych, nie zawsze dobrze układających się w okresie powojennym.

Wymiana wzajemnych wizyt na różnych szczeblach w ostatnich latach, miała znaczenie nie tylko dla stosunków politycznych, lecz także wszechstronnej współpracy przede wszystkim ekonomicznej między obydwoma krajami. Dzięki radzieckim kredytom i pomocy technicznej powstało w Turcji wiele zakładów przemysłowych, mających kluczowe znaczenie dla gospodarki tego kraju, likwidujących jego poważne zacofanie technologiczne. Takim właśnie zakładem jest największa na Bliskim Wschodzie huta w Iskanderunie.

Wzajemnie korzystna współpraca gospodarcza, dobrosąsiedzkie stosunki, mają istotne znaczenie dla obydwu krajów, przyczyniają się do umacniania pokoju światowego. I w tym pozytywnym kontekście należy patrzeć na nadchodzącą wizytę w Moskwie premiera Ecevita.

STANISŁAW KOSTARSKI

Generał Kassandra

(P) Jeśli przypatrzyć się zachowaniu dowódców NATO w całej historii tego paktu, łatwo zauważyć, że rola Kassandry, prorokującej upadek świata zachodniego, przypisana jest nie do osoby, lecz do stanowiska. Każdy, kto znalazł się w fotelu naczelnego dowódcy wojsk NATO, uważa za swój pierwszy obowiązek straszyć „radzieckim zagrożeniem" i domagać się większych nakładów na zbrojenia. Jest to rodzaj zaprogramowania, któremu poddał się, również obecny dowódca NATO, gen. Aleksander Haig.

O „przewadze Wschodu" w dziedzinie broni strategicznych, konwencjonalnych, obrony cywilnej itd. Haig mówił już niezliczoną ilość razy, co nie znaczy wcale, że już wyczerpał temat. Teraz przyszła jednak kolej na broń chemiczną, biologiczną i elektroniczną. Zaniedbania Paktu Północnoatlantyckiego w tych rodzajach broni generał ocenił na... kilka do kilkunastu lat. „Czas ucieka", zauważył Haig, ale dodał zaraz, że można go jeszcze dogonić.

Teoria „uciekającego czasu" ma swoją historię. Już na początku lat sześćdziesiątych, kiedy Stany Zjednoczone dysponowały wielkim potencjałem w wielu dziedzinach uzbrojenia, amerykańscy generałowie podrzucali prezydentowi Kennedy'emu raporty, z których wynikało, że jest dokładnie odwrotnie. Dopiero po kilkunastu latach można było skorygować te „wyliczenia", ale na naprawienie błędu było już za późno.

Być może nawet niektórzy politycy sceptycznie przyjmują porady dowódców NATO ale inni z kolei chętnie wykorzystują je, aby wesprzeć własne pomysły opiniami „ekspertów". Nie można więc lekceważyć tego czynnika nacisku, zwłaszcza, że jego działanie wywołuje bardzo konkretne skutki, mierzone w miliardach dolarów przeznaczanych na zbrojenia. Liczą się z nim również negocjatorzy rozbrojeniowi, którzy mogą być pewni, że każdy krok w kierunku ograniczenia zbrojeń natrafi na zdecydowany sprzeciw generałów NATO i ich sprzymierzeńców w poszczególnych krajach. Kassandra, nawet odmitologizowana, nie przestaje straszyć.

JANUSZ REITER

CO PISZĄ INNI

(A) Premier Mario Soares jest optymistą — przystąpienie Portugalii do Wspólnego Rynku stanie się panaceum na wszystkie bolączki ekonomiczne (i polityczne) kraju. Czy premier ma rację, czy też słuszność mają pesymiści, którzy przewidują ciężkie czasy dla rządu socjaldemokratyczno-prawicowego i dla kraju. Próbuje na to pytanie odpowiedzieć brytyjski „The Guardian", którego część rozważań przytaczamy:

„Kolorowe ongiś, rewolucyjne napisy na murach Lizbony spłowiały tak, jak spłowiały piętrowe autobusy, przypominające londyńskie, które kursują po ulicach stolicy. Wszystko to jest świadectwem politycznych nadziei i ideałów, które są bardzo odległe od ponurych nastrojów nurtujących teraz Portugalczyków.

Jedno z nielicznych nowych haseł widniejących na murach, potępia porozumienie osiągnięte przez rząd z Międzynarodowym Funduszem Walutowym. Zaciśnie ono jeszcze bardziej pasa ludziom, którzy i tak należą do najbiedniejszych w Europie, przeżywają olbrzymie bezrobocie, galopującą inflację i spadek stopy życiowej. Ale hasło to, choć potępia ingerencję Funduszu, ogranicza się tylko do nawoływania do «zachowania» niepodległości narodowej.

Portugalia, wyczerpana i w pewnym stopniu rozczarowana wydarzeniami, jakie nastąpiły po rewolucji w 1974 r., przeżywa okres politycznej obojętności. Nic dziwnego więc, że nie widać większego zainteresowania opinii publicznej staraniami kraju o przystąpienie do EWG.

Rokowania z Dziewiątką rozpoczną się wkrótce, ale trudno spodziewać się, że przebiegną one gładko. Podobnie, jak inny kandydat, a mianowicie Grecja, przemysł portugalski nie jest po prostu w stanie wytrzymać konkurencji z resztą Europy. Rolnictwo kraju jest jeszcze bardziej zacofane od greckiego i część rolników przewiduje, że przystąpienie do EWG przyniesie im raczej straty niż zyski.

Czy jednak pod pozorami jednomyślności na temat przystąpienia do EWG, nie kryją się potencjalne różnice zdań? Premier Mario Soares uważa, że Portugalczycy są pozytywnie i entuzjastycznie nastawieni do przystąpienia do Wspólnego Rynku i odrzuca potrzebę jakiegoś referendum...

Ale nawet Soares przyznaje, że tylko niewielka, czytająca gazety, elita interesuje się poważnie członkowstwem w EWG. Premier przyznaje też, że do mas Portugalczyków jeszcze nie dotarły argumenty przemawiające za przystąpieniem do Wspólnego Rynku i wobec problemów, jakie przynależność ta wywoła, nie będzie to łatwa sprawa.

Portugalskie rozczarowania

Komisja EWG w Brukseli, choć popiera wstąpienie Portugalii jako europejskiej demokracji, przewiduje ze swej strony poważne problemy. Wszelka ich analiza zaczyna się od rozpaczliwego stanu gospodarki portugalskiej: deficyt bilansu płatniczego wynosi prawie 10 proc. produkcji narodowej, dochód mieszkańców bliższy jest poziomem nienależącym krajom Bliskiego Wschodu niż EWG i istnieje zupełna stagnacja inwestycji.

Niesocjalistyczny minister finansów, Victor Constancio, liczący 34 lata, przyznaje, że wskutek osiągnięcia porozumienia z Międzynarodowym Funduszem Monetarnym, powstanie w przyszłości jeszcze więcej problemów. Aby zmniejszyć deficyt bilansu płatniczego do możliwych do przyjęcia rozmiarów, Portugalczycy muszą pogodzić się z olbrzymią dewaluacją escudo, podniesieniem stopy dyskontowej, poważnym wzrostem podatków... co będzie oznaczało, że trzeci rok z rzędu nastąpi spadek stopy życiowej." (sek)

Gustaw Franz Wagner - współodpowiedzialny za śmierć 250 tys. więźniów w Sobiborze

(P) Hitlerowski zbrodniarz wojenny Gustaw Franz Wagner, o którego ekstradycję Polska wystąpiła do Brazylii, był zastępcą komendanta obozu zagłady w Sobiborze.

Obóz ten został zorganizowany przez hitlerowców w ramach tzw. akcji Reinhard, mającej na celu wyniszczenie obywateli polskich pochodzenia żydowskiego i był przeznaczony zwłaszcza dla osób z obszarów wschodniej Polski, a także z okupowanych terenów Związku Radzieckiego. Choć obóz w Sobiborze czynny był tylko półtora roku — od maja 1942 r. do października 1943 r. — poniosło w nim śmierć ponad 250 tys. osób, zarówno z Polski jak i szeregu krajów europejskich, a także wielu radzieckich jeńców wojennych.

Już w pierwszej dekadzie maja 1942 r. zgładzono w Sobiborze 16,8 tys. Żydów z tzw. dystryktu lubelskiego. W następnym tygodniu wymordowano tu ok. 6 tys. osób z ziemi krasnostawskiej. Wśród ofiar tego ośrodka zagłady były też dzieci z Zamojszczyzny. Ofiarami Sobiboru stali się również ludzie przywożeni tu z Czechosłowacji, Austrii, Francji, Holandii, Belgii, Rumunii i Węgier.

Jednym z realizatorów ludobójstwa dokonanego w Sobiborze był SS-oberscharfuehrer Gustaw Wagner. Pełniąc funkcję zastępcy komendanta obozu w Sobiborze, G. Wagner był jednocześnie kierownikiem tzw. części I obozu, gdzie mieściły się warsztaty przygotowujące do transportu do Rzeszy mienie zagrabione ofiarom, a także ich odzież, zabawki dziecięce a nawet włosy kobiece.

Ludobójstwo na masową skalę odbywało się w Sobiborze w czterech komorach gazowych z agregatami do wytwarzania gazów spalinowych. Do tych komór — większość ofiar przywożonych tu transportami kolejowymi (było tych transportów w sumie 104 względnie 106), po 2—3 tys. osób w każdym była pędzona bezpośrednio z rampy kolejowej i ginęła natychmiast. G. Wagner, wraz z całą grupą kierowniczą obozu, brał udział w wyładowywaniu ofiar na rampie i wpędzaniu ich do komór gazowych. Swą gorliwością i okrucieństwem Wagner wrył się w pamięć tych, którzy przeżyli. Zeznania świadków mówią np. o biciu i mordowaniu przez Wagnera ludzi, którzy w jakikolwiek sposób próbowali stawiać opór na trasie do komory gazowej.

Po kilku, nieudanych najczęściej, próbach zbiorowych ucieczek, zawiązała się w Sobiborze grupa konspiracyjna, która doprowadziła do powstania więźniów 14 października 1943 r. Jednym z jego organizatorów i jednocześnie przywódcą był lejtnant Armii Radzieckiej Aleksander Pieczerski. W grupie kierowniczej powstania byli jeńcy radzieccy, Polscy oraz Żydzi. Po zabiciu 11 esesmanów i zdobyciu broni kolumna więźniów ruszyła do wyjścia. Wielu jednak zginęło na drutach kolczastych, na biegnących wzdłuż nich polach minowych i od kul podczas pościgu. Ogółem uciekło ok. 300 osób, z których tylko część doczekała wyzwolenia. Po powstaniu hitlerowcy zlikwidowali ośrodek zagłady w Sobiborze, wysadzając komory gazowe i starając się zatrzeć wszelkie ślady zbrodni.

Historia obozu w Sobiborze stanowi kartę dziejów martyrologii Polski pod okupacją hitlerowską. Na terenie byłego obozu znajduje się dziś pomnik ku czci jego ofiar oraz kopiec z ich prochami.

G. Wagnerowi, podobnie jak przeważającej większości spośród ok. 50 tys. esesmanów z załóg obozów koncentracyjnych, udało się dotychczas uniknąć kary. W 1950 r. uciekł on do Ameryki Południowej wraz z innymi zbrodniarzami, m.in. b. komendantem obozów w Sobiborze i Treblince — Franzem Stanglem. Przypomnijmy, że przed 11 laty również Stangl został przypadkowo rozpoznany w Brazylii. Nasz wniosek o jego ekstradycję nie został wówczas uwzględniony. Skazany w RFN na dożywotnie więzienie, były szef Wagnera zmarł w 1971 r.

Ujawnienie hitlerowca winnego ludobójstwa, któremu dotychczas udawało się ukrywać swą tożsamość, jest jeszcze jednym potwierdzeniem tego, że ściganie zbrodni hitlerowskich nie może być zamkniętą kartą.

(PAP)

TVP TVP TVP TVP TVP

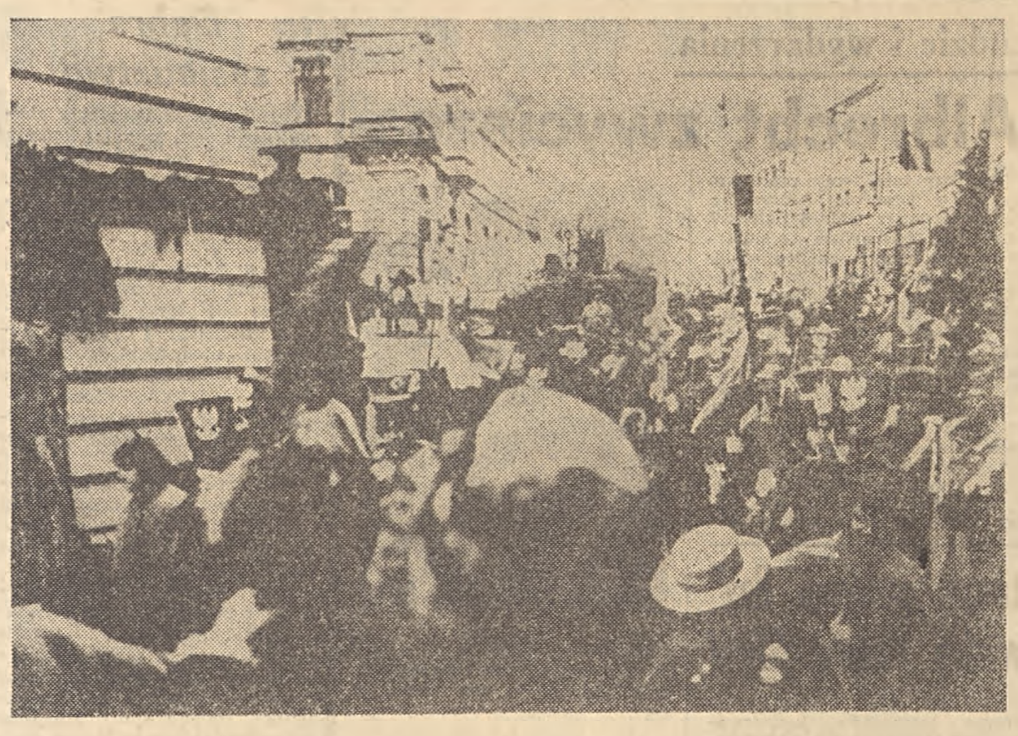

„Wielki powrót" Grzegorza Królikiewicza

Publicystyka czy rozrywka

— Jakie jest Pani, Pana zdanie, podobało się to? Tylko szczerze, szczerze!

— Podobać, to się podobało.

— W bardzo różny sposób mogą to ludzie komentować.

— Jest to eksperyment, na którym wyznaje się wąskie grono ludzi.

— Rzecz ciekawa, interesująca. Jakieś wydarzenie.

— To jest niezrozumiałe, mnie się absolutnie nie podoba.

— Jestem oburzony, nie robi to na mnie wrażenia.

— Dosyć to jest dobre. Więcej takich rzeczy powinno być.

— To jest kicz.

— Nie wiem, co to jest, prowokacja?

Tak mówili reporterowi tv ludzie, którzy spotkali się tego dnia na warszawskim Dworcu Centralnym, kiedy w obszernym hallu przed kasami upadł na ziemię ktoś z pantomimy Marka Gołębiowskiego, rozsypały się białe pileczki, a prawie nikt nie wiedział w pierwszej chwili, co się dzieje.

Teraz, gdy oglądam „Vox Populi", program o opisanym powyżej zdarzeniu, słyszę z boku głos realizatora: Z licznych wypowiedzi wybraliśmy te, które po zmontowaniu tworzą klimat polemiki i dyskusji.

Rozpoczyna się konferencja prasowa w Naczelnej Redakcji Publicystyki Kulturalnej TVP. Po projekcjach (w tym „Vox Populi") — dyskusja.

DZIENNIKARKA: W programie „Komedia omyłek" idzie nie o kulturę teatralną, a o antykulturę sceniczną, plastyczną, literacką. „Komedia omyłek" nie ma najmniejszego sensu z racji złego gustu. W programie złe jest wszystko.

PRZEDSTAWICIELE REDAKCJI: Pani stosuje swoje kryteria gustu, zarzutu złego gustu nie przecenialibyśmy. Zresztą realizowana za pomocą środków używanych w programach artystyczno-rozrywkowych. Mamy przecież programy ewidentnie publicystyczne. „Pegaz" jest przecież „Pegazem". Pokazaliśmy państwu zestaw pozycji przygotowanych dla bloku „Tylko w niedzielę". Ten typ publicystyki dla szerokiego audytorium cenimy sobie w redakcji. Podejmując tego rodzaju publicystykę odchodzimy od najprostszego schematu programu telewizyjnego, czyli zaprezentowania zjawiska i poddania go dyskusji, np. czterech panów siedzących wygodnie w fotelach. Wszystko zaczęło się u nas od „Sam na sam".

Uważamy, że nie jest odstępstwem od publicystyki, od intencji popularyzatorskich, od komentowania i przybliżania zjawisk kulturowych stosowanie metod wziętych nawet z sądownictwa, w takich programach jak: „Trybunał wyobraźni", „Czy można wygwizdać artystę". Jeśli idzie wam o zabawę z telewidzem, to wciągamy odbiorcę w zabawę kulturalną. Nasze programy budujemy tak, by docierały do widzów o różnym stopniu przygotowania do ich odbioru. Raz jeszcze powtarzamy, chodzi nam o jak najliczniejszą widownię, a nie zdobywanie punktów u smakoszy.

Włączam się do rozmowy.

— Życie artystyczne i kulturalne naszego kraju nie sprowadza się tylko do terenu Warszawy. Jednakże, w większości programów firmowanych przez redakcje publicystyki kulturalnej, oglądamy artystów, spektakle ze stolicy. Dlaczego np. Do programu „Rozmowy o „Weselu" wybrano aktorów stołecznych oraz inscenizację warszawską?

— Jest to zarzut w dużym stopniu prawdziwy i uświadamiany w naszej redakcji — słyszę od jej przedstawicieli. Najważniejsze w tej sprawie — mówią oni — wydaje nam się bardziej żywe włączenie się w naszą pracę regionalnych ośrodków TVP, choć, co prawda, Kraków przygotowuje sporo pozycji: „Twarze teatru", „Spotkania z balladą".

Ostatnio naprawdę więcej uwagi poświęcamy kulturze pozawarszawskiej. Łęczna (w nowym zagłębiu węglowym) znalazła stałe miejsce w bloku „Tylko w niedzielę". Odwiedziliśmy Poznańską Wiosnę Estradową. 4 czerwca gościliśmy w Kielcach z aukcją ceramiki na rzecz odbudowy zamku kieleckiego. Systematycznie przedstawiamy szkoły teatralne.

Moglibyśmy wzmóc zainteresowanie terenem, ale przyznajemy, że sami nie jeździmy zbyt często do telewizyjnych ośrodków, bo to jest dla nas trudniejsze, pochłania więcej czasu i energii, obawiamy się też zawsze gorszych warunków realizacyjnych w studiach ośrodków.

— Redakcja, realizując program, nie zawsze ma na celu kulturotwórczą inspirację konkretnego środowiska społecznego. Odnosi się takie wrażenie patrząc choćby na „Rozmowę o „Weselu". Oglądamy w niej anonimową grupę młodzieży, a chciałoby się, żeby to byli np. artyści amatorzy.

— Przyznajemy, że czasami chęć wymyślenia, wyprodukowania nowego programu spycha na drugi plan inne jego cele.

— Dlaczego w pozycjach publicystyki kulturalnej spotykamy ciągle te same twarze, tych samych ludzi, prezentujących warianty tych samych poglądów?

— A dlaczego TVP, tak jak i „Życiu Warszawy", nie wolno mieć grona stałych komentatorów? U nas są nimi ludzie z zewnątrz. Nasza lista obejmuje nazwiska 50 osób ze świata dziennikarskiego i kultury, nie monopolizują one poglądów, nie tworzą koterii.

Pytanie do ZYGMUNTA WIŚNIEWSKIEGO, szefa Naczelnej Redakcji Publicystyki Kulturalnej o tegoroczne plany redakcyjne.

— W roku ubiegłym — mówi on — wyemitowaliśmy 500 godzin programów, z tego 250 w blokach programowych. Przypomnę, że gdy zaczynaliśmy pod kierownictwem Janusza Rolickiego, mieliśmy na antenie „Pegaza" i jeszcze parę innych programów. Obecnie, zmniejszymy chyba nasz czas antenowy. W końcu, ile publicystyki kulturalnej może być na ekranie TVP?

BOGDAN SŁOWIKOWSKI

Na planie programu „Rudolf Valentino"

tego typu zarzut trudno zobiektywizować.

DZIENNIKARKA: „Vox Populi" sprowadza się do monologu Zygmunta Kałużyńskiego, zamiast stać się autentyczną dyskusją ludzi na temat, co jest sztuką, a co nie.

PRZEDSTAWICIELE REDAKCJI: Ale przecież dyskusję w studio tv trzeba jakoś ożywić. Poza tym, nie zawsze człowiek, który potrafi wypowiedzieć publicznie najostrzejszy nawet sąd, odważy się na to przed kamerami. Przyznajemy jednak, iż rzeźby Kaliny były szokiem dla odbiorcy, uderzeniem w niego. Ponadto, muzeum we Wrocławiu kupiło rzeźby Kaliny, a we wrocławskiej ASP są robione odlewy z telewizyjnych makiet. Rzeźby Kaliny znajdą się na stałe na ulicach tego miasta. Pantomima nie wzburzyła już tak ludzi.

DZIENNIKARKA: Przyznaję, że „Rozmowy o „Weselu" mają walor kształcący, bowiem trzy aktorki z Teatru Narodowego potrafią pokierować młodymi adeptami sztuki aktorskiej w ich próbach zainscenizowania dramatu Wyspiańskiego. Jednak od rozrywki nie można wymagać za wiele. Czy redakcja ma projekty publicystycznego ożywienia tej rozrywki?

PRZEDSTAWICIELE REDAKCJI: W trakcie tej konferencji pokazaliśmy trochę dziwny zestaw programów publicystyki kulturalnej. Nie zgadzamy się jednak z opinią, że to jest rozrywka. Jest to publicystyka, tyle, że

Mundial'78 Mundial'78 Mundial'78 Mundial'78

Trudna rola faworytów

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

karuzela, w której uczestniczą Brazylia, Szwecja, Austria i Hiszpania. Cudów dokazują tu Austriacy. Oni jako pierwsi zakwalifikowali się do drugiej rundy, wygrywając z Hiszpanią 2:1 i po wielkich męczarniach ze Szwecją 1:0.

Jeszcze w Buenos Aires uczestniczyłem w konferencji prasowej zorganizowanej przed pierwszym meczem Austriaków w „Mundialu-78". Trenerowi Senekowitschowi zadawano — jak to na każdej konferencji prasowej — przedziwne czasem pytania, nawet kłopotliwe, osobiste. Odpowiadał z uśmiechem. Przemiły facet, ale to nie jest najważniejsze. Sprawą najistotniejszą była opinia Senekowitscha na temat możliwości jego zespołu. „Postawiliśmy sobie za cel wejście do ósemki i mam nadzieję, że się to nam uda" — powiedział. Na pytanie z kim z grupy III awansuje Austria, Senekowitsch odpowiedział — jest mi to całkiem obojętne. Dla niego tak, dla innych nie.

Dziś od Austriaków zależą losy brazylijskiej drużyny. Po pokonaniu Hiszpanów i Szwedów Austriacy grać będą swój ostatni mecz w grupie z Brazylią, której dotychczasowy dorobek jest bardziej niż skromny. Po remisie ze Szwecją 1:1 wywalczyli Brazylijczycy bezbramkowy remis z Hiszpanią i o awans muszą stoczyć bardzo ciężki bój. Jeśli przegrają z rozpędzoną Austrią, to z bardzo mizernym dorobkiem punktowym i bramkowym znaleźć się mogą za burtą „Mundialu-78".

Brazylia, faworyt londyńskiej giełdy piłkarskiej, znalazła się zatem w sytuacji równie kłopotliwej, jak — nie szukając daleko — nasza reprezentacja, która ma przed sobą spotkanie z Meksykiem. Oni są już dobici — mówi o meksykańskich piłkarzach jedna grupa osób, towarzyszących polskiej ekipie, druga zaś podkreśla: — Nie mają nic do stracenia i zechcą pokazać, że ich przyjazd do Argentyny nie był pomyłką. Zrehabilitują się, robiąc niespodziankę trzeciej drużynie świata z poprzednich mistrzostw.

Resztka włosów staje mi dęba na głowie, gdy słyszę takie słowa z jednoczesnym twierdzeniem, że w meczu RFN — Tunezja zaplanowano wynik remisowy, aby wysadzić polskich piłkarzy z „Mundialu". Ja jeszcze wierzę w to, co nazywa się duchem sportu i może dlatego widzę naszą reprezentację w drugiej rundzie XI piłkarskich mistrzostw świata, życząc jej niezmiennie wszystkiego najlepszego.

STEFAN SIENIARSKI

Mecze do archiwum

(W) W środę, o 20.30, gdy sędziowie odgwizdali koniec meczów: Austria — Szwecja i Brazylia — Hiszpania, dwie i pół godziny przed rozpoczęciem telewizyjnej relacji z tych gier, w warszawskim studiu „Mundial" rozpoczęła się dyskusja co oraz ile pokazać w wieczornym skrócie dla telewidzów.

TVP ma stałe łącza z Argentyną, bowiem by pokazać skrót z meczu, najpierw należy go w całości zarejestrować. Po zakończeniu mistrzostw świata, taśmy z zarejestrowanymi meczami zostaną złożone w telewizyjnym archiwum.

Nad całością tych spraw czuwa w studiu „Mundial" Jacek Samulski. W środę o 13 połączył się po raz pierwszy z Eurowizją od której otrzymaliśmy skróty wtorkowych meczów, o obrazie wyjątkowo dobrej jakości. Te skróty również uzupełnią archiwum TVP.

Jeszcze o północy trwał montaż meczów Holandia — Peru i Szkocja — Iran. Dopiero o 1.30 ekipa wieczorna zmienia się z ta, która przygotowuje blok dla drugiej zmiany.

(B. Słow.)

Będzie mało bramek - przewiduje K. Deyna

(P) Zawodnicy polscy w chwilach wolnych od treningu oglądają w Jockey Clubie transmisje telewizyjne ze spotkań innych grup.

„Mecze są bardzo zacięte i wyrównane — mówi kapitan naszego zespołu, Kazimierz Deyna. Bramki padają rzadko. Sądzę, że we wszystkich drużynach poprawiła się gra linii defensywnych, świetnie też spisują się bramkarze. Tegoroczne mistrzostwa świata przyniosą więc, być może, wiele emocji i sensacji, ale mało... bramek".

W środę wieczorem odbyło się spotkanie kierownictwa naszej ekipy z radą zawodniczą, na którym jeszcze raz omówiono wnioski z meczu z Tunezją. Przedyskutowano też sprawy związane z zasadami ustalania składu zespołu.

Nie dajmy się zwariować

Rosario, 8 czerwca

(P) Piłkarskie piekło zaczęło się w Brazylii w nocy ze środy na czwartek, gdy zamiast spodziewanego wielkiego zwycięstwa wywalczyli Brazylijczycy zaledwie bezbramkowy remis z Hiszpanami. Przygotowani do fiesty kibice zamiast tańczyć i śpiewać zaczęli topić swój żal w alkoholu, prowadzili na tzw. dopingu dyskusje na tematy piłkarskie. Rezultaty są opłakane: kilka ofiar śmiertelnych w bójkach, wypadki zapicia się na umór, są też ranni.

To jedna strona medalu, jak się mawia. Taka jest społeczna cena opętania futbolem, czego ja, fanatyczny zwolennik sportu, nie życzę naszym rodakom. Błagam o spokój. Nerwy są złym doradcą, a złość piękności szkodzi — mawiało się u nas i powinniśmy o tym pamiętać, co przypomniawszy, mam nadzieję, że w spokojniejszym trochę nastroju przyjmować będziecie państwo dotyczące naszej drużyny relacje z „Mundialu-78", w którym dzieją się na boisku nieprawdopodobne rzeczy, a większych niespodzianek oczekiwać należy w drugim akcie, rozpoczynającym się za tydzień — 14 czerwca.

A gdzie ta druga strona medalu? — spytacie. Otóż i ona. Szkocki trener „dał nogę". Ani mu się śni prowadzić drużynę, z którą nie może sobie dać rady, tak samo zresztą jak z kierownictwem usiłującym dyrektorowi technicznemu — jak tu się nazywa sportowych szefów zespołów — narzucić swoją wolę. Drugą ofiarą jest Claudio Coutinho. Trener brazylijskiego zespołu usiłował narzucić swą wolę w zbyt gwałtowny sposób renomowanym piłkarzom. Jeszcze przed rozpoczęciem mistrzostw mówiło się o wielkim sporze między trenerem i asem zespołu, Rivelino. Rivelino nie grał z Hiszpanią. Mecz zakończył się wynikiem bezbramkowym. Awans Brazylii do ósemki najlepszych zespołów świata stanął pod znakiem zapytania. Piłkarze Brazylii zbuntowali się, twierdząc, że Coutinho, który nigdy nie grał w piłkę (był siatkarzem), doprowadził zespół zbyt wcześnie do wielkiej formy. Ostra dyskusja doprowadziła do tego, że Coutinho wyrzucony został przez piłkarzy z grona dyskutujących.

A w Rio zaczęły się, jak to już bywało, pochody protestujących przeciw skompromitowanemu trenerowi. Palono w Rio kukłę wyobrażającą trenera w roku 1966, spalono i w 1974. 1978 rok miał przynieść rehabilitację brazylijskiego piłkarstwa. Start w „Mundialu-78" wypadł fatalnie i chociaż Brazylia teoretycznie ma jeszcze szanse zakwalifikowania się do ósemki, w Rio ukrzyżowano już Coutinho i spalono jego kukłę. Do meczu z Austrią prawdopodobnie drużyna Brazylii przystąpi już z innym dyrektorem technicznym. Brazylijski Związek Piłkarski obawia się, by nie podpalono jego siedziby.

Takie to są w Brazylii trenerskie losy, jeśli współpraca między nauczycielem i zawodnikami nie układa się. Coutinho spalony został symbolicznie, ale chyba na całe życie. Zawsze to jednak lepsze niż śmiertelne wypadki, o których mowa była na wstępie. Po przyjacielsku też wam radzę, drodzy Czytelnicy, z powodu „Mundialu-78" nie dajcie się zwariować.

(S. Sien.)

Nie tylko piłka

(P) W czwartek oglądaliśmy w telewizji tylko 5 minut aktualnego programu poświęconego mistrzostwom świata w Argentynie. Złożyła się nań całodzienna praca zespołu redakcji sportowej TVP.

Telewizyjną obsługę „Mundialu" 8 bm. — mówi Jacek Sztanderski, zastępca szefa redakcji — rozpoczęliśmy od wyeliminowania porannego bloku powtórzeniowego. Potem odbyło się kolegium redakcyjne, na którym omówiliśmy m. in. nasze 5-minutowe wejście z tematyką mistrzostw do „Wieczoru z Dziennikiem". O 14.30 otrzymaliśmy bezpośrednio z Argentyny, ze studia unilateralnego komentarz Jana Ciszewskiego i dwa reportaże filmowe. Staramy się także, aby w trakcie mistrzostw pokazać telewidzom co ciekawsze tematy z innych dyscyplin sportowych.

I rzeczywiście. Gdy wieczorem zakończyło swoje krótkie wydanie w dzienniku studio „Mundial", które przygotowali m. in. Zbigniew Smarzewski, Waldemar Krajewski i Artur Jaroszewski, zobaczyliśmy krótką relację z hippicznych zawodów w Olsztynie. TVP przeprowadzi krótkie transmisje m. in. z trójmeczu lekkoatletycznego Polska — ZSRR — NRD, Memoriału Kusocińskiego, Pucharu Narodów z Olsztyna.

(B. Słow.)

(P) Bardzo dobrze gra środkowy napastnik drużyny austriackiej, Hans Krankl (z prawej). Zdobył on do tej pory dwie bramki i jest jednym z kandydatów do tytułu najlepszego strzelca „Mundialu-78".

Fot. CAF — Unifax

Faworyci Kazimierza Górskiego

(P) Druga seria spotkań mistrzostw świata w piłce nożnej nie rozstrzygnęła jeszcze wszystkich wątpliwości. Właściwie tylko w grupie I wiadomo, kto awansuje do II rundy, choć nadal otwarta jest kolejność miejsc (a sprawa to niebagatelna, bo decyduje o przydziale do grup półfinałowych). Pewniakiem jest też Austria w grupie III.

Poprosiliśmy o refleksje na temat mistrzostw i typy na następną rundę trenera Kazimierza Górskiego. Oto jego wypowiedź:

„Odnoszę wrażenie, iż nie wszystkie drużyny pokazały, na co je stać, i stąd poziom wielu spotkań nie był najlepszy. Dotychczas największe wrażenie wywarła na mnie gra Austrii. Może dlatego, że podobnie przed 4 laty grała reprezentacja Polski. Nie był to widać najgorszy system, skoro sprawdza się i teraz.

Podoba mi się również drużyna włoska. Trener Enzo Bearzot oparł skład na zawodnikach Juventusu i dobrze chyba zrobił. Włosi są zgrani, potrafią się skutecznie bronić, znakomicie wykorzystują również błędy przeciwników i strzelają bramki. Z tak silnymi przecież zespołami jak Francja i Węgry zdobyli 5 goli. Natomiast piłkarze RFN po zwycięstwie 6:0 nad Meksykiem będą chyba coraz groźniejsi.

Rozczarowuje Brazylia. Ogólny faworyt nic wielkiego do tej pory nie pokazał. Ba, w obu meczach był na krawędzi porażki. Może się to przydarzyć Brazylijczykom w trzecim ich występie przeciwko Austrii, choć bardziej liczę na remis w tej konfrontacji.

Prawdę mówiąc nadal nie wiem, co sądzić o drużynie argentyńskiej. Podobnie jak Brazylia miała ona sporo szczęścia (szczególnie w meczu z Francją), ale to też wlicza się w piłkarskie umiejętności.

Znajomi często proszą mnie, abym wyjaśnił słabą postawę drużyny szkockiej. Wydaje mi się, że Szkoci przeholowali. Przecież wszyscy niemal zawodnicy tego kraju występują w klubach angielskich, a gra się tam okrągły rok. Przed wyjazdem na „Mundial" mieli jeszcze mistrzostwa Wysp Brytyjskich. Wierzyli ponadto, że Peru i Iran nie dorastają im do pięt pod względem piłkarskiego wyszkolenia. Na boisku wszystko więc ich zaskakiwało: własna niedyspozycja i dobra gra rywali. Uważam jednak, że najważniejszy błąd popełnił MacLeod w przygotowaniach. Na boisku występuje bowiem jedenastu znakomitych Szkotów, którzy jednak zupełnie nie tworzą zespołu.

Wyniki uzyskane przez Iran i Tunezję, świadczą natomiast, że wysiłki prezydenta FIFA Joao Havelange, aby jak najszerzej propagować piłkę nożną na świecie, nie idą na marne. Sądzę, że za kilka lat drużyny afrykańskie mogą być niezwykle groźne.

Nie ma chyba kibica, który by nie próbował typować grupy półfinałowe. Przyłączam się do zabawy, sam jestem przecież teraz kibicem.

Grupa I — 1. Argentyna, 2. Włochy.

Tu nie było trudności, bo obie drużyny wywalczyły awans już 6 czerwca. Ale w ostatnim meczu daję więcej szans gospodarzom — skąd kolejność.

Grupa II — 1. RFN, 2. Polska.

Piłkarze zachodnioniemieccy zdobyli taką przewagę bramkową, iż można tylko marzyć o jej zniwelowaniu przez nasz zespół. W sobotnich meczach nie przewiduję niespodzianek — wygrają faworyci.

Grupa III — 1. Austria, 2. Brazylia.

Jak już powiedziałem, w meczu Austria — Brazylia typuję remis. Przy takim założeniu szansę awansu mają i Hiszpanie, i Szwedzi, tylko że któraś z tych drużyn musiałaby wygrać różnicą przynajmniej dwóch bramek. Nie sądzę, aby się tak stało.

Grupa IV — 1. Holandia, 2. Peru.

Pewniejsi awansu mogą być Peruwiańczycy, którzy grają z Iranem i do pełni szczęścia wystarczy im remis. To samo dotyczy Holandii, zmierzy się ona jednak ze Szkocją, którą z kolei urządza tylko zwycięstwo 3 bramkami. Po tym, co Szkoci pokazali, trener Holendrów Happel może chyba spać spokojnie.

Gdyby powyższe typy sprawdziły się, to grupy półfinałowe wyglądałyby następująco:

Półfinał „A":

Argentyna
Polska
Austria
Peru

Półfinał „B":

Włochy
RFN
Brazylia
Holandia

Notował
LESZEK ŚWIDER

Najsłabszy mecz: Hiszpania - Brazylia

(P) Podczas przerwy w rozgrywkach „Mundialu" agencje prasowe dokonują najrozmaitszych podsumowań dotychczasowych spotkań. Oto taki bilans w najkrótszej formie:

Niespodzianki in plus: Włochy, Austria, Peru, Tunezja i Iran;

Niespodzianki in minus: Szkocja, Węgry, a w mniejszym stopniu Brazylia, Hiszpania i Holandia;

Najlepszy mecz: Włochy — Francja i Argentyna — Francja;

Najgorszy mecz: Brazylia — Hiszpania;

Najbardziej pechowa drużyna: Francja;

Najgroźniejszy atak: Causio, Rossi i Bettega (Włochy);

Najgorsze boisko: Mar del Plata;

Najszybciej strzelona bramka: Bernard Lacombe w 31 sek. meczu Francja — Włochy;

Najbardziej liberalny sędzia: Charles Corver (Holandia);

Najwyższe zwycięstwo: RFN — Meksyk 6:0;

Największa sensacja: Peru — Szkocja 3:1;

Najbardziej dramatyczny mecz: Argentyna — Węgry (2:1).

Światowa prasa o „Mundialu"

(P) Austriacka prasa świętuje awans swego zespołu do grona najlepszych drużyn świata. Wiedeńska „Kronen-Zeitung" pisała po meczu ze Szwecją: „Jesteśmy dumni z naszych piłkarzy", a „Kurier" uznał postawę podopiecznych Senekowitscha za sensację pierwszej części turnieju.

Wstrzemięźliwsza w opiniach na temat swej drużyny była prasa holenderska. „De Volkskrant" zauważa, że piłkarze Peru pilnowali bardzo uważnie Holendrów nie pozwalając im rozwinąć gry. Remis był logicznym odbiciem sytuacji na boisku. W zespole „pomarańczowych" — stwierdza gazeta — panował za duży chaos. „De Telegraaf" wyraża zadowolenie, że wicemistrzowie świata zachowali pierwszą pozycję w grupie.

Prasa brytyjska nie współczuje Szkotom po ich remisie 1:1 z Iranem. „Pohańbienie Szkocji" — brzmi tytuł artykułu w „Daily Mail". Dziennik radzi trenerowi MacLeodowi, by podróż powrotną odbył możliwie najdłuższą trasą.

Krytycznie pisze również prasa hiszpańska: „Ograniczone możliwości techniczne i obawa przed porażką zamieniły mecz Hiszpania — Brazylia w spotkanie bez blasku" — pisze „As", a „Diario 16" stwierdza: „Nigdy przedtem Hiszpania nie była tak bliska pokonania Brazylii. Cardenos zawiódł w sytuacji, w jakiej strzelają bramki piłkarze podwórkowi".

Nie tylko piłkarze są krytykowani. Również sędzia Jean Dubach ze Szwajcarii, który w meczu z Argentyną podyktował wątpliwą „jedenastkę" przeciw Francji, spotkał się z zarzutami ze strony szwajcarskiej prasy: „Jean Dubach w spotkaniu Francja — Argentyna tylko w części był sędzią. I to nie wyłącznie dlatego, że faworyzował Argentyńczyków, bo to będą czynić również inni — komentuje „Basler Zeitung". Jeżeli nie zauważył przewinienia, dlaczego zamiast pokazać na rzut rożny lub wyrzut od bramki, pytał o zdanie sędziego liniowego?

„Czyż nie dobija się czarnych koni"

(P) Przed Mundialem piłkarscy specę i zwykli kibice niczym na wyścigach typowali „czarne konie", czyli takie drużyny, które dotychczas nie odnosiły większych sukcesów, a które w najważniejszej rozgrywce miały pokonać faworytów. Tych „czarnych koni" było kilka: przede wszystkim Szkocja, potem Węgry i Francja, a także Austria, Tunezja, Peru i Iran nie były przed Mundialem w końskiej nomenklaturze uwzględniane, dla tych drużyn rezerwowano słowo angielskie outsiderzy.

Po tygodniu od rozpoczęcia mistrzostw stadko „czarnych koni" znacznie się przerzedziło. Odpadły zespoły Węgier i Francji, Szkotów tylko cud może uratować. Jedynie Austria zbiera pochwały za nieszablonową grę i wysokie umiejętności. Ten „czarny koń" idzie tak, jakby chciał wygrać wyścig.

Kpt. Chojnowska-Liskiewicz w drodze do kraju

(P) Po kilku dniach postoju w brytyjskim porcie Plymouth polski jacht „Mazurek", na którego pokładzie kpt. Krystyna Chojnowska-Liskiewicz jako pierwsza w historii kobieta opłynęła kulę ziemską, wyszedł 8.VI. w morze, biorąc kurs na Gdynię. Po drodze nasza żeglarka i jej mąż, kpt. Wacław Liskiewicz, zatrzymają się w Dunkierce. W Gdyni „Mazurek" spodziewany jest 18.VI. w dniu rozpoczęcia „Dni Morza".

Jan Brzeźny nie daje się

(P) Po jednodniowej przerwie odbył się w czwartek X etap kolarskiego wyścigu dookoła W. Brytanii. Zawodnicy walczyli na trasie ze Scarborough do Derlington (106 km). Zwyciężył reprezentant Holandii Willy Maessen, uzyskując 15-sekundową przewagę nad grupą składającą się z 18 kolarzy. Był wśród nich również Jan Brzeźny, który utrzymał się na pierwszym miejscu w łącznej klasyfikacji. Polak nadal wyprzedza Szweda Fagurlunda o 36 sek.

Wyniki X etapu: 1. Willy Maessen (Holandia) — 2:54.56, 2. Aleksander Kisljak (ZSRR) — 2:55:13, 3. Egil Soerensen (Dania), 4. Lennart Fagerlund (Szwecja), 5. Anatolij Miklaszewicz (ZSRR), 6. Vlastimil Moravec (CSRS).

Klasyfikacja po 10 etapach: 1. Jan Brzeźny (Polska) — 36:53:14, 2. Lennart Fagerlund (Szwecja) — 36:53:50, 3. Bob Downs (W. Bryt.) — 36:55:55, 4. George Mount (USA) — 36:55:56, 5. Vlastimil Moravec (CSRS) — 36:59:29, 6. Jan Rasmussen (Dania) — 36:59:46.

Jeszcze jeden sukces Polaków w Himalajach

(P) Z Nepalu nadeszły informacje o kolejnym wspaniałym sukcesie wyprawy Polskiego Klubu Górskiego, która w maju br. atakowała dwa dziewicze wierzchołki górskie w masywie Kanczendżanga w Himalajach — południowy (8490 m) i centralny (8478 m). Główny wierzchołek Kanczendżangi (8585 m) zdobyli Brytyjczycy w 1955 r.

Trzy dni po wejściu Eugeniusza Chrobaka i Wojciecha Wróża na Kanczendżangę południową (19 maja br.) trójka innych polskich wspinaczy — Wojciech Brański, Zygmunt Heinrich i Kazimierz Olech — pokonała, również jako pierwszy zespół, centralny wierzchołek Kanczendżangi o wysokości 8478 m.

RADIO

PIĄTEK 9.VI

Program I

Wiad.: 6.00 7.00 8.00 9.00 10.00 11.00 12.05 15.00 19.00 20.00 21.00 22.00 23.00

5.05—6.00 Zielone Studio. 6.05 NURT Pytania, odpowiedzi, dyskusje. 6.25—9.00 Sygnały dnia. 9.05—11.40 Cztery pory roku. 9.05—9.20 „Mundial 78". 11.25 Niezapomniane stronice „Zazdrość i medycyna". 11.40 Tu Radio Kierowców. 12.05 Z kraju i ze świata. 12.25 Mozaika polskich melodii. 12.45 Roln. kwadrans. 13.00 Piosenka w zielonym mundurze. 13.25 Arabskie instrumenty ludowe. 13.40 Kącik melomana. 14.00 Studio „Gama". 14.05 — Informacje dla kierowców. 14.20 Studio „Relaks". 14.35 Studio „Gama". 15.05 Korespondencja z zagranicy. 15.10 Studio Gama ok. g. 15.45 Informacje dla kierowców. 16.00—18.15 Tu Jedynka. 17.30—18.00 Radiokurier. 18.00 Tu Jedynka c.d. 18.15 „Mundial 78". 18.25 Nie tylko dla kierowców. 18.33 Konc. życzeń. 19.15 Warszawska Ork. PRiTV. 19.33 Wspominamy opolskie festiwale. 20.05 Wirtuozi różnych instrumentów. 20.30 Mel. do których chętnie wracamy. 21.00 Z kraju i ze świata. 21.20 Kronika sportowa. 21.27 Komunikaty Totalizatora Sportowego. 21.30 XIV Festiwal Piosenki Radzieckiej w Zielonej Górze — transmisja koncertu laureatów. 22.30 Tu Radio Kierowców. 22.33 Słynne tematy filmowe. 23.00 Wita Was Polska.

Program nocny

0.00 Początek programu
0.07 Kalendarz Kultury Polskiej
Wiad. i informacje dla kierowców — 0.01 2.00 3.00
Wiad.: 1.00 4.00 5.00
0.12 1.05 2.06 3.06 — Noc z melodią i piosenką z Zielonej Góry
4.00 Sygnały dnia — pierwszej zmianie

Program II

(od godz. 8.00—14.10 — przerwa konserwacyjna radiostacji)

Wiad.: 4.30 5.30 6.30 7.30 8.30 11.30 13.30 18.30 21.30 23.30

4.35 Poradnik Domowy. 5.00 Muz. 5.35 Obserwacje i propozycje. 5.45 Muz. 6.00 W kilku taktach, w kilku słowach. 6.10 Kalendarz Radiowy. 6.15 Melodie przyjaciół. 6.35 Gimnastyka. 6.45—7.10 Dzień dobry, Warszawo. 7.15 Piosenki w duecie. 7.35 Małe muzykowanie. 8.00 Dialogi i zbliżenia 9.30 My — 78 9.40 Dla przedszkoli „Piosenkowe zagadki". 10.00 „Diariusze z podróży królewicza Władysława Wazy". 10.30 Duety jazzowe. 10.40 Sprawy codzienne. 11.00 Alberto Ginastera — I Koncert fortepianowy. 11.35 Postęp w gospodarstwie domowym. 11.45 Muzyka. 12.05 Karol Lipiński — Wariacje na temat z opery „Kopciuszek". 12.25 „Łoże z baldachimem" — fragm. 13.45 Tańce dawnej Warszawy. 13.00 Wokół spraw naszego stołu. 13.15 Arie operowe. 13.35 Ze wsi i o wsi. 13.50 Cesar Franck — Preludium, chorał i fuga. 14.10 Więcej, lepiej, nowocześniej. 14.25 Tu Radio — Moskwa. 14.45 Muzyka Telemanna. 15.30 Studio Plus. 16.10 Konc. życzeń miłośników muzyki. 16.40 Na Warszawskiej Fali. 17.00 „Co się Wam w tej audycji najbardziej podoba?" 17.20 „John — Piekło" — fragm. 17.40 Rep. literacki pt. Kowalowi najlepiej. 18.00 Nowiny i nowinki muzyczne. 18.25 Plebiscyt Studia „Gama" 18.40 Klub Entuzjastów Nowoczesności. 19.05 Poetycki konc. życzeń. 19.30 Transmisja koncertu Wielkiej Ork. Symfonicznej PRiTV ok. 20.10 Widziane z radia (w przerwie koncertu) ok. 20.30 d.c. koncertu. 21.50 Tańce renesansowe. 22.00 Teatr PR „Łuk wolności". 23.00 Granice jazzu. 23.35 Co słychać w świecie. 23.40 Muzyka.

Program III

(Przerwa konserwacyjna radiostacji od godz. 8.00 do godz. 14.00)

Wiad.: 5.00 6.00 7.00 8.00 10.30 12.00 15.00 17.00 19.30 22.00

5.05—8.00 Między snem a dniem. 5.30 Gimnastyka. ok. 6.30 Polityka dla wszystkich. ok. 7.30 Dwa sny z Gałczyńskim. 8.05 Co kto lubi. 9.00 „Bajka o Nowym Jorku" 9.10 Mistrzowie nastroju. 9.30 Nasz rok 78-my. 9.45 Utwory symfoniczne Cesara Francka i Vincenta d'Indy. 10.35 Kiermasz płyt. 11.00 Życie rodzinne. 11.30—12.25 W tonacji Trójki. 12.25 Za kierownicą. 13.00 Powtórka z rozrywki. 13.30 „Miasto szczęśliwych miłości". 14.00 Muzyka z hiszpańskim rodowodem. 15.05 Jazz w katowickiej PWSM. 15.40 Rozszyfrowujemy piosenki. 18.00 Krysia — reportaż. 16.20 Muzykobranie. 16.45 Nasz rok 78-my. 17.05 Muzyczna poczta UKF. 17.40 Studio Nagrań. 18.10 Polityka dla wszystkich. 18.25 Czas relaksu. 19.00 Codziennie powieść „Przeminęło z wiatrem" — odc. 19.35 Opera tygodnia „Włoszka w Algierze" — 19.50 „Bajka o Nowym Jorku". 20.00 Blues wczoraj i dziś. 20.30 Szczęście + codzienność = kicz. 21.00 Granice muzyki. 21.40 Cleo Laine śpiewa Szekspira. 22.08 Gwiazda siedmiu wieczorów 22.15 Trzy kwadranse jazzu. 23.00 Swoje ulubione wiersze recytuje Jerzy Radziwiłowicz. 23.05 Między dniem a snem.

Program IV

(Od godz. 8.00—13.15 — przerwa konserwacyjna radiostacji)

Wiad.: 6.40 12.00 15.00 16.00 18.00 22.55

6.00 Radiowy Almanach Sportowy. 6.10 N U R T Pytania, odpowiedzi, dyskusje. 6.30 Rytm i piosenka. 6.45—7.40 Dzień dobry, Warszawo. 7.40 Radio dedykuje. 8.00 Zespół p.k. B. Ciesielskiego. 8.10 Radiowo-TV Szkoła Średnia dla Pracujących Metodyka. 8.25 Antologia sonaty fortepianowej (LXIX) (stereo lok.). 9.00 Przed startem na wyższe uczelnie. 9.30 Graj kapelo. 9.40 Dla przedszkoli „Piosenkowe zagadki". 10.00 Przed startem na wyższe uczelnie (kierunek chemiczny). 10.30 Estrada przyjaźni. 11.00 Dla szkół średnich (wych. muzyczne). 11.30 Sylwia Sass śpiewa Mozarta (stereo lok.). 12.05—12.25 Głos Mazowsza, Kurpi i Podlasia 12.25 Giełda płyt (stereo lok.) 13.00 Język rosyjski 13.15 Rosyjskie tańce ludowe. 13.25 Nie tylko dla słuchaczy w mundurach. 13.50 Tu Studio Stereo (stereo ogólnopolskie). 14.00 Naukowcy rolnikom. 14.15 Tu Studio Stereo (stereo ogólnopolskie). 15.05 Promenada czyli przegląd wydarzeń kulturalnych za granicą. 15.40 Książki do których wracamy — „Dysk Olimpijski". 16.05 Jęz. łaciński. 16.25 Szkoła Mistrzów. 16.40—18.20 Program WORT. 16.40 Na Warszawskiej Fali. 17.00 Słuchaj nas. 17.40 Tu Studio 4 (stereo lok.). 18.00 Dziennik „6 po południu". 18.10 d. c Słuchaj nas. 18.25 Kalejdoskop nauki. 19.00 O zdrowie człowieka. 19.15 Jęz. angielski. 19.30 Międzynarodowy Festiwal Muzyki Organowej Magadino — 1977. Odtworzenie fragmentów recitalu Lionela Rogga (stereo lok.). 20.15 Pieśni Brahmsa i Wolfa (stereo lok.). 20.35 VI Kołobrzeskie wieczory wiolonczelowe. 21.30 Laureaci chopinowscy (stereo lok.). 22.15 Ekonomia na co dzień. 22.30 Pablo Sarasate Zotrico — taniec hiszpański op. 42. 22.35 Radiowo-TV Szkoła Średnia dla Pracujących Historia. 22.50 Roberto Garcia Morilli (kompozytor argentyński) „Movimento sinfonice".

SOBOTA 10.VI

Program I

Wiad.: 6.00 7.00 8.00 9.00 10.00 11.00

5.05—6.00 Mag. roln. 6.00—9.00 Sygnały dnia 9.05—11.40. Cztery pory roku 11.40 Tu Radio Kierowców 12.05 Z kraju i ze świata 12.25 Mel. 12.45 Rolniczy kwadrans 13.00 Muz. 13.25 Lud. rytmy 13.40 Kącik melomana 14.00 Studio „Gama" — wydanie festiwalowe 14.05 Inf. dla kierowców 14.20 Studio Relaks 14.25 Studio Gama 15.05 Korespondencja z zagranicy 15.10 „Łódka w lesie" — słuch. 15.50 Muz. rozrywk. 16.00—18.15 Tu Jedynka 17.30—18.00 Radiokurier 18.00 Tu Jedynka c. d. 18.15 „Mundial 78" 18.25 Nie tylko dla kierowców 18.33 Wiersze śpiewane 19.00 Dziennik Wieczorny 19.15 Konc. na instrumenty 19.33 wspominamy opolskie festiwale 20.05 Pr. z dywanikiem 21.13 Totalizator 21.15 Przeboje non-stop 21.35 „Mundial 78" transmisja meczów Meksyk — Polska w Rosario i Tunezja — RFN w Cordobie 22.30 Z kraju i ze świata 22.45 „Mundial 78" — c. d. transmisji meczów Polska — Meksyk i Tunezja — RFN 23.40 Recital M. Grechuty

Program nocny

Wiad.: 0.01 1.00 2.00 3.00 4.00 5.00
0.00 Początek programu
0.06 Kalendarz
0.41 1.06 2.06 3.06 4.06 5.06 — Nocne Studio „Gama"

Program II

Wiad.: 5.00 6.00 7.00 8.00 10.30 12.00 15.00 17.00 19.30 22.00

4.35 Poradnik Domowy 5.00 Muz. 5.35 Obserwacje i propozycje 5.45 Muz. 6.00 W kilku taktach w kilku słowach 6.10 Kalendarz 6.15 Mel. 6.35 Gimn. 6.45—7.10 Mistrzowie — tylko na UKF 6.45—7.10 WORT 7.15 Śpiewają Andrzej i Eliza 7.35 Konc. 8.00 Dialogi i zbliżenia 9.30 „Rzymska łaźnia" — słuch. 10.40 Groch z kapustą 11.00 Konc. chopin. 11.33 Publicyst. międzynarod. 11.45 Muz. 12.05 Z oper St. Moniuszki 12.25 Czy znasz tę książkę 12.45 Od solisty do orkiestry 13.00 Mag. łowiecki 13.15 W. A. Mozart — Koncert Es-dur na róg i orkiestrę 13.35 Ze wsi i o wsi 13.50 Richard Strauss — Suita walców z I i II aktu opery „Kawaler z różą" 14.10 O zdrowiu dla zdrowia 14.30 Studio „Słonecznik" 14.50 „Czata" mag. wojsk. 15.05 Muz. Telemanna 15.30 Radioferie 16.10 „Przekrój muzyczny tygodnia" 16.00 Pieśni Beethovena 16.40—17.00 Na Warszawskiej Fali 17.00 Z archiwum jazzu 17.20 „John-Piekło" — frag. opow. 17.40 Rep. lit. pt. „Błędne koło" 18.00 Muz. 18.25 Plebiscyt Studia „Gama" 18.40 „Czas i ludzie" — aud. 19.00 Matysiakowie 19.30 „Problemy teatru operowego" 20.00 Wiersze 20.15 „W 25-tą rocznicę śmierci G. Fitelberga — retransmisja koncertu 21.30 Wiad. i inf. sport. 21.40 Reportaż 22.00 Gwiazdy estrady — Piotr Fronczewski 23.00 XVII Poznańska Wiosna Estradowa 23.35 Co słychać w świecie 23.40 Muz. „Scena i film"

Program III

Wiad.: 5.00 6.00 7.00 8.00 10.30 12.00 15.00 17.00 19.30 22.00

5.05 Między snem a dniem 5.30 Gimn. 6.05—8.00 Między snem a dniem 6.30 Polityka dla wszystkich 7.30 Deszczyk pada, słońce świeci... 8.00 Ekspresem przez świat 8.05 Co kto lubi 9.00 „Bajka o Nowym Jorku" — odc. 9.10 Z musicalu do jazzu 9.30 Nasz rok 78-my 9.45 Z twórczości kompozytorów szwajcarskich — Konstanty Regamey 10.35 Kiermasz płyt 11.00 „Przeminęło z wiatrem" — odc. 11.30 W tonacji Trójki 12.25 Za kierownicą 13.00 Powtórka z rozrywki 13.50 „Miasto szczęśliwych miłości" — odc. 14.00 Muz. 15.05 Kram z piosenkami 15.20 Studio 202 15.30 Joe Pasa gra tematy Django Reinhardta 16.45 Nasz rok 78-my 17.05 Muz. 17.40 Songi z Brazylii 18.10 Polityka dla wszystkich 18.25 Konc. 19.00 St. Miarkowski Burubahajr czyli po drogach Afganistanu 19.15 Dawnych wspomnień czar 19.35 Opera tygodnia — Gioacchino Rossini „Włoszka w Algierze" 19.50 „Bajka o Nowym Jorku" — odc. 20.00 Baw się razem z nami 22.00 Fakty dnia 22.08 Olivia Newton-John 22.15 Teatrzyk Zielone Oko — „Regulem dla Mary Redfield" — słuch. 22.52 Ballady 23.00 Wiersze 23.05 Jam Session w Trójce

Program IV

Wiad.: 6.40 12.05 15.00 16.00 18.00 22.55

6.00 Jęz. niemiecki 6.15 Dla nauczycieli — Radio-Szkole 6.30 Gra zespół Chałturnik 6.45—7.10 WORT 7.40 Radio dedykuje 8.00 Na saksofonie gra T. Szukalski 8.10 Szkoła Średnia dla Pracujących Historia (semestr IV) „Ziemie polskie na przełomie 1944/45 roku" 8.25 Hector Berlioz „Karnawał rzymski" — uwertura koncertowa op. 9 8.35 Sport — nauka — technika 9.00 Przed startem na wyższe uczelnie (kierunek społeczny) 9.30 Claude Debussy „Cinq Poemes de Baudelaure" 10.00 Przed startem na wyższe uczelnie (kierunek chemiczny) 10.30 Estrada przyjaźni 11.00 Dla szkół średnich (wych. obywatelskie) 11.30 W 60 rocznicę śmierci Arrigo Boita autora jednej własnej opery „Mefistofelesa" (stereo lok.) 12.05—12.25 WORT 12.25 Giełda płyt 13.00 Jęz. angielski 13.15 Angielskie pieśni ludowe 13.30 Z dala od utartych szlaków 13.50 Tu Studio Stereo 15.05 Komedia antyczna Odludek — słuch. 16.05 Kodeks i kierownica 16.25 Gra Z. Namysłowski 16.30 Rozmowy i refleksje pedagogiczne 16.40—18.25 WORT 19.00 Czy znasz swoje prawo? Prawo rodzinne 19.15 Jęz. francuski 19.30 Studio Stereo zaprasza 22.15 Radiowe portrety Polaków 22.35 Szkoła Średnia dla Pracujących Język polski 22.50 A. Zarzycki Mazurek C-dur op. 26 na skrzypce i fortepian.

NIEDZIELA 11.VI

Program I

Wiad.: 8.00 12.05 14.00 19.00 22.00

6.05 Kiermasz pod Kogutkiem 7.05 Fala 78. 7.15 Gra kapela 7.30 Piosenki 8.00 Wiad. oraz „7 dni w kraju i na świecie" 8.18 Muz. 9.00 „Mundial 78" 9.05 Rad. Mag. Wojsk. 10.05 Słynni instrumentaliści — Jimmy Ponder 10.30 Teatr dla Dzieci „Chłopcy na strychu" cz. I słuch. 10.50 Duet gitar klasycznych Alber-Strobel 11.00 Studio Gama 12.05 „W samo południe" 12.45 Muz. popular. 13.00 Tropami ludzi i pieśni 14.00 Muz. z ekranów 14.30 „W Jezioranach" 15.00 Konc. życzeń 16.05 Teatr PR Premiera Miesiąca (5) „Start aniołów" słuch. 16.50 Konc. na instrumenty 17.15 Studio Młodych 18.00 Totalizator 18.05 „Mundial 78" 18.15 Różne barwy piosenki 18.35 „Mundial 78" — transm. meczów — Szwecja — Hiszpania w Buenos Aires i Brazylia — Austria w Mar del Plata 19.45 „Mundial 78" d. c. transmisji meczów — Szwecja — Hiszpania i Brazylia — Austria 20.40 Z nagrań zespołu Brass Fever 21.05 Wróżby z gwiazd czyli... Z kraju tanga milonga 22.00 Z lekką muzą przez lata 23.05 Inf. sport. 23.15 „Rewia piosenek" 23.45 Gra Big Band Dona Ellisa

Program nocny

0.00 Początek programu
Wiadomości 0.01 1.00 2.00 3.00
4.00 5.00 0.07 Kalendarz 0.12 1.03 2.06 3.06 — Noc z melodią i piosenką z Rozgłośni PR w Katowicach
4.00 Sygnały dnia — pierwszej zmianie

Program II

Wiad.: 5.30 6.30 7.30 14.30 18.30 23.30

5.35 Zapraszamy do Warszawy 6.10 Kalendarz 6.15 Mel. lud. 6.35 Wiad. sport. 6.40 Z malowanej skrzyni 7.00 Moskwa z melodią i piosenką 7.35—11.57 „Niedzielne spotkania" — pr. 7.35 Rozpoczęcie programu, muzyka 7.45 Studial 78 — Eliminacje, aud. rozrywkowa 8.05 Fel. W Sokorskiego 8.15 Muz. 8.25 Zawsze w niedzielę — fel. lit. 8.30 Konc. organowy 8.45 Nowości Teatru Polskiego Radia 8.55 Muz. 9.00 „Pan Tadeusz" w Teatrze Polskim w Szczecinie 9.30 Ballady 9.50 Tygodniowy przegląd prasy 10.00 Wizerunki ludzi myślących 10.30 Muz. 10.40 Rzecz o wypędzonych" rep. lit. 11.15 Muz. 11.30 Kącik poezji 11.40 Zakończenie programu i muzyka 12.05 Poranek symfoniczny 13.00 „Chryja" słuch. 14.35 Muz. 15.00 Teatr dla Dzieci i Młodzieży „Zwycięzca" słuch. 15.50 „Dom, rodzinny dom..." 16.00 Konc. chopin. (I) 16.30 Podwieczorek przy mikrofonie 18.00 Nowości „Polskich Nagrań" 18.35 Fel. publicystyki krajowej 18.45 Kabarecik reklamowy 19.00 Recital Dalidy 19.20 Studio Młodych 20.00 Wielcy artyści estrady i kabaretu 21.00 Wojsko, strategia, obronność 21.15 Piosenki żołnierskie 21.30 Mag. Tygodnia 22.30 Wspominamy debiuty 23.00 Arcydzieła muzyki dawnej 23.35 Publicyst. międzynarod. 23.40 Muz.

Program III

Wiad.: 6.00 8.30 14.00 19.30 22.00

6.05 Mel. 7.00 Za kierownicą 7.30 Na poboczu wielkiej polityki 7.40 Posłuchajmy jeszcze raz — mag. 8.35 Co kto lubi 9.00 „Bajka o Nowym Jorku' — 10 odc. 9.10 Z dunajcową wodą 9.30 Gdy się mówi chłopska rodzina 9.50 Solo na banjo 10.00 60 minut na godzinę 11.00 Muz. dedykacje zespołu „Chałturnik" 11.15 Szkółka muzyczna 12.00 Wojna i dyplomacja — „U Stalina na Kremlu" odc. 12.25 Muz. z sal koncertowych.. 13.20 Przeboje z nowych płyt 14.05 Peryskop 14.30 Z nowych nagrań Programu III 15.00 Poetycki przewodnik po Sycylii 15.20 Nowa płyta Olivii Newton John 16.00 „Cień ważki" — słuch. 16.37 Śpiewa K. Prońko 16.45 Coś w tym jest — o filmach 17.00 Zapraszamy do Trójki 19.00 Muz. Oscary lat 70-tych 19.35 Opera tygodnia — Gioacchino Rossini — „Włoszka w Algierze" 19.50 „Bajka o Nowym Jorku" odc. 11 20.00 Jazz piano forte 20.30 Od ucha do ucha 21.00 Z tysiąca i jednej pieśni — Debussy 22.00 Fakty dnia 22.00 Olivia Newton-John 22.15 Antoni Czechow — „Końskie nazwisko" 22.30 Głosy prawie zapomniane 23.00 Wiersze 23.05 Z Warszawskich Klubów Jazzowych 23.45 Gra Love Unlimited Orchestra

Program IV

Wiad.: 7.00 12.00 18.00 22.55

7.05 Międzynarodowy Festiwal Muzyki Organowej Magadino — 1977. Odtworzenie fragm. recitalu Lionela Rogga (stereo lok.) 8.05—10.00 WORT 10.00 „Morze w muzyce" 11.00 Jęz. łaciński 11.20 Fonoteka folkloru 11.35 Czy znasz mapę świata? 12.05 Dla młodzieży „Wakacje z duchami" cz. II słuch. 13.10 Ottorino Respighi Fontanny rzymskie 13.20 „Muzyczny sezam" 14.10 „Ludzie epoki, obyczaje" 14.40 Muz. 15.00 „Polowania nie będzie" — słuch. 15.37 Mozart Ein Mushalischer Spass 16.05—18.00 WORT 16.08 „Warszawskie Muzy" 17.00 Tu Studio 4 17.30 Warszawski Tygodnik Dźwiękowy 18.00 Radiolatarnia — mag. 18.25 Edward Elgar — I Taniec bawarski 18.30 Między fantazją a nauką — „Zrozumieć niepojęte" słuch. 19.00 Giuseppe Verdi — Simone Boccangera Opera w trzech aktach z prologiem 22.00 Wiad. sport. 22.10 Kameraliści radzieccy grają utwory kompozytorów Nowej Szkoły Wiedeńskiej.

Szczegółowy program audycji Polskiego Radia zamieszcza Tygodnik „Radio i Telewizja".

Polskie Radio zastrzega sobie możliwość zmian w programie.

TELEWIZJA

PIĄTEK 9.VI

Program I

10.00 „Pierwsza jaskółka" Komedia filmowa prod. ZSRR (kolor)

15.00 Melodie „Malowany dzban" — „Piosenki z ekranu" Program TV CSRS

15.30 Dla dzieci: „Piątek z Pankracym" (kolor)

16.00 Dziennik (kolor)

16.10 Obiektyw

16.30 Spotkania z medycyną (kolor)

17.00 „Więzy przyjaźni" Odc. I pt. „Wygnanie" Film wojenny prod. TV jugosłowiańskiej (kolor)

18.00 Magazyn Motoryzacyjny (kolor)

18.30 Studio Sport — Mundial — 78 Przed meczem: Meksyk — Polska (kolor)

19.00 Dobranoc dla najmłodszych (kolor)

19.10 Siódemka

19.30 Wieczór z Dziennikiem (kolor)

20.30 „Zakład o Leokadię" film fab. prod. TV CSRS Komedia obyczajowa (kolor)

21.30 Festiwal Piosenki Radzieckiej — Koncert Laureatów (kolor)

22.30 Dziennik (kolor)

22.45 Festiwal Piosenki Radzieckiej (kolor)

23.45 Kino Nocne — „Piekielny dom" Film fab. prod. USA (horror) (kolor)

Programy oświatowe

6.00 RTSŚ. Język polski, sem. II
6.30 RTSS Matematyka, sem. II
12.45 RTSŚ. Fizyka, sem. IV
13.25 RTSŚ Geografia, sem. IV

Program II

16.15 Program dnia
16.20 Krajobraz i przyroda W programie filmy: — „Gobi" — „Step"
17.00 Pasje Zygmunta Ossowskiego
17.30 Turystyka i wypoczynek (kolor)
18.00 „Telefon 110" — „Zaginął Peter Schnok" Film kryminalny prod. TV NRD (kolor)
19.00 Program lokalny
19.20 Dobranoc dla najmłodszych (kolor)
19.30 Wieczór z Dziennikiem (kolor)
20.30 Zawsze Teatr — „Teatr i magia" — (odc. I) — (kolor)
21.30 24 Godziny (kolor)
21.40 Opowieści Starszego Pana — „Kraniak i Dziwalewicz" (kolor)
21.50 Program dla rodziców (kolor)
22.30 Kino Letnie „Człowiek z M-3" Komedia obyczajowa prod. polskiej (kolor)

CO I GDZIE

KINA

Bałtyk — „Siedem nocy w Japonii", prod. ang., lat 12, godz. 11.30, 15.30, 17.30. „Ostatni film o Legii Cudzoziemskiej", prod. USA, lat 15, godz. 9.30, 13.30 i 19.30.

Przyjaźń — „Cenny łup" prod. franc. lat 15, godz. 15.15, 17.30 i 19.45.

Pokolenie — „Trochę nadziei" prod. NRD. lat 15. godz. 9, 11 i 13. „Nocne widma" prod. USA. lat 18. godz. 15, 17, 19.

Odeon — „Skrzydełko czy nóżka" prod. franc., b/o, godz. 15.30, 17.30 i 19.30.

Hel — „Romantyczna Angielka", prod. ang. lat 18, godz. 15.30, 17.30, 19.30.

Walter — „Zginęła dziewczyna" prod. CSRS, lat 15, godz. 16 i 18.

WYSTAWY

Muzeum Okręgowe — ul. Nowotki 12 — „Bogactwo głębin morskich i oceanów" ze zbiorów Muzeum Górnośląskiego w Bytomiu i Muzeum Śląska Opolskiego w Opolu.

Motyw przyrodniczy w plakacie — ze zbiorów Muzeum Przyrodniczego przy Uniwersytecie Wrocławskim.

„Sport w sztuce ludowej"

Witryny Plastyczne — „ARTU" — malarstwo Krystyny Barańskiej.

Dom Kultury im Gen Waltera — wystawa rzeźby Tadeusza Cygana z Pionek czynna codziennie w godz. 10—19.

Dom Gąski i Dom Esterki: Wystawa pn „Przedwiośnie 78".

TEATRY

Teatr Powszechny — ul. Żeromskiego 53 — „Lili chce śpiewać — czyli rozwód przed ślubem" — Teatr Muzyczny z Łodzi. Początek godz. 17 i 20.

DYŻURY APTEK

Apteka nr 15 przy pl. Konstytucji 5 i nr 10 przy pl Zwycięstwa 7

Pomoc internistyczna — ul. Tochtermana. Doraźna pomoc internistyczna i pediatryczna — ambulatorium Pogotowia Ratunkowego przy ul. Tochtermana. Pogotowie Dentystyczne czynne codziennie w godz. 23—7 rano przy Pogotowiu Ratunkowym. Informacja Służby Zdrowia 406-77.

TELEFONY

Pogotowie ratunkowe 999, straż pożarna 998 posterunek MO 997 pogotowie ratunkowe kolejowe 298-15, pogotowie gazowe czynne w godz. 7—15 (317-27) w godz. 21—7 rano (224-30) w niedziele i święta 400-97, informacja usługowa 267-83, pogotowie kanalizacyjne 400-65, postój taksówek przy pl. Konstytucji 228-32, przy dworcu PKP 269-88, przy Żwirki i Wigury 418-10, pomoc drogowa 981, informacja PKP 289-50, PKS 367-78.

ŻYCIE RADOMSKIE

„Życie Radomskie" 86-100. Radom, ul. Żeromskiego 61. Telefony: 211-49, 234-50. Przyjmowanie ogłoszeń w godz 6.30—15.30 Za terminowy druk ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Warszawskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa" Al Jerozolimskie 125/127 Rękopisów nie zamawianych redakcja nie zwraca. Druk: Prasowe Zakłady Graficzne RSW „Prasa-Książka-Ruch" Warszawa. ul. Marszałkowska 3/5.

BIAŁOBRZEGI

Kino „Pilica" — „Klatka", prod. franc., lat 15, godz. 17 i 19.

Telefony: pogotowie ratunkowe 708, pogotowie milicyjne 997, straż pożarna 998, pogotowie energetyczne 530, posterunek energetyczny 556, postój taksówek 725, zajazd myśliwski 411, sklep „Dacia" 742.

GARBATKA

Kino „Las" — „Rafferty i dziewczyny", prod. franc., lat 15, g. 17 i 19.

Telefony: apteka 35, dworzec PKP 47, posterunek MO 07, ośrodek zdrowia 23, postój taksówek 53, urząd gminy 91, straż pożarna 8.

GRÓJEC

Kino „Odra" — „Czarny korsarz", prod. włosk., lat 15, godz. 15.15 i 18.

Telefony: pogotowie MO 997, pogotowie ratunkowe 999, straż pożarna 998, apteka 21-06 lub 31-64, biblioteka 23-56, dworzec PKS 24-31 dom kultury 24-97, kino 21-62, ośrodek zdrowia 22-24, postój taksówek 23-11, przychodnia rejonowa 22-88, CPN 24-52.

KOZIENICE

Kino „Znicz" — „Kobra", prod. jap., lat 18, godz. 17 i 19.

Telefony: pogotowie ratunkowe 999, posterunek MO 997, straż pożarna 998, pogotowie energetyczne 23-11, apteka 23-23 i 37-01, kino 23-44, muzeum regionalne 33-72, przychodnia rejonowa 22-94 i 22-88, urząd miasta i gminy 21-23, szpital 36-38, żłobek 30-41.

JEDLNIA LETNISKO

Telefony: apteka 48, izba porodowa 38, posterunek MO 7, ośrodek zdrowia 23, restauracja „Leśna" 110, straż pożarna 8, urząd gminy 56, dworzec PKP 3.

JEDLIŃSK

Telefony: kierunkowy 101, apteka 29, posterunek MO 77, ośrodek zdrowia 17, straż pożarna 88, urząd gminy — naczelnik 80, zakład energetyczny 60, restauracja „Turysta" 14.

NOWE MIASTO

Kino „Pilica" — „Bez wyjścia", prod. szwedz. lat 15, godz. 15.30, 17.30 i 19.30.

Telefony: apteka 46, biblioteka miejska 32, dworzec PKS 97, gospoda 46, kawiarnia 160, kino 97, posterunek MO 7, stacja PKP 5, straż pożarna 8, szpital 55, postój taksówek 88, przychodnia rejonowa 45.

MOGIELNICA

Telefony: apteka 10, gminna spółdzielnia 8, kino 44, ośrodek zdrowia 11 posterunek MO 7, Stacja PKP 50 straż pożarna 68, urząd gminy — naczelnik 143, księgarnia 61 przychodnia rejonowa 80.

LIPSKO

Kino „Szarotka" — „Werdykt" prod. franc., lat 18, godz. 17 i 19.

Telefony: apteka 62, dom kultury 131, kawiarnia 93, kino 134, komisariat MO — alarmowy 7, dworzec PKS 206, pogotowie ratunkowe 09 posterunek energetyczny 161 postój taksówek 136 przychodnia rejonowa 184, straż pożarna 108, szpital — dział pomocy doraźnej 09.

PIONKI

Kino „Chemik" — „Twarzą w twarz", prod. szwedz., lat 18 godz. 17 i 19.

Telefony: pogotowie MO 307 pogotowie ratunkowe 308, straż pożarna 309, apteka 310, biblioteka 552, księgarnia 511, pogotowie energetyczne 308, postój taksówek 288 przychodnia rejonowa 323, restauracja „Adria" 551, stacja PKP 315, CPN 346, izba porodowa 548, urząd gminy — naczelnik 513. kierunkowy 13

SKARYSZEW

Telefony: apteka 13, posterunek MO 77, ośrodek zdrowia 11, straż pożarna 29 urząd miasta i gminy 89.

WARKA

Kino „Przyjaźń" — „Sandakan nr 8", prod. jap., l. 18, godz. 16 i 18.30.

Telefony: apteka 38, izba porodowa 133, kawiarnia 286, posterunek MO 7, Muzeum im. Pułaskiego 267 ośrodek zdrowia 21 pogotowie ratunkowe 9, przychodnia rejonowa 370 restauracja „Turystyczna" 93, stacja CPN 120 stacja PKP 12 stanica wodna PTTK 148.

Muzeum im. Pułaskiego czynne codziennie oprócz poniedziałków i dni poświątecznych w godz od 10 — 17. Ekspozycja stała — Kazimierz Pułaski i udział Polaków w życiu politycznym, kulturalnym i społecznym Stanów Zjednoczonych.

PRZYTYK

Telefony: apteka 24, posterunek MO 97, ośrodek zdrowia 63, straż pożarna 88

WIERZBICA

Telefony: apteka 1, izba porodowa 11, posterunek MO 7, ośrodek zdrowia 19, pogotowie energetyczne 21, restauracja „Niespodzianka" 34, urząd gminy — naczelnik 15, żłobek 2, przedszkole 25.

SZYDŁOWIEC

Kino „Górnik" — „Port lotniczy 77", prod. USA, lat 15, godz. 16, 18 i 20.

Telefony: apteka 63, lub 102, dom kultury 246, posterunek MO 67, pogotowie ratunkowe 09, straż pożarna 08, przychodnia rejonowa 383 stacja CPN 166, PKP 95, muzeum 233.

Muzeum Ludowych Instrumentów Muzycznych — Polskie Instrumenty Muzyczne i wnętrza zamkowe czynne codziennie oprócz poniedziałków i dni poświątecznych w godz od 10 — 18 w soboty w godz. 9—15.30.

PRZYSUCHA

Kino „Zachęta" — „Granica", prod. pol., lat 15, godz. 17 i 19

Telefony: posterunek MO 07, pogotowie ratunkowe 09, straż pożarna 08, apteka 229 biblioteka 220 dom kultury 473, dworzec PKP 62, izba porodowa 317 urząd miasta i gminy — naczelnik 427.

ZWOLEŃ

Kino „Świt" — „Akcja pod Arsenałem", prod. pol., lat 12, godz. 17 i 19.

Telefony: posterunek MO 997 straż pożarna 998, pogotowie ratunkowe 999 apteka 24-19, postój taksówek 27-08 restauracja „Gotardzianka" 25-52 szpital 20-37 zakład energetyczny 20-61.

Muzeum im Jana Kochanowskiego w Czarnolesie — Jan Kochanowski życie i twórczość Punkt Muzeum Okręgowego — tradycje rewolucyjne ziemi radomskiej w dokumencie.

DRZEWICA

Telefony: apteka 25, dworzec PKP 47, ośrodek zdrowia 26, postój taksówek 53, posterunek MO 07, restauracja „Zamkowa" 77.

IŁŻA

Telefony: apteka 51, biblioteka 236, dom kultury 108, dworzec PKP 271, komisariat MO 7 pogotowie energetyczne 31, pogotowie ratunkowe 9, postój taksówek 95, straż pożarna 215, apteka 70, szpital — chirurgia 29, kino 77 urząd gminy 136, restauracja „Zamkowa" 22

UWAGA: Kalendarzyk sporządzono na podstawie informacji zainteresowanych instytucji Kierownictwa kin zastrzegają sobie prawo zmiany programu.

Wystawa psów rasowych

Wystawa psów rasowych, zawody psów obrończych i wyścigi chartów to propozycje warszawskiego oddziału Związku Kynologicznego na wolną sobotę (10 czerwca) i niedzielę (11 czerwca).

XXIX Krajowa Wystawa Psów Rasowych trwać będzie dwa dni. W sobotę prezentowane będą psy ras myśliwskich: jamniki, cockery, basset houndy, charty, wyżły kontynentalne i angielskie. W niedzielę — psy ras ozdobnych, terriery, dogowate i owczarki niemieckie.

Drugiego dnia zorganizowany zostanie pokaz amatorskiej tresury psów.

Wystawie towarzyszyć będą: VII Mistrzostwa Warszawy Psów Obrończych oraz I Mistrzostwa Polski w Wyścigach Chartów. Wszystkie wymienione imprezy odbędą się na stadionie Centralnego Ośrodka Sportu przy ul. Zielenieckiej (obok Stadionu X-lecia). Przedsprzedaż biletów prowadzi Oddział Warszawski Związku Kynologicznego, ul. Nowy Świat 35, w godz. 10—17. (l)

Ogłoszenia drobne

Pustaki okazyjnie dostarczam. Wytwórnia, Skowronek, Zabrze-Maciejów, Fontanusa 4, tel. 713-868. R-173

PRACOWNICY POSZUKIWANI

DYREKCJA WOJEWÓDZKIEGO PRZEDSIĘBIORSTWA KOMUNIKACJI MIEJSKIEJ w Radomiu, ul. Świerczewskiego 15, tel. 221-11 do 13 ZATRUDNI NASTĘPUJĄCYCH PRACOWNIKÓW:

- INŻYNIERA LUB TECHNIKA BUDOWLANEGO z praktyką i uprawnieniami budowlanymi — na stanowisko specjalisty ds inwestycji i remontów
- INŻYNIERA LUB TECHNIKA SAMOCHODOWEGO z praktyką posiadającego pozwolenie na prowadzenie pojazdów samochodowych co najmniej II kat. — na stanowisko kierownika kontroli technicznej.

R-167-0

Seriale, spotkania z muzyką, „Hawana 78"

Wakacje przed telewizorem

Telewizja przygotowała na okres wakacji dla najmłodszych odbiorców wiele atrakcyjnych programów. Od 16 czerwca, w każde popołudnie piątkowe, nadawane będą Teleferie dla dzieci najmłodszych — „Zgadywanie na ekranie". Będzie to magazyn ciekawostek: przyrodniczych, historycznych i in., podawanych na zasadzie zagadek, których celem jest nauczenie dzieci obserwacji otaczającego je świata. W każdej audycji Teleferii znajdzie się ponadto odcinek angielskiego serialu telewizyjnego pt. „Fingerbobs", w którym dzieci obejrzą animowane bajki.

Dla uczniów szkół podstawowych przygotowano Teleferie — w poniedziałek i czwartek. W pierwsze dni tygodnia (od 12 bm.) nadawany będzie program pt. „Na indiańskiej ścieżce". Autorzy audycji, bogato ilustrowanej filmami, przedstawią wczoraj i dziś Indian, ich historię, tradycje, obyczaje. Atrakcją programu będzie spotkanie z „polskim Indianinem" — Stanisławem Supłatowiczem, synem wodza plemienia Szewanezów i Polki. Sat Okh (tak nazywa się Supłatowicz w języku Indian) opowie o zwyczajach plemienia, w którym się wychował, zdradzi też dzieciom różne indiańskie tajemnice. W poniedziałkowych a także czwartkowych Teleferiach dziewczęta i chłopcy obejrzą francuski serial telewizyjny o przygodach dzielnego rycerza pt. „Thierry śmiałek".

W czwartki (od 15 bm.) przed telewizory zaprasza „Bractwo poszukiwaczy skarbów". Dzieci prowadzić będą poszukiwania w swoim najbliższym otoczeniu: na podwórku, w lesie, nad jeziorem. Chodzi nie tylko o ciekawe przedmioty, ale także o interesujących ludzi spotkanych na wakacyjnym szlaku. Meldunki o odkrytych skarbach dzieci przekazywać będą Teleferiom. W czwartki emitowane będą również programy przygotowane przez telewizję wrocławską, popularyzujące akcję Staromiejskiego Domu Kultury we Wrocławiu pn. „Kolorowe podwórka". Dzieci znajdą tu odpowiedź na pytanie, jak atrakcyjnie spędzić wakacje w mieście.

Dla młodzieży telewizja przygotowała wakacyjne wydania stałych programów: „Siódemki" i Studia Telewizji Młodych. W poniedziałkowych „Siódemkach" młodzież obejrzy cykl publicystyczny poświęcony 60-leciu odzyskania niepodległości. Będzie to panorama losów przedstawicieli różnych pokoleń Polaków. We wtorki telewizja proponuje spotkania z muzyką — filmowe migawki z festiwali i turniejów muzycznych. Katowiccy dziennikarze w każdą środę zdawać będą relacje ze swej podróży dookoła Polski odbywanej na „małych fiatach". Czwartki — to dni poświęcone przygotowaniom do Festiwalu Młodzieży Świata „Hawana 78". Audycja „Lato z pomysłem" prezentująca dziewczęta i chłopców ciekawie spędzających wakacje, gościć będzie na ekranie w piątki. Sobotnie „Siódemki" będą miały charakter sportowy. Autorzy zamierzają pokazać różne formy uprawiania turystyki, mogące być przykładem dla młodzieży wyruszającej na wakacyjną wędrówkę. (PAP)

Oddając krew — spełniasz najpiękniejszy czyn społeczny

Poselska lustracja stołecznych placów budowy

Zespół Posłów Warszawskich dokonał lustracji największych placów budowy, na których rosną obiekty o decydującym znaczeniu dla gospodarki kraju i dla warunków życia mieszkańców stolicy.

Posłowie skonfrontowali zakres wykonanych już robót z ich projektowymi założeniami, zwracając specjalną uwagę na to, jak przestrzegana jest kompleksowość inwestowania, czyli przekazywanie domów razem z placówkami społecznymi, a obiektów przemysłowych z socjalnymi.

Warszawa jest wielkim placem budowy. Realizowane tutaj zadania inwestycyjne mieć będą znaczny wpływ na nowoczesność wielu działów narodowego gospodarstwa. Z satysfakcją obejrzeli posłowie m. in. Ursus II; załogi budowlane urzeczywistniły już niemal połowę imponującego programu rozwojowego. W bieżącym roku zmontuje się w nowych halach „Ursusa" tysiąc licencyjnych ciągników Massey-Ferguson-Perkins. Od kilku miesięcy instaluje się linie automatyczne w najbardziej zaawansowanych obiektach. W wyniku rozbudowy, powierzchnia produkcyjna zakładów wzrośnie trzykrotnie, a w 1981 r. nowa fabryka dostarczy 75 tys. ciągników i 90 tys. silników licencyjnych. Zespół Poselski interesował się możliwością przyspieszenia programu mieszkaniowego, który zakłada wzniesienie zakładowego osiedla dla 4,5 tys. rodzin.

Na terenie piaseczyńskiego „Polkoloru" cykl inwestycyjny biegnie z wyprzedzeniem. Uwagę skupiono na terminowym przekazywaniu poszczególnych części tej największej w kraju inwestycji rynkowej. Niezbędne jest także zharmonizowanie robót prowadzonych w Piasecznie oraz przy budowie wielkiej montowni na Targówku, a także wszędzie tam, gdzie ulokowano obiekty pracujące dla „Polkoloru", aby pełny rozruch mógł nastąpić w połowie przyszłego roku.

Z zadowoleniem wizytowali posłowie FSO, zapoznając się z produkcją „Polonezów" oraz z pracą automatycznej linii spawalniczej i zautomatyzowanej tłoczni. W bieżącym roku zejdzie z taśm 10 tys. „Polonezów".

Dłużej zatrzymali się posłowie w Ursynowie, zajmując się warunkami życia 16 tys. zamieszkałych już tutaj lokatorów. Borykają się oni z wieloma kłopotami, które wynikają z rozbieżności terminów przekazywania mieszkań i innych niezbędnych obiektów użyteczności publicznej, jak szkoły, placówki zdrowia, sklepy. Godna uznania jest architektura tego zespołu. Tym niemniej, posłowie zwrócili uwagę na kategoryczna konieczność przyspieszenia realizacji infrastruktury społecznej.

Ważnym uzupełnieniem poselskiej lustracji placów budowy było zaznajomienie się z przebudową układu drogowego i komunikacyjnego w stolicy. (PAP)

Samochody w rabatkach

Temat to odwieczny: jedni pracują, drudzy psują. Dużo pisaliśmy o wiosennych porządkach, w ramach których dba się o tzw. małą architekturę, m.in. sieje trawę, sadzi drzewa, kwiaty itd. Pracowaliśmy przy tym sami, pracowały służby miejskie.

Teraz przychodzi nam dowiadywać się o kolejnych przykładach systematycznego niszczenia efektów wiosennych prac. Nowy Świat nie należy do „zielonych" ulic stolicy. Nie ma po prostu miejsca na trawę i drzewa. Kiedyś nawet próbowano montować na słupach oświetleniowych... doniczki z kwiatami.

Tym staranniej trzeba obchodzić się z nieliczną w tej okolicy zielenią, szczególnie na podwórkach domów. Na jednym z takich podwórek, przy ul. Nowy Świat 69 jest, to znaczy był, skwerek. Studenci i pracownicy Uniwersytetu Warszawskiego zamienili go na parking. Pracownicy instytucji mieszczącej się w budynku oznaczonym numerem 69 napisali do nas w tej sprawie list i nie chcąc być posądzonymi o gołosłowność podali numery rejestracyjne 33 samochodów parkujących na trawniku.

Zdajemy sobie sprawę z braku miejsca do parkowania w okolicach UW. Problem to jednak znikomy wobec niszczenia resztek naturalnego środowiska człowieka. Pogodzenie tych dwóch rzeczy pozostawiamy ADM i administracji UW, a polecamy uwadze zmotoryzowanym pracownikom i studentom uczelni. (les)

Witajcie wakacje!

KONIEC ROKU NAUKI

dla 90 tys. uczniów szkół podstawowych

Jest to dzień na który wszyscy uczniowie z niecierpliwością oczekują. Uroczysty, wesoły a zarazem zmuszający do refleksji. Wszak to podsumowanie całorocznej nauki. Koniec roku szkolnego, który zarazem wyznacza początek wakacji. Już od jutra rozpoczyna się wakacyjna frajda — dwumiesięczny wypoczynek na obozach, koloniach, biwakach.

Elżbieta Brewczyńska — absolwentka szkoły podstawowej nr 33 ma powody do radości. Przed chwilą otrzymała list pochwalny. Zadowolona jest także mama. Fot. A. Żuchowski

Koniec roku szkolnego. Dziś właśnie uczniowie szkół podstawowych otrzymają cenzurki będące wykładnikiem całorocznej nauki podziękują nauczycielom i wychowawcom za opiekę i przekazywanie wiedzy. Blisko 90 tys. dziewcząt i chłopców ze wszystkich szkół podstawowych w miastach i gminach województwa radomskiego, radosnych i uśmiechniętych, po raz ostatni podąży do szkół...

Z okazji kończącego się roku nauki odbywały się także spotkania z najlepszymi uczniami — absolwentami klas ósmych. Dla nich jest to już pożegnanie ze swoją szkołą, gdyż nowy rok nauki rozpoczną w innych placówkach — „ogólniakach", technikach, zasadniczych szkołach. Bardzo uroczysty przebieg miało spotkanie partyjno-administracyjnych władz miasta z prymusami radomskich szkół podstawowych.

62 uczniów, którzy osiągnęli najlepsze wyniki w nauce i wykazali się zaangażowaniem w podejmowaniu społecznych inicjatyw otrzymało z rąk I sekretarza KM PZPR — Eugebiusza Ciążeli listy pochwalne wyrażające podziękowanie za rzetelną całoroczną pracę. Był to uroczysty i wzruszający moment także i dla rodziców, którzy ze swymi pociechami przybyli na to spotkanie. Słowa uznania i podziękowania za wychowanie dzieci były kierowane również do nich.

Zakończenie roku szkolnego, rozdanie świadectw — jak zwykle — ma zawsze uroczysty charakter. A kwiaty, życzenia przyjemnego spędzenia wakacyjnych miesięcy stanowią przyjemną oprawę tego ostatniego przed letnim wypoczynkiem spotkania.

Wakacje. Dla niektórych dzieci zaczynają się praktycznie już dziś, po uroczystym rozdaniu cenzurek. 125-osobowa grupa dzieci pracowników „Radoskóru" wyjeżdża właśnie na kolonię do Rożnowa. Trzy dni później, także dzieci pracowników „Radoskóru" wyjadą do Dziwnówka. 12 bm rozpoczyna się pierwszy kolonijny turnus dla dzieci pracowników „Techmatransu" a następnie innych zakładów i przedsiębiorstw.

Dla tych, którzy w czerwcu nie wyjadą na harcerskie obozy, kolonie, organizatorzy akcji „Lato w mieście" przygotowali wiele atrakcyjnych propozycji, które z pewnością spotkają się z zainteresowaniem dzieci przebywających przez część wakacji w miejscu swego zamieszkania. Czynne będą boiska szkolne, gdzie pod opieką instruktora można będzie uczestniczyć w zajęciach sportowych. Przez cały okres wakacji prowadzić będą działalność zakładowe i dzielnicowe domy kultury, na krótkie wycieczki zapraszają: Młodzieżowy Dom Kultury, Radomska Spółdzielnia Mieszkaniowa, a także radomskie zakłady pracy.

Zapowiadają się wiec ciekawe wakacje, które z pewnością będą obfitowały w wiele wrażeń. I właśnie plany letniego wypoczynku dziś właśnie będą dominować w rozmowach dziewcząt i chłopców. Życzymy więc, aby wszystkie plany spełniły się i aby zawsze dopisywała pogoda podczas letnich zabaw i wędrówek.

BOGDAN WYCISZKIEWICZ

Koncert muzyki renesansu na dziedzińcu zamku w Szydłowcu

W najbliższą niedzielę o godz. 19 na dziedzińcu zamku w Szydłowcu odbędze się koncert muzyki renesansowej w wykonaniu chóru, orkiestry i solistów Państwowych Szkół Muzycznych w Radomiu. Charakter imprezy i atmosfera, w jakich odbędzie się koncert, zachęcą niewątpliwie miłośników muzyki. Zapraszamy mieszkańców Radomia i Szydłowca na dziedziniec zamku w najbliższą niedzielę. **(bd)**

Trzy dni wesołej zabawy na festynie w Jedlińsku

Bardzo interesująco zapowiada się 3-dniowy festyn organizowany dzisiaj, w sobotę i niedzielę na terenie Ośrodka Wypoczynku Świątecznego WOSiR w Jedlińsku. Bogaty program imprez przygotowały Zakłady Metalowe im. gen. „Waltera" w Radomiu oraz Urząd Gminny w Jedlińsku, a okazję do spotkania w wesołej, wspólnej zabawie stanowią jubileusze 35-lecia Ludowego Wojska Polskiego, 30-lecia ZMP oraz 25-lecia gazety zakładowej „Życie Załogi".

Obok załóg radomskich zakładów pracy udział w festynie wezmą mieszkańcy gmin: Jedlińsk, Jastrzębia, Stara Błotnica i Białobrzegi.

Wśród wielu konkurencji będą sobotnie konkursy: na najlepiej wykonany klomb kwiatowy, układanie chodnika i koszenie trawy, w którym zmierzą się reprezentacje gminy Jedlińsk i Zakładów Metalowych im. gen. „Waltera". W drugim dniu polecamy konkurs wędkarski, aukcję wyrobów sztuki ludowej i prac plastyków amatorów (całkowity dochód na Narodowy Funlusz Ochrony Zdrowia), turniej orkiestr dętych, mecze, turnieje rekreacyjne i wiele innych.

Początek festynu dzisiaj 9 bm. o godz. 20, a w sobotę i niedzielę o godz. 9.30. **(am)**

Przyjemne z pożytecznym

Letnie obozy dla aktywistów ZSMP

Szkoleniowo-wypoczynkowy obóz dla młodzieży pracującej w rolnictwie rozpoczął obozową akcję letnią, która w czasie tegorocznych wakacji prowadzi Zarząd Wojewódzki ZSMP. Przyznać trzeba, że letni wypoczynek dla młodzieży zakrojony jest na szeroką skalę.

Obecnie w Międzywodziu przebywają młodzi rolnicy, w drugiej połowie czerwca w Kołobrzegu zostanie zorganizowany obóz dla młodzieży robotniczej i młodych radnych, w lipcu także w Kołobrzegu zaplanowano obozy dla organizatorów aktywnego wypoczynku młodzieży ze szkół rolniczych i szkół przyzakładowych natomiast w Dziwnowie — dla młodzieżowych kuratorów.

W sierpniu, w Międzywodziu zostanie zlokalizowany obóz dla społecznych rad klubowych, w Piasecznie nad Jeziorem Drawskim przebywać będzie młodzież robotnicza, a w Gowidlinie — członkowie Młodzieżowej Wszechnicy Dziennikarskiej.

Wszystkie obozy mają charakter szkoleniowo-wypoczynkowy. Uczestnicy połączą przyjemne z pożytecznym. Będą wypoczywać w atrakcyjnych regionach kraju, a zarazem zdobywać wiadomości potrzebne do dalszej pracy w organizacji młodzieżowej. Zajęcia na obozach prowadzić będą lektorzy z terenów, gdzie zlokalizowane są obozy a także działacze organizacji młodzieżowych.

Zarząd Wojewódzki ZSMP organizuje 12 obozów, natomiast Zarządy Zakładowe ZSMP z województwa radomskiego — 16. Tą formą wypoczynku letniego objętych zostanie prawie 1300 aktywistów młodzieżowych. W akcji letniej bardzo aktywnie uczestniczy Młodzieżowe Biuro Turystyczne „Juventur", które dla młodzieży województwa radomskiego zorganizuje 13 wycieczek przede wszystkim do Krajów Demokracji Ludowej. **(bw)**

ZAPISKI REPORTERA

KONFERENCJA. Zarząd Wojewódzki Towarzystwa Krzewienia Kultury Świeckiej oraz Zarząd Wojewódzki ZSMP organizują dziś 9 bm. konferencję popularno-naukową na temat: „Rodzina współczesna i jej przygotowanie do funkcji wychowawczych". Konferencja odbędzie się w Domu Technika NOT ul. Struga 7a. Początek godz. 10. Organizatorzy zapraszają wszystkich zainteresowanych tą tematyką.

SPOTKANIE PŁETWONURKÓW. 13 bm. w klubie Turysty PTTK przy ul. Traugutta 46/48 odbędzie się spotkanie miłośników swobodnego nurkowania w celu reaktywowania działalności Klubu Płetwonurków „Krab". Początek spotkania godz. 18.

W REFERACIE I KOMENDY MIEJSKIEJ MO w Radomiu przy ul. Sportowej 7 znajduje się motorower marki „Simson" bez numeru rejestracyjnego, posiadający nr silnika — 586701, rok produkcji 1973. Osoba, która utraciła motorower, proszona jest o zgłoszenie się pod wskazanym wyżej adresem, w godz. 8—12. **(bw)**

Konkurs zręczności kierowców telewizyjnego „Studio-8"

Z okazji obchodów 50-lecia Automobilklubu Łódzkiego, Telewizja Polska, „Studio 8", Zespół Łódzki Telewizji Polskiej i Automobilklub Łódzki organizują w dniach 16—17 czerwca br. Konkurs Zręczności Kierowców Amatorów w ramach kolejnego wydania „Studia 8".

Zespół startujący w imprezie stanowi 1 kierowca amator, nielicencjonowany członek Automobilklubu i jego samochód (marka dowolna), natomiast ekipę dwa zespoły oraz samochód serwisowy z obsadą: 1 kierownik ekipy i 2 mechaników.

Imprezę rozpocznie konkurs zdobniczy (liczy się najbardziej pomysłowe oznakowanie samochodu zgodnie z tekstowymi wymogami organizatorów), a kończy próba finałowa, w której startują dwai najlepsi zawodnicy. Dojazd do Łodzi czterema wyznaczonymi trasami.

Zainteresowanych reprezentowaniem barw Automobilklubu Świętokrzyskiego kierujemy pod nr tel. 412-20, gdzie uzyskają bliższe informacje. Termin zgłoszeń do 10 bm. godz. 12. **(am)**

Więcej mleka w punktach skupu

Zapasy wilgoci pod koniec maja i fala ciepła spowodowały, że na polach i łąkach w woj. radomskim wyraźnie poprawił się stan upraw roślinnych, przeznaczonych na pasze dla bydła.

Wejście krów na pastwiska i lepsze odżywianie świeżą paszą zieloną daje zwiększony skup mleka, który obecnie w woj. radomskim przekroczył 300 tys. l. dziennie. **(mz)**

Nowy odcinek trasy E-7 przekazano do użytku

Budowana dwujezdniowa trasa E-7 z Warszawy do Krakowa wydłuża się. Budowniczowie z Rejonu Dróg Publicznych w Grójcu przekazali do użytku kilkukilometrowy odcinek trasy z Tarczyna do Jasieńca k/Grójca.

Oto ostatnie prace przy nakładaniu warstwy asfaltu. Ekipy drogowców pracują tu na dwie zmiany. Druga nitka jezdni została oznakowana pasami, zniwelowano też teren między jezdniami i posiano trawę.

Odcinek tej ruchliwej trasy o znaczeniu międzynarodowym usprawni w znacznym stopniu ruch kołowy.

W przyszłym roku budowniczowie oddadzą następny odcinek trasy, tzw. obwodnicę grójecką omijającą Grójec. **(bd)**

Fot. Bronisław Duda

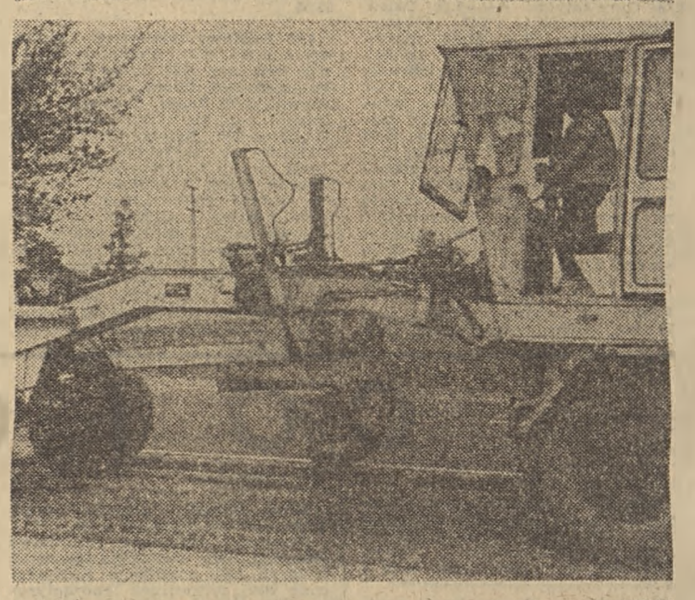

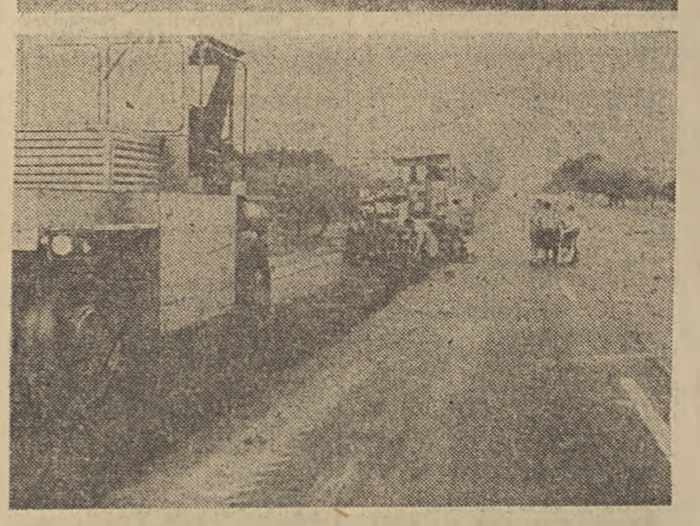

Jak żywi spółdzielczość i ajenci

Turystyczne zaopatrzenie na trasie

Upały — a więc i pierwsze masowe wyjazdy turystyczne i wypoczynkowe. Tysiące radomian w pogoni za słońcem i wodą opuszczają przegrzane mury udając się do Jedlińska, w okolicę Białobrzegów nad Pilicę, do Warki i do najbliższych Siczek. Niektórzy — co przezorniejsi — obładowani są prowiantem, napojami i sprzętem turystycznym, jako że turystyczne zaopatrzenie na trasie często zawodzi.

Tak było w ostatnią niedzielę, tak może się zdarzyć podczas innych dni wolnych od pracy. Jak zatem nadążają z gastronomicznymi usługami wyspecjalizowane placówki: restauracje, bary, jadłodajnie w licznych odwiedzanych ośrodkach?

Z tą gotowością różnie bywa — stwierdzili to kontrolerzy Woj. Inspekcji Kontroli Społecznej. Np. restauracja „Turysta" w Jedlińsku zapowiadała przez wywieszki, że remont lokalu trwać będzie od 29 maja do 3 czerwca. A jednak restauracja „Turysta" jeszcze 4 czerwca była w remoncie.

Restauracyjne placówki ajencyjne w Białobrzegach i w Warce były w ub. niedzielę dobrze zaopatrzone w napoje, szybkie dania i całe zestawy śniadaniowo-obiadowe. Pod tym względem ajenci dopisali licząc na zysk i obroty przygotowali się na dni kanikuły. Ale w pogoni za zyskiem popełniają wykroczenia.

Najczęściej powtarzające się — to brak cenników śniadaniowych, co sprawia, że każde zamówione śniadanie wybrane z karty jest „ekstra" a więc nader drogie. Inne przekroczenie — to powtarzające się zaniżone ilości alkoholu podawanych w kieliszkach. Sprawdzono, odnotowano, skierowano sprawy do kolegium orzekającego. Dotyczy to białobrzeskiej „Przystani" i Wareckiej „Turystycznej".

W przeciwieństwie do ajentów z Białobrzegów i Warki, mało troski o zaopatrzenie niedzielne przejawiają kierownicy spółdzielczych barów. Tam podczas turystycznej niedzieli sprzedaż trwa z reguły do wczesnych godzin popołudniowych. Potem brakuje przede wszystkim napoi. Tak było w „Barze przy Zaporze" w Siczkach, gdzie klienci usłyszeli, że wszystko wysprzedane, bo pobliska GS nie ma zwyczaju uruchamiać swojego transportu w niedzielę. Obyczaj to dziwny i tym bardziej niepokojący, że stale występuje w wielu restauracjach i barach na szlakach turystycznych. Również i w tym sezonie.

be-de

Sukces siatkarzy „Techmatransu"

Radomski „Techmatrans" był organizatorem IX turnieju siatkówki męskiej o puchar dyrektora naczelnego Zjednoczenia Urządzeń Technologicznych „Techma". W turnieju brało udział 12 drużyn. Piękny sukces odniosła drużyna gospodarzy zdobywając I miejsce i puchar przechodni. W finale, po grze stojącej na wysokim poziomie, wygrali z drużyną „Aspa" Bielawa 3:1. Najwszechstronniejszym zawodnikiem turnieju uznano także siatkarza „Techmatransu" — Ryszarda Pisarka.

Uczestnicy turnieju zwiedzili Skansen Bojowy w Mniszewie i złożyli wieniec pod pomnikiem w Studziankach.

Organizatorom turnieju dużej pomocy udzielił Klub Sportowy „Czarni". Ładny to przykład współpracy „Klub — swojej załodze", bowiem „Techmatrans" jest zakładem patronackim sportowców „Czarnych". **(bw)**

Temat dnia

Czy musimy pożyczać

W radomskich sklepach nabiałowych znów są kłopoty z kupnem mleka w proszku dla niemowląt. Wtajemniczeni twierdzą że sprawcami są producenci ... lodów którzy używają mleka w proszku do wyrobu tych smakołyków. Jaka jest prawda?

— W maju br. sprzedaż mleka w proszku w woj. radomskim utrzymywała się mniej więcej na poziomie ub. roku — mówi Tadeusz Błędowski, prezes Wojewódzkiej Spółdzielni Mleczarskiej w Radomiu. Sprzedano 22,3 t mleka w proszku, z czego ponad 9 t w samym Radomiu, od lat największym rynku zbytu na mleko w proszku, którego nigdy nie mieliśmy w nadmiarze. Niestety, ale prawdą jest również, że w ciągu 5 miesięcy br. zamiast planowanych 135,2 t mleka sprzedaliśmy tylko 123 t. Główna przyczyna? Kłopoty z produkcją, a właściwie 3-miesięczny przestój w zakładzie mleczarskim WSM w Lipsku, który nie otrzymuje pary technologicznej o odpowiednich parametrach technicznych i zamiast mleka dla niemowląt w ilości 8 t produkuje nie więcej jak 1,5 — 2 t mleka w proszku dziennie.

Stare kłopoty z parą technologiczną w mleczarni w Lipsku dały więc znów znać o sobie. Wstępne wyniki ekspertyzy technicznej mówią, że zamiast 16 atm mleczarnia w Lipsku otrzymuje z lokalnej kotłowni parę o ciśnieniu nie większym jak 12 atm. albo — wcale jej nie otrzymuje! Ponad 3-letnie spory i fachowe dyskusje nie przyniosły, jak dotychczas, żadnego rezultatu. Skutek jest natomiast taki, że tylko w ciągu kilku miesięcy br. mleczarnia w Lipsku nie dostarczyła odbiorcom około 300 t mleka w proszku i ciągle nie wykorzystuje w pełni swoich możliwości produkcyjnych.

W WSMlecz. obiecano nam że zrobią wszystko, aby drogą pożyczek z innych województw poprawić sytuację w radomskich sklepach. Być może, że przyniesie to okresowe złagodzenie zapotrzebowania, które obecnie szacuje się na mniej więcej 30 t miesięcznie. Czy jednak mając na własnym terenie zakład produkcyjny — musimy prosić sąsiadów o pożyczki... (TMZ)

KRONIKA DNIA

W Krzemieniu, gmina Stromiec, wybuchł pożar w zabudowaniach należących do Piotra Rogulskiego. Spaliła się kryta słomą stodoła wraz ze sprzętem gospodarczym. Straty wynoszą około 70 tys. zł. Przyczyna pożaru było prawdopodobnie zaprószenie ognia przez dzieci.

★

We Wsoli, gmina Jedlińsk, spaliła się stodoła drewniana, będąca własnością Antoniego Skrzeka. Straty wynoszą 40 tys. zł. Ustalono, że przyczyną pożaru było zwarcie przewodów elektrycznych.

★

W Woli Gałeckiej, gm. Rusinów, wybuchł pożar w zabudowaniach Franciszka Oraka. Spalił się dach nad stodołą. Straty wynoszą koło 30 tys. zł. Przyczynę pożaru ustala komisja.

Reporter tam był

STAWIANIE WIATY

Przed budynkiem przy ul. Buczka 13 stała już kilkunastoosobowa grupa lokatorów.

— Niech pan spojrzy redaktorze, jak szanuje się u nas przepisy — stwierdziła starsza kobieta. — Mówią w radiu, telewizji, piszecie w prasie żeby szanować każde drzewko, każdy kawałek zieleni. A tu — wskazała ręką w stronę naroża placu — niech pan patrzy stawiają wiatę na samochody.

— Przyjechali nocą wycięli piękne bzy i czereśnię — dorzuca stojący opodal mężczyzna. Powyrywali porzeczki, agrest, czy to nie wandalizm?

— Ktoś inny tłumaczy, że nie było zezwolenia na stawianie wiaty, drugi dodaje, że pozwolenie wydała ZEOW, administrująca budynkiem. Faktem jest, iż duży blaszak stoi na grządkach, wewnątrz sterczą kikuty bzu i pachnie rozdeptanym szczypiorkiem, a w ogóle wyraźnie szpeci przydomowy skwer, który był jednym z najładniejszych terenów w centrum miasta.

Oburzenie lokatorów ma więc pełne uzasadnienie.

— Tu był śmietnik — stwierdza jeden z „montażystów" wiaty, a w przyszłości pewnie jej użytkownik. — Jak sprzątnęliśmy, porobili sobie grządki. Tu nie ogródki działkowe...

— Śmietnik tu nigdy nie stał — mówią ludzie. Zawsze było ładnie i zielono.

Mieszkańcy zawiadomili o tym architekta miejskiego i prasę. Reporter tam był, jemu przekazali mieszkańcy słowa rozgoryczenia, oczekując na decyzję właściwych władz. **(am)**

Urlopowy wypoczynek załogi „Radoskóru"

Dobiegają końca przygotowania do tegorocznej akcji „Lato-78". Już za kilka dni do ośrodków wypoczynkowych przybędą pierwsi wczasowicze, a młodzież uda się na liczne kolonie i obozy.

Dzieci pracowników „Radoskóru" pojadą do Dziwnowa i Rożnowa, a ponadto Pionek i Sopotu. Część dziewcząt i chłopców spędzi wakacje na koloniach w NRD. Nie zapomniano o najmłodszych, przygotowując dla nich liczne półkolonie w mieście.

Załoga „Radoskóru" wypoczywać będzie w Świerżach Górnych i Dziwnówku oraz w Zakopanem, Dźwirzynie i Kołobrzegu. Dla młodzieży pracującej przewidziano obozy wędrowne, żeglarskie, wędkarskie oraz sportowy w Słubicach. **(am)**